Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki", 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 19 PAŹDZIERNIKA 1930 R. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 287

POGRZEB OFIAR MORDU

stanie się w Częstochowie olbrzymią manifestacją. — Wizyty kondolencyjne. — Przyjazd licznych delegacyj oraz wysokich osobistości z całego kraju.

Defilada tłumów przed trumnami.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 2-ej po południu.

Częstochowski korespondent „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym zwłoki zamordowanych w gmachu Kasy chorych zostały wystawione na widok publiczny w sali opatrunkowej, zamienionej na kapliczkę. Trumny obsypane są masa kwiecia. W środkowej trumnie spoczywała zwłoki ś. p. komis. Rejowskiego, z lewej strony komisarza Rejowskiego, z lewej strony ś. p. Furmańczyka a z prawej ś. p. Mołdy. Przez dzień wczorajszy

BLISKO 10.000 OSÓB PRZYSZŁO OBEJRZEĆ WYSTAWIONE ZWŁOKI.

W dniu wczorajszym rodzinom zamordowanych złożyli

WIZYTY KONDOLENCYJNE

z ramienia BBWR p. Aleksander Bojtecki, delegat naczelnej organizacji BBWR z Warszawy, oraz dyr. Płodowski, prezes rady okręgowej BBWR i wiceprezes dyr. Zbierski. Złożyli oni kondolencję wdowie p. Furmańskiej i rodzinie ś. p. Mołdy oraz bratu ś. p. Rejowskiego. Pogrzeb ofiar odbędzie sie w dniu dzisiejszym o godz. 2 po południu, a nie jak pierwotnie podawano o godz. 10.30.

Pogrzeb ofiar zapowiada sie jako

OLBRZYMIA MANIFESTACJA.

W pogrzebie zapowiedzieli swój udział wojewoda kielecki Paciorkowski, wiceminister pracy i opieki społecznej dr. Hubicki, dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń p. Grabowski, i zastepca jego Dagnan. Pozatem spodziewany jest przyjazd z ramienia BBWR

p. SŁAWKA LUB dr. ŚWITALSKIEGO.

Z Poznania zapowiedzeli swój przyjazd dr. Stark i b. poseł Ciszak. Pozatem zjawi się na pogrzebie cały szereg delegacyj ze wszystkich większych miast w Polsce i przedstawiciele zarządów głównych związków zawodowych.

W Częstochowie bawi już b. poseł Waszkiewicz. W pogrzebie weźmie udział delegacja związków NPR i Kas chorych, z Łodzi, Ozorkowa, Moszczenicy, Piotrkowa, Zawiercia i Sosnowca, Federacja obrońców Ojczyzny, której członkiem był ś. p. Rejowski oraz prof. Kozłowski delegat BBWR w województwie kieleckiem.

Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu śledztwo w sprawie masowych morderstw. Prace śledzcze pozostają w ręku prok. Ziemskiego z Piotrkowaprok. Bogobowicza, sędziego śledczego Millera. Zestrony władz policyjnych śledztwo prowadzi komisarz Kozłowski. Prokurator sądu apelacyjnego z Warszawy p. Rudnicki bawił przez dwa dni w Częstochowie i w dniu wczorajszym opuścił miasto.

Władze po przesłuchaniu aresztowanych zwolniły wszystkich prócz czterech. Nazwiska ich brzmią: *b. poseł Kaźmierczak, Gromkiewicz, Czepliński i Kaczyka.*

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Kostrzewskiego doprowadziła do wykrycia kuferka z książkami i broszurami. Na kuferku znajdował się napis: *„Własność PPS. CKW."* Pozatem znaleziono kopertę z 200 zł. z napisem: *„Na odbudowę zdemolowanego lokalu PPS. CKW."*

Napisy te wskazują, że Kostrzewski spodziewał się, *że z wyprawy do gmachu Kasy już żywy nie wróci i chciał swój dobytek przekazać partji.*

⁂

Rada okręgowa BBWR. odniosła się do ofiarności publicznej celem zabezpieczenia bytu rodzinie ś. p. Mołdy. Utworzono specjalny komitet, który rozesłał 300 list składkowych. Pierwsze ofiary już napływają.

Onegdaj odbyło się posiedzenie związku lekarzy pod przewodnictwem prezesa związku dr. Łokczewskiego, na którem postanowiono wyasygnować zł. 1000 na rodzinę ś. p. Mołdy, płatne w 5 ratach po 200 zł.

Pogrzeb Kostrzewskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 3.30 po południu nastąpiło pochowanie zwłok trzykrotnego mordercy i samobójcy Kostrzewskiego. Zwłoki znajdowały się w kostnicy szpitala N. Marji Panny. O oznaczonej godzinie zjawił się przed szpitalem dość liczny tłum. W pogrzebie wzięło tylko około 100 osób, które trumnę mordercy wyniosły na ramionach. Przed konduktem pogrzebowym nie niesiono krzyża. W milczeniu zebrani udali się na cmentarz, gdzie bez żadnych mów pochowano ciało Kostrzewskiego.

★

Demonstracje antysocjalistyczne w Myszkowie.

Nasz korespondent telefonuje z Myszkowa:

Myszków był w dniu wczorajszym terenem demonstracji antysocjalistycznej.

Zebrany tłum, składający się z kilkuset osób ruszył o godz. 12 do lokalu partyjnego PPS CKW skąd zabrano sztandary. Następnie tłum udał się do fabryki naczyń aluminjowych „Pohulanka", skąd również zabrał sztandary. Z kolei demonstranci przybyli do fabryki sztucznego jedwabiu, „Piaskowie", gdzie również zabrano sztandary. Następnie tłum udał się na rynek, gdzie połamał wszystkie drzewca i wraz ze sztandarami spalił je.

Manifestacja na cześć Marszałka.

2000 oficerów wiwatuje na dziedzińcu Belwederu.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj około godz. 2-ej po południu zgromadziło się na dziedzińcu Belwederu blisko 2.000 oficerów garnizonu warszawskiego z generałami Rydz-Śmigłym, Osińskim, Wróblewskim. Skierskim, i innymi na czele. Do zgromadzonych oficerów przemówił z ganku Belwederu gen. Rydz-Śmigły w następujące słowa:

— Koledzy! Przed 10 laty zawarliśmy rozejm, który dawał granice Polsce, po zwycięskiej wojnie przeprowadzonej przez Marszałka, i dawał podstawę do dalszego mocarstwowego rozwoju Polski.

Przed kilku dniami zdemaskowano plan zamachu na Marszałka, naszego Naczelnego Wodza. Zbyt absurdalny jest kontrast między tymi dwoma faktami. Zbyt absurdalny, i zbyt bolesny, abyśmy nie zamanifestowali głębokiej czci i serdecznej miłości, jaką żywimy dla naszego Naczelnego Wodza i nie wznieśli okrzyku: „MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE!".

Zebrani oficerowie podchwycili okrzyk gen. Rydz-Śmigłego, powtarzając go kilkakrotnie poczem opuścili dziedziniec Belwederu.

Dziś t. j. w niedzielę, po wielkim wiecu b. wojskowych, który odbędzie się w Cyrku warszawskim spodziewane są dalsze manifestacje w Warszawie na cześć Marszałka z powodu wykrycia przygotowań do zamachu na Jego życie.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

patrz str. 3.

KUSZENIE FRANCJI.

Niemcy starają się uzyskać rewizje granicy z Polską „drogą pokojową".

Paryż, 17 października.

(Tel. wł. „Republiki").

Berliński korespondent dziennika „La Volonte" ogłasza wywiad swój z przewodniczącym partji ludowej dr. Scholtzem. Polityk niemiecki oświadczył francuskiemu dziennikarzowi, że naród niemiecki pragnie pokoju, ale tylko takiego, **który opiera się na prawie i sprawiedliwości. Sprawę Alzacji uważa partja ludowa za definitywnie załatwioną, natomiast uregulowanie sprawy pogranicza na Wschodzie nie mogą nigdy być uznane za ostateczne przez cały naród niemiecki. Rewizja granicy wschodniej Niemiec w drodze pokoju jest palącą koniecznością.** Oczywiście, że przez takie przeciwstawienie spraw wschodnich i zachodnich **Niemcy starają się pozyskać sympatję Francji dla swych celów przewrotowych na Wschodzie.** Gdyby udało im się w czemkolwiekbądź przeprowadzić swe postulaty na Wschodzie, nie ulega wątpliwości, że natychmiast takie same żądania wystawiliby w stosunku do Alzacji i Lotaryngji.

Gorszące wrzaski w parlamencie Rzeszy

Reichstag zamienił się w salę nieustających kłótni o najniższym poziomie.—„Łajdaki“, „Będziecie wszyscy powywieszani, jak psy!“

Własna obsługa telegraficzna „Republiki“.

Berlin, 18 października.
(Telegram własny „Republiki“)

W parlamencie niemieckim dochodzi codziennie do

gorszących scen i awantur.

Wczorajsze awantury miały miejsce z okazji przemówienia socjalistycznego mówcy **posła Högnera.** Oświadczył on, że **socjal-demokracja narówni z narodowymi socjalistami potępia ostro traktat wersalski i zawsze zwalczała pogląd, jakoby jedynie Niemcy były winne wojny światowej.** Ta część przemówienia socjal-demokraty przyjęta była przez izbę spokojnie i nawet aprobująco. kiedy jednak mówca przeszedł do krytyki dawnych przemówień parlamentarnych jeszcze podczas wojny posła Helfericha, narodowi socjaliści poczęli krzyczeć:

— **Mówi jak adwokat francuski!**

Wiceprezydent Esser przywołał do porządku hitlerowców oraz socjaldemokratów, którzy wołali pod adresem swych przeciwników **„łajdaki“.**

Dalej poseł Högner wdał sie

w krytykę wystąpień Adolfa Hitlera,

który w dniu, kiedy francuzi rozpoczęli okupację Zagłębia Ruhr, oświadczył, na wiecu w Monachjum:

— Nie krzyczę „Precz z Francją“, ale krzyczę **„Precz z listopadowymi przestępcami, którzy w 1918 roku zadali cios Niemcom z tyłu!“.**

W tem miejscu przemówienia narodowi socjaliści

PODNIEŚLI TAKI WRZASK,

że cała izba zamieniła się jakgdyby w piekło.

Socjal-demokraci zwrócili sie do przewodniczącego z zażaleniem pisemnem, że

HITLEROWCY GROŻĄ MÓWCY OBICIEM.

Przewodniczący przyznał im rację i wy**dalił jednego hitlerowca z sali posiedzeń.** Wślad za wydalonym **wyszła cała frakcja narodowo-socjalistyczna.**

W kuluarach parlamentu doszło do

OSTREJ WYMIANY ZDAŃ

pomiędzy hitlerowcami i socjal-demokratami, przyczem hitlerowcy krzyczeli:

— **Będziecie wszyscy powywieszani, jak psy!**

Poseł Högner mówił dalej. że poseł Mutschman finansuje stale hitlerowców. Okrzyk oburzenia rozległ sie z ław hitlerowców. Poseł Mutschman woła do mówcy:

— **Oskarżam pana publicznie o kłamstwo!**

Przewodniczący posiedzenia Esser, stara się skonstatować, którzy z posłów **zarzucają frakcji socjalistycznej zdradę** stanu. Cała frakcja hitlerowska woła:

— **Wy wszyscy jesteście zdrajcy!**

Poseł Högner kończy przemówienie przy wrogich okrzykach całej prawicy i brawach swych przyjaciół politycznych.

RZĄD BRUENINGA URATOWANY.

BERLIN, 18 października.
(Telegram własny „Republiki“)

W sobotę późnym wieczorem Reichstag przyjął 318 głosami przeciwko 236 głosom wniosek partji centrowych o przejście do porządku dziennego nad zgłoszonemi wnioskami votum nieufności dla rządu. W ten sposób rząd Brueninga został uratowany.

Skrajna prawica i komuniści przyjęli ogłoszenie rezultatu głosowania okrzykami „Tfu!“ i gwizdaniem.

Polska broń dla Hedżasu.

Niemcy są zdenerwowani, że to nie Krupp dostarcza broni arabom.

BERLIN, 18 października.

Pod tytułem „Jak uniemożliwia się rozbrojenie na Bliskim Wschodzie“ zamieszcza „Berliner Tageblatt“ telegram z Jerozolimy o zawinięciu do portu w Dżeddzie polskiego okrętu „Kraków“ z transportem materjałów wojennych dla króla Hedżasu.

Ibn Saud zachwycił sie tak bardzo nowoczesną bronią przysłana mu z Polski, że tym samym okrętem przesłał Marszałkowi Piłsudskiemu w podarunku dwa araby. Dziennik stwierdza dalej, iż rząd Hedżasu może zakupywać materjały wojenne w każdej ilości i powinien rozporządzać dobrze wyszkoloną i uzbrojoną armją policyjna.

Niebezpieczeństwo dla pokoju — taki jest sens wywodów dziennika berlińskiego — wynika jednak stąd. że dostawcą broni i amunicji dla Bliskiego Wschodu jest Polska, a nie przemysł niemiecki.

Wojna domowa w Brazylji.

Rząd nie wdaje się w rokowania z powstańcami.

New York, 17 października.
(Tel. wł. „Republiki“).

Z Sao Paolo donoszą, że walki pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami trwają w całej pełni. Skład amunicji powstańców został zbombardowany przez lotników rządowych. Rząd odrzucił propozycję przywódcy powstańców Miguela Costa, który chce się poddać. Rząd nie zgadza się na żadne rokowania pokojowe, które spowodowałyby terytorjalny rozdział Brazylji. Rząd zasekwestrował 15 okrętów handlowych i zamienił je w krążowniki, które mają służyć do blokady portów, obsadzonych przez powstańców.

Unieważnienie listy „Centrolewu“ w Kaliszu.

Kaliski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Okręgowa lista wyborcza do sejmu „Centrolewu“ Nr. 7 została z powodów formalnych unieważniona.

W dniu wczorajszym aresztowano dwuch funkcjonarjuszy P. P. S. C. K. W. Rutkowskiego i Marka.

Ogółem zgłoszono w Kaliszu 13 list wyborczych.

B. pos. Kciuk aresztowany

za wystąpienia antypaństwowe

Z Warszawy donoszą:

W związku z wystąpieniami antyrządowemi został dziś na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Tarnowie aresztowany b. poseł z Dąbrowy (koło Tarnowa), Henryk Kciuk, członek stronnictwa „Piast“.

Briand jest poważnie chory.

Najlepsi lekarze paryscy przy łożu ministra.

Paryż, 17 października.
(Telegram wł. „Republiki“).

Przed kilku dniami donosiliśmy, o „lekkiem przeziębieniem“ ministra spraw zagranicznych Brianda. Okazuje się, że **choroba ministra Brianda nie jest przejściowa i nieważna.** Minister od szeregu dni nie opuszcza łóżka i nieustannie wzywani są do niego

najpoważniejsi lekarze paryscy.

Prezydent ministrów Tardieu kilkakrotnie już odwiedził chorego, ażby omówić z nim palące sprawy polityki zagranicznej. Z powodu choroby Brianda odsuwa się także termin otwarcia izby, wyznaczony początkowo na 4 listopada. Na posiedzeniu tem odbyć się miała dyskusja nad problemami międzynarodowemi, która jest niemożliwa bez obecności Brianda.

Gen. Krzemieński mianowany prezesem

Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Warszawa, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prezes Najwyższej Izby Kontroli państwa, prof. dr. Stanisław Wróblewski wniósł w czerwcu r. b. do pana Prezydenta Rzeczypospolitej prośbe o przeniesienie go w stan spoczynku. motywując ją przekroczeniem granicy wieku i chęcią poświęcenia się pracy naukowej i działalności na terenie Akademii Umiejętności. Pan Prezydent Rzplitej przychylił się do prośby prof. Wróblewskiego, zwalniając go z dniem 15.X ze stanowiska N. I K.

Pan Prezydent Rzplitej na wniosek rady ministrów mianował pana d-ra Jakóba Krzemieńskiego dotychczasowego prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

Walka z bezrobociem w Ameryce.

Wielkie sumy na zapomogi

Londyn, 18 października.

Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover mianował specjalny komitet dla pomocy bezrobotnym, w którego skład wchodzą między innymi członkowie gabinetu. Jest rzeczą charakterystyczną, że w komunikacie, wydanym z tej okazji, Hoover nie wypowiada optymistycznych poglądów na życie gospodarcze, lecz podkreśla obowiązek ogółu przyjścia z pomocą ofiarom klęski bezrobocia. Miasto Nowy Jork przeznaczyło na pomoc dla bezrobotnych miljon dolarów.

Wojna domowa w Chinach

na ukończeniu.

Londyn, 18 października.
(Telegram wł. „Republiki“).

Donoszą z Pekinu, że chińska partja narodowa wydała odezwe, w której oświadcza, że wojna domowa w Chinach jest na ukończeniu. Rząd chiński posiada przed sobą 5 zadań do spełnienia: likwidację krzywdzących i nierównych traktatów zawartych z wielkiemi mocarstwami, walkę z komunizmem, stworzenie normalnego systemu podatkowego, stworzenie nowego systemu administracyjnego, i podniesienie gospodarki narodowej.

Za błędne sporządzenie spisu wyborców odpowiedzialność sądowa.

Grodno, 18 października.

Dowiadujemy się, że prokurator sądu okręgowego postanowił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej magistrat m. Grodna za wadliwe i chaotyczne sporządzenie spisu wyborców do sejmu i senatu.

75 tys. litrów alkoholu

skonfiskowano w Ameryce

New York, 18 października.
(Telegram wł. „Republiki“).

Niedaleko New Yorku zaaresztowano wczoraj 10 szmuglerów alkoholowych, którzy właśnie przeładowywali beczki z alkoholem ze statków na samochody ciężarowe. Skonfiskowano 75.000 litrów alkoholu.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

„Próba połączenia parlamentaryzmu z rewolwerem jest rekordem głupoty".

Pan Prezes Rady Ministrów, Marszałek Józet Piłsudski przyjął w dniu 18-tym b. m redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił Mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy poniżej w całości dla prenumeratorów naszego Biuletynu Artykułowego.

— Minęły dwa tygodnie od ostatniej rozmowy, Panie Marszałku,—pozwalam więc sobie znowu zwrócić sie z zapytaniem **o bieg prac Pana Marszała, jako szefa rządu.**

— Pan, jako dziennikarz, oczekuje odemnie naturalnie wynurzeń związanych z rzeczami najbardziej epatującemi. Niestety, proszę Pana temi właśnie epatującemi rzeczami ja sie zajmowałem mało i dlatego od nich nie zaczne, natomiast zacznę od rzeczy, która się najbardziej zajmowałem, t. zn..

od nieszczęsnego budżetu

Pan wybaczy, że Pana i czytelników Pańskich będę nudził, ale kiedy przyszedłem na stanowisko szefa gabinetu — a jak myślę z pewnem powodzeniem dotąd rządzę państwem — to odrazu zdecydowałem, że specjalnie dużo bedę musiał poświęcić czasu **na budżet** państwowy na rok przyszły; powiedziałem też sobie odrazu, że jest tam właśnie dla mnie coś do zrobienia.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że dotąd nie dobrnąłem do

globalnej sumy wydatków

dopasowanych do dochodów, natomiast wyznaczyłem już i **ogłosiłem** panom ministrom termin, **kiedy zasiadziemy** do uchwalenia budżetu: **około 1-go listopada.** Wytłomaczyłem również panom ministrom, że zatrzymuje mnie w tej sprawie nie kto inny, jak **mój doradca finansowy, minister skarbu. A** to dlatego, że ja, pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o niezmienionej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym, natomiast mój doradca finansowy nalega uporczywie, ażebym zgodził się na

obniżenie budżetu

Zdecydowałem się więc omówić z każdym z ministrów z osobna kwestję, co on może ze swego **budżetu** ustapić; zastosowałem to także do samego ministra skarbu. Daję przytem ministrom, nie wyłączając ministra skarbu, zapewnienie, że **swemu doradcy finansowemu nie zdradzę, jak daleko sięgnąć może każdy z nich w obcięciu swego budżetu:** tego święcie dotrzymuję, tak, że **dotad nikt nie wie, jak daleko każdy minister doszedł ze mną w tej sprawie.** Uprzedziłem ich wszystkich, że muszę **być** przygotowany przy określeniu sumy globalnej na dwie ewentualności: **jedna, która wyraża moją dotychczasową opinje, że możemy nie cofać się od sumy globalnej obecnego budżetu, — i druga, t. j. ewentualność, że będę musiał ustapić swemu doradcy finansowemu, panu Matuszewskiemu — i budżet zmniejszyć.**

Uprzedziłem też p. ministrów, że naturalnie, przy ostatecznej rozmowie odbędą się targi z p. Matuszewskim; że **ja będę szedł in plus, a on in minus — i wtedy dopiero podzielę globalną sumę pomiędzy ministerstwa.** Z prawdziwą przyjemnością zaznaczę, że jak dotąd **żaden z ministrów nie pozostał głuchym** na moje **żądania i każdy podał mi, choć z biedą, do wiadomości te sumy, o które może jego budżet być obcięty.** Tak, że teraz w głowie mi ciągle tańczą cyfry przypuszczalnej sumy globalnej, do której w ten sposób dojść moge.

Dodam Panu do tego te rzecz, która, jak mówiłem jest dla mnie do zrobienia i do której nareszcie się **dorwałem.** Nie mogę bowiem dotąd pogodzić **sie z** myślą, aby budżet był konstruowany i układany w ten sposób, jak dotad w Polsce się on układał. Rozpoczynałem tę sprawę już nieraz po wypadkach majowych i za każdym razem **w tym durnym systemie pracy sejmowej musiałem ją zarzucić. Teraz zaś zdecydowałem się iść do końca.**

Chodzi mianowicie o zasade, że **minister odpowiada za swój budżet przed sejmem i dlatego nie należy mu przeszkadzać w układaniu budżetu tak, jak jego indywidualna obrona swego budżetu wymaga.**

Jak Pan rozumie, ten sposób układania budżetu wymierzony jest przeciwko dotychczasowej supremacii „redakcyjnej" ministra **skarbu** i **jego urzędników** nad ministrami resortowymi w układzie budżetu; nastręcza to, rzecz prosta, poważne trudności.

Oświadczyłem panom ministrom na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, że **każdy z nich jest wolny w układaniu budżetu swojego resortu, układając go w formie dla niego indywidualnie odpowiedniej.** Żądałem tylko jednego, ażeby wszystkie wydatki osobowe były wyodrębnione, albo też zestawione dodatkowo dla jasności sytuacji. O ile ta rzecz jest nowa, **sadzić** można z tego, że na tem posiedzeniu **panowie ministrowie nie mówili nic, dopóki tej sprawy nie poruszyłem:** wtedy dopiero zaczęły się pytania i dyskusje. Dokąd uśmiecham się wesoło, gdy ten moment sobie przypominam, a sądze, że koledzy mi wybaczą tę niedyskrecję, popełnioną publicznie. Wybaczy i Pan, że sie trochę nad tem zatrzymam — **dlatego,** że rzecz warta jest zastanowienia.

Prace budżetowe w latach ubiegłych dążyły wiednie i bezwiednie do

systemu skamieniałości

Skamieniałości tak dalekoidącej, jakgdyby można było przewidzieć na półtora roku przed zakończeniem wykonania układanego teraz budżetu prace każdego resortu z dokładnością nawet nie w miljonach złotych, ale w setkach złotych. Ja w mojej dotychczasowej pracy **liczę, rozumuję i kalkuluję tylko milionami, nie dopuszczając nawet do kalkulacii półmiljonami. Bo i jakżeż jakikolwiek minister może kalkulować setkami złotych? Jest to jedna uwaga.**

Druga uwaga jest ta, że **taka skamieniałość powtarzać się musi nieledwie rok w rok dążąc jakgdyby do uwiecznienia.** I wtedy to „paleontologiczne" ujęcie budżetu nie daje możności jakiegokolwiek postępu. A wobec tego, że to jest niemożliwe, więc duża część budżetu staje się oszukańczą i

zmusza do krętactw

specjalnie u panów urzędników bardzo dalekoidących. Obok tego ta supremacja ministerstwa skarbu we wszystkich drobiazgach budżetu nie może nie dać skrępowania każdego z ministrów tak dalekoidącego, że zatraca on indywidualność swojej pracy i musi podlegać nieodpowiedzialnym elementom biurowym, podczas, gdy to on przecież odpowiada za wszystko. Niechybnie, proszę Pana, nie można myśleć, że moja próba, uczyniona w tym roku, da wielkie rezultaty. Ja otwieram tylko drogę, którą iść należy i która w swoim rozwoju, po kilku dobrych latach, da jednak lepsze i większe rezultaty, niż ludzie myślą.

Ta główna wada naszego budżetu jest wynikiem

wielkich wad parlamentarnych

które prowadzą do **tak wielkiej dozy oszukaństwa, że w jego powodzi trudno już nawet złapać to, co jest istotną prawdą.** Weźmy np. system nieodpowiedzialności. Przy dzisiejszych wyborach doradzałem ministrowi Carowi i ministrowi Składkowskiemu, **żeby dali się wybrać i na wszelkie krzyki panów posłów grożąc im kułakiem, odpowiadali językiem parlamentarnym:**

—Ty, durniu, ja jestem poseł, nieodpowiedzialny, jak i ty, bałwanie — a zatem milcz i schowaj pysk do swego wychodka.

Radziłem właśnie taką odpowiedź, jako **może najlepszy system ośmieszania tej nieodpowiedzialnej niegodziwości.** To samo jednak tyczy się odpowiedzialności finansowej. Przy stałej tendencji robienia prób rządzenia zapomocą sejmu stwarza się

RZĄDY NIEODPOWIEDZIALNYCH URZĘDNIKÓW,

albowiem każdy parlamentarny rząd niczem innem zajmować się musi, jak codziennem określeniem swojej sytuacji w sejmie — i poświęca na to tyle uwagi że o istotnej pracy ministra nad resortem niema mowy. W tych warunkach, proszę Pana,

NA STANOWISKO MINISTRA DOBIERA SIĘ NAJZRĘCZNIEJSZEGO INTRYGANTA,

i ta właśnie cecha jest najwyżej cenlona. Więc pocóż tak głośno krzyczeć o jakiejś odpowiedzialności, **robić z tego błazeństwa „źrenicę swobody"** i używać różnych innych pięknych słów?

— Jak widać z powyższych wynurzeń Pana Marszałka, **ostatnie „epatujące" zdarzenia nie oderwały Go istotnie od głównej pracy?**

— Wie Pan, **takim zjawiskiem, jak zamach na mnie, czy na kogo innego, oraz te bezmyślne najzupełniej wybryki w Częstochowie, nie poświęcałem zbyt wiele uwagi.** Jest coprawda przysłowie: **kto wiatr sieje, ten burze zbiera.** Ale wypadki te zanadto **mało podobne są do burzy.** Co do mnie, spokojnie określiłem, **że** mamy do czynienia w obu tych wypadkach z

elementami rozkładu

rozkładu wydętej i **dość smrodliwej wielkości,** który to rozkład dawać musi raz po raz takie, czy inne, trudne do przewidzenia i obliczenia wypadki. Kto bowiem gada o „uzbrojeniu ludu" i kto **dobiera do tego elementy ciemne i mało rozwinięte, potem się zaś wyrzeka wszystkich swoich poprzednich obietnic — ten musi konsekwentnie, jako czynnik nieodpowiedzialny, zrzucać na plecy innych skutki swojego głupiego postępowania.**

Ja nieraz rozmawiałem z Panem chętnie o zjawisku aberacji myślowej, która prowadzi właśnie do tak chaotycznych i nieznośnie głupich kalkulacji. To samo się

zdarzyło z naszymi socjalistami,

którzy zachorowali na **niedorzeczną megalomanję i tak bezpodstawne mniemanie o sobie, że dla mnie np. byli tylko śmieszni, chociaż innych napawali obawą. Jednak próba połączenia**

parlamentaryzmu z rewolwerem

stanowi rekord głupoty naszych socjalistów. Do takiego nonsensu jeszcze nikt się nie domyślił. Uprzedzałem tych którym wiedzieć o tem trzeba, że skutki tej megalomanji dadzą się odczuć w Polsce dosyć długo, i wątpię, by minęły szybko. Jest to jeden z powodów, dla których, gdy przyszedł okres wyborczy, zdecydowałem się odrazu na zakaz wszelkich manifestacyj i pochodów i to zakaz bezwzględny. Zaś ostatnie wypadki — w dostatecznej, jak mi się zdaje, mierze — udowodniły, jak daleće ten zakaz był słuszny i celowy.

Marszałka Piłsudskiego

nikt nie może zastąpić w Polsce.

Rzym, 18 października.

Genueńska „Corriere Mercantile" nawiązując do wiadomości o zamachu na Marszałka Piłsudskiego, umieszcza długi artykuł redakcyjny p. t. „Żelazny Marszałek", w którym szczegółowo analizuje rolę, jaką Marszałek Piłsudski odegrał i odgrywa w Polsce wyzwolonej.

Polska — pisze dziennik — otoczona zewsząd wrogami, niema dziś bardziej wpływowej i czynnej osoby, mogącej ew. zastąpić Marszałka. Wiedzą o tem wrogowie, którzy dybią na jego życie.

Dziennik kończy: „Z tego punktu widzenia życie Marszałka Piłsudskiego jest prawie święte dla Europy i Polski, gdyż jest on jedynem zabezpieczeniem przeciwko usiłowaniom okrojenia Polski przez sąsiadów o żarłocznych apetytach

Rokowania polsko-litewskie

rozpoczną się wkrótce.

Kowno, 18 października.

Wczoraj wieczorem minister Zaunius przyjął przedstawicieli prasy, przed którymi bronił swego stanowiska zajętego w Genewie i uzasadniał umowe zawartą z Niemcami w sprawie Kłajpedy.

Na pytanie dziennikarzy minister Zaunius oświadczył, że wprawdzie termin i miejsce rokowań z Polska nie zostały dotychczas wyznaczone, w każdym razie rokowania te odbędą sie jeszcze w tym roku. Głównym tematem obrad konferencji polsko-litewskiej bedzie sprawa incydentów granicznych.

Na pytanie dziennikarzy czy podstawa rokowań nie będzie rozszerzona Zaunius odpowiedział, iż wszystkie rzady litewskie wykazały tendencje do zgody z Polską, tendencje takie wykazuje również rząd obecny.

Istnieje jedynie pytanie na jakich warunkach porozumienie to byłoby możliwe.

Zaunius osobiście nie jest optymistą w sprawie możliwości porozumienia z Polską.

B. pos. Wiślicki w min. przemysłu.

Warszawa, 18 października.
(Telegram własny „Republiki")

Dnia 17 b. m. p. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski przyjął na audjencji p. wiceprezesa centrali związku kupców b. posła Wiślickiego.

P. Wiślicki poruszył na audiencji cały szereg spraw, dotyczących eksportu, między innemi sprawę **ciężkiej sytuacji handlu szmatami.** P. minister Kwiatkowski zapowiedział zwołanie konferencji z udziałem zainteresowanych przedstawicieli handlowych dla omówienia poruszonych spraw.

KRONIKA

Październik
19
NIEDZIELA

Dziś Piotra
Jutro Jana Kan.

Wschód słońca	6.06
Zachód słońca	16.37
Wschód księżyca	03.47
Zachód księżyca	16.17
Długość dnia	10.27
Ubyło dnia	6.30

Spis poborowych

rocznika 1910.

W poniedziałek dnia 20 października 1930 roku do spisu poborowych w lokalu Biur Policyjno - Wojskowego (ul. Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej do 15-ej (w soboty od 8-ej do 13.30), winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie III-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **Z, Ż,** i zamieszkali na terenie 10-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: **P, R, S, Sz. T, U, W, Z,Ż.**

Pomnik Kościuszki

odsłonięty zostanie 30 b m.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywano między innemi sprawę odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności.

Jak wynikało ze złożonego sprawozdania, wszelkie prace nad budową pomnika są już na ukończeniu, wobec tego magistrat postanowił wyasygnować jeszcze pewną sumę na roboty związane z oczyszczeniem Placu Wolności po tych robotach.

Wreszcie uchwalono uroczyste odsłonięcie pomnika związać z uroczystością powstania listopadowego, które przypada w dniu 11 listopada, zaś faktycznie odsłonięcie pomnika nastąpi dopiero w dniu 30 listopada r. b. (p)

Radjo w pociągach.

Podróżować będziemy ze słuchawkami na uszach.

Dotychczas tylko pociąg Warszawa—Kraków posiadał instalację radjową ze słuchawkami dla pasażerów.

Obecnie dowiadujemy się, że radjo zostało zainstalowane również w pociągu bezpośrednim Warszawa — Łódź i Łódź—Warszawa.

Pierwszy pociąg z radjową instalacją odejdzie z Warszawy dziś o godz. 1 min. 25 a z Łodzi o godz. 19-ej.

Kolejno instalacje radjowe wprowadzone zostaną we wszystkich pociągach. (b)

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiat) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 18 października 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych 26.314 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 17.988, w Pabjanicach 2051, w Zgierzu 2559, w Zduńskiej-Woli 856, w Tomaszowie-Maz. 2485, w Konstantynowie 94, w Aleksandrowie 125, w Rudzie Pabjanickiej 156.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7207 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 4508 bezrobotnych. Otzymało pracę przez Urząd 61, bezrobotnych i wysłano do pracy 83 bezrobotnych. Urząd rozporządza 21 wolnemi miejscami dla służby domowej. 7 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd koleiami państwowemi.

Samobójstwo młodej kobiety.

Po spożyciu kolacji, strzeliła sobie z rewolweru w serce.

Z Warszawy donoszą:

O północy do restauracji „Empire" (Krakowskie Przedmieście nr. 7) przybyła sama młoda kobieta.

Była to 26-letnia Bronisława Helbinżanka, dawna kasjerka restauracji „Empire", ostatnio maszynistka w firmie „Cebeo" przy ul. Czackiego 12.

P. Helbinżanka, mieszkała przy ulicy Królewskiej 11. Jest to dom łączący się z posesją, gdzie mieści się restauracja. P. Bronisława wynajmowała sama jednopokojowe mieszkanko na parterze.

W restauracji p. Helbinżanka siadła sama przy stoliku, spożyła kolację uregulowała rachunek. Około godz. 1-ej wstała i wyszła do toalety. W chwilę później **dał się stamtąd słyszeć huk strzału.** Okazało się, iż p. Helbinżanka strzeliła sobie z rewolweru w serce. Wezwano Pogotowie. Desperatkę miano przewieźć do szpitala św. Rocha, znajdującego się naprzeciwko restauracji.

W drodze Helbinżanka zmarła.

Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. W ostatnich czasach desperatka objawiała silne zdenerwowanie, przechodzące nawet chwilami w ataki histeryczne. Zaczęła również objawiać

skłonność do alkoholu.

Niejednokrotnie bywała sama w restauracjach i piła dość dużo. Może sądziła, iż tą drogą znajdzie uspokojenie.

Helbinżanka nie miała nikogo z rodziny, ani z bliskich sobie. To musiało jeszcze bardziej potęgować jej rozdrażnienie. Wszystko to razem znalazło swój tragiczny epilog w strzale rewolwerowym...

Pan naczelnik — to ja!

Niezwykły oszust na stacji Koluszki.

Wśród bezrobotnych, zamieszkałych w Koluszkach, zapanowało wielkie ożywienie. Do miejscowości tej zawitał naczelnik stacji kolejowej Skierniewice, który począł angażować personel kolejowy. Naczelnik nie był wybredny. Przyjmował kandydatów

nie posiadających żadnych kwalifikacji, nie zważając wcale na to, iż dotychczas nigdy nie pracowali w kolejnictwie.

— Już ja was wszystkich wyszkolę — mówił — to wcale nie jest trudne.

Naczelnikiem stacji skierniewickiej zainteresował się naczelnik stacji w Koluszkach. Ponieważ przybyły z Skierniewic urzędnik kolejowy unikał z nim spotkania i zachowaniem swem zdradzał zupełną nieznajomość stosunków, naczelnik stacji w Koluszkach doszedł do wniosku, iż

ma do czynienia z oszustem,

wobec czego zwrócił się do policji.

Policja „naczelnika" skierniewickiego z łatwością odszukała.

W czasie rewizji usiłował on zniszczyć posiadaną przy sobie legitymację kolejową, lecz policjanci zdołali mu ją odebrać. Legitymacja ta była wystawiona na nazwisko Bolesława Faltynowskiego, przytrzymany zaś, jak się okazało, nazywał się Stanisław Gąsiorowski.

Gąsiorowski znalazł gdzieś lewą legitymację, wlepił do niej swą fotografję i sfałszował pieczątkę.

Gdy zdobył dokument urzędniczy przyjechał do Koluszek i tam rozpoczął swą działalność, mając prawdopodobnie zamiar coś zarobić przy angażowaniu personelu kolejowego.

Osadzono go w więzieniu.

W dniu wczorajszym Gąsiorowski stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego, pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego. Oskarżał prokurator Suski.

Sąd, po zbadaniu świadków, wydał wyrok, **mocą którego Gąsiorowski został skazany na 2 miesiące więzienia.**

Osobiste.

Łodzianin Eljasz Rubinsztajn ukończył Uniwersytet Jagieloński w Krakowie z odznaczeniem magistra praw.

Życie Marszałka Piłsudskiego

jest jednem wielkiem pasmem ofiarności i twórczych walk dla dobra Narodu i Państwa.

Nieprzebrane tłumy słuchały odczytu dr. Wacława Lipińskiego.

Onegdaj, w wypełnionej po brzegi sali Filharmonji wygłosił major dr. Wacław Lipiński z wojskowego biura historycznego odczyt p. t. „Józef Piłsudski, jako twórca niepodległości Państwa Polskiego". Odczyt wzbudził w Łodzi kolosalne zainteresowanie. Już na długo przed wyznaczoną godziną sala Filharmonji była przepełniona do ostatniego miejsca. Tłumy ludzi zajęły ponadto przejścia i cały przedsionek.

Major dr. Lipiński zaprezentował się jako doskonały mówca. Odczyt jego o Marszałku Piłsudskim był tak interesujący, że obecni w skupieniu słuchali każdego jego słowa.

Prelegent scharakteryzował działalność Marszałka na przestrzeni lat 1904—9120. Nie chodziło o wskazanie kim jest Piłsudski dla narodu polskiego, lecz co zdziałał on dla narodu.

Rozpoczął od roku 1904, gdy Piłsudski organizował P.P.S. i redagował ówczesnego „Robotnika". Wszystkie jego myśli i prace nastawione były wówczas na tworzenie organizacji, która mogłaby przyspieszyć odzyskanie niepodległości Państwa Polskiego.

Jego działalność spotykała się wówczas z ostrą krytyką wielu działaczy robotniczych, którzy pragnęli wyeliminować myśl narodową z partji. Na tem tle doszło do rozłamu. Obóz Piłsudskiego zorganizował wówczas *frakcję rewolucyjną*, która podjęła walkę z zaborcą rosyjskim. Piłsudski rozpoczął organizację bojówek, które w krótkim czasie liczyły kilka tysięcy ludzi.

I wreszcie jego kierunek, myśl o Państwie Polskim, zwyciężyła. Pod jego wpływem cała P.P.S. przyjęła *postulat walki o Państwo Polskie.* Nieliczna opozycja oderwała się wówczas i stworzyła organizację *socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.*

Był to pierwszy etap działalnośśi Piłsudskiego — budzenie w ruchu społecznym uczucia narodowego.

Po wojnie japońsko-rosyjskiej Piłsudski pierwszy zrozumiał, że *bojówkami z wojskiem walczyć nie można.* I wówczas powstała myśl stworzenia zalążku armji polskiej. Wyjeżdża do Galicji i tam rozpoczyna *tworzenie organizacji wojskowych.* Drużyny strzeleckie, związek walki czynnej, wszystko to miało za zadanie przygotowanie narodu do wielkiej, rozstrzygającej walki, którą *przewidywał w najbliższej przyszłości.*

Piłsudski nie był prorokiem — podkreśla prelegent — a mimo to, począwszy od roku 1911 stale i zawsze, przed wszystkiemi swemi poczynaniami twierdził, że *Europa znajduje się w przededniu rozstrzygających momentów, i że na ten moment polacy muszą być przygotowani.* Twierdził tak w roku 1912, 1913 i 1914. Wojna europejska potwierdziła jego przewidywania.

Po wybuchu wojny rozpoczyna się trzeci etap działalności Piłsudskiego. Tworzy legjony, pierwsze wojsko polskie. Wszystkie późniejsze oddziały polskie, korpusy w Rosji, legjony we Francji, wszystko to wzięło swój początek w ideologji Piłsudskiego. Bohaterskie czyny legjonów w Karpatach, przerwanie frontu pod Rarańczą, szereg wielkich bitew, w których wszystkie brygady legjonów podkreśliły i zaakcentowały swe przygotowania wojenne, składa się na owoc działalności Piłsudskiego.

Stworzenie legjonów było wielkim czynem historycznym, który w przyszłości miał odegrać poważną rolę. Albowiem tylko dzięki stworzeniu tego zalążku armji przez Piłsudskiego, w roku 1918, gdy okupanci pierzchli i władza leżała na ulicy, można było natychmoast zorganizować siłę zbrojną i zaprowadzić ład w państwie.

Po kilku latach mozołów nad tworzeniem państwa, następuje wreszcie *czwarty etap działalności Piłsudskiego.* Było to w roku 1920, gdy niepodległość Polski była znów zagrożona, gdy niewiele brakowało, by cały kraj dostał się pod panowanie Sowieckiej Rosji. Wówczas Piłsudski odegrał raz jeszcze wielką rolę *zbawcy narodu i Państwa Polskiego.*

Na tym etapie kończą się prace historyków współczesnych — zakończył prelegent. — Być może za lat kilka badacze historji skreślą piąty, wspaniały etap działalności wielkiego człowieka, który całe swe życie oddał w ofierze ojczyźnie i całe życie pracował tylko i wyłącznie z myślą o dobru swego kraju.

Sala Filharmonji dawno już nie słyszała takich spontanicznych oklasków, jakie rozległy się po skończeniu odczytu. Oklaski te były nie tylko podzięką za piękny odczyt, ale i hołdem dla największego Męża doby obecnej w Polsce

(— is)

Pierwsza niedziela przedwyborcza.

Dziś odbędą się liczne wiece, zwoływane przez wszystkie niemal stronnictwa.

Badanie ważności list kandydatów trwać będzie do 25-go b. m.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi okres wieców przedwyborczych. W godzinach porannych odbędzie się szereg wieców, organizowanych przez Bezpartyjny Blok współpracy z rządem. Wiece organizują poszczególne komitety wyborcze bloku, jak: komitet przy Resursie Rzemieślniczej, komitet wyborczy pracowników umysłowych, (na wiecu tym przemawiać będzie p. Dabulewicz z Warszawy i p. Berkowicz z Łodzi), komitet wyborczy NPR-lewicy i związków „Praca" (przemawiać będzie b. poseł Waszkiewicz) i t. d.

Równocześnie w godzinach porannych odbędą się wiece komitetu wyborczego Poalej-Sjonu, Bloku lewicy socjalistycznej (Bund i niezależni socjaliści), ludowców żydowskich i Centrolewu. Według krążących pogłosek na wiec Centrolewu przybyć ma do Łodzi b. mar szałek sejmu Daszyński. P. Daszyński został zaproszony istotnie do Łodzi, niewiadomo jednak czy przybędzie. Na wie cach Centrolewu przemawiać będą: b. poseł Kowalski, prez. Rapalski, b. poseł Zerbe i p. Walczak (i).

BADANIE LIST.

W dniu wczorajszym przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr. 13 (Łódź - miasto), sędzia Korwin-Korotkiewicz, zbadał dokładnie wszystkie zło żone listy kandydatów na posłów do sej mu. Według obowiązującej ordynacji wy borczej, przewodniczący komisji ma prawo w ciągu trzech dni badać listy i sprawdzać czy pod względem formalnym nie posiadają one żadnych usterek. O uwagach swych komunikuje on pełnomocnikom poszczególnych list. Dopiero po upływie trzech dni, pełnomocnicy mają w ciągu dalszych pięciu dni prawo dokonać na listach wszelkich poprawek. W związku z tem, przed 25 b. m. nie może nastąpić zatwierdzenie ani unieważnienie jakiejkolwiek listy.

Obecne badanie list przez sędziego Korotkiewicza ma właśnie na celu stwierdzenie, czy istnieją w złożonych listach jakieś usterki formalne, które mo gą być jeszcze usunięte. W razie stwierdzenia, że takie braki istnieją przewodniczący komisji wezwie do siebie pełnomocników i poleci im uzupełnić i poprawić listy.

Czynność ta trwać będzie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i poniedziałkowego. Od wtorku, dnia 21 rozpocznie się poprawianie list. (i).

UZUPEŁNIENIA I POPRAWKI.

Kalendarzyk wyborczy przewiduje, że do dnia 25 b. m. pełnomocnicy list mo gą złożyć oświadczenia, do jakiej listy państwowej przyłączają swe listy okręgowe. Niektórzy pełnomocnicy dokonali tego już onegdaj, przy składaniu list. Większość pełnomocników jednak nie dopełniła jeszcze tej formalności.

Również do dnia 25 b. m. pełnomocnicy list winni złożyć na ręce przewodniczącego komisji wyborczej oświadczenia wszystkich kandydatów na posłów, wyrażające zgodę na kandydowanie.

Z tego powodu ostateczne posiedzenie komisji wyborczej wyznaczone zostało na dzień 27 b. m. W tym dniu rozstrzygnie się los wszystkich list okręgowych. Plakaty uliczne, zawierające wyszczególnienie list wyborczych zatwierdzonych, wraz z ich numerami porządkowemi, wylepione zostaną na murach Łodzi w dniu 30 b. m. Od tego dnia począwszy, aż do dnia wyborów t.j. do 16 listopada rozpocznie się właściwa agitacja wyborcza. (i).

AGUDA I LUDOWCY.

Zatarg, jaki w ostatniej chwili wynikł na tle miejsc na listach, pomiędzy ludowcami żydowskimi a Agudą, jeszcze nie został zażegnany. Jak wiadomo zarówno jedna strona jak i druga wystawiły własne listy. O ile do dnia 25 b. m. nie nastąpi pogodzenie się i wycofanie jednej z list, wówczas wszyscy kandydaci na posłów wymienieni na tych listach, będą musieli złożyć oświadczenie, z jakiej listy chcą kandydować. Jest to konieczne z tego względu, że na obydwu listach figurują te same nazwiska. (i).

NUMERY LIST.

Jak wiadomo, komitety wyborcze, które nie posiadają list państwowych otrzymają numery przez okręgowe komisje w Łodzi.

Okręgowe komisje udzielać będą numerów w kolejności składanych list, poczynając od nr. 22 t. j. od następnego numeru po listach państwowych, z których ostatnia ma nr. 21.

W Łodzi mają już numery następujące listy kandydatów: Nr. 1—BB. Nr. 2—PPS-fr., Nr. 4—lista narodowa (N.D.), Nr. 5 — Blok lewicy socjalistycznej („Bund"), Nr. 6—Żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej-Sjon. Nr. 7 — Centrolew, Nr. 17 — blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce, Nr. 18 — Ogólno-żydowski blok narodowo-gospodarczy („Aguda"), Nr. 19 — Katolicki blok ludowy (Ch. D.), i Nr. 21 — Monarchistyczna organizacja wszechstanowa.

Nowe numery otrzymała do sejmu z Łodzi: Blok lewicy robotniczej (kartel), „Solidarność", Blok lewicy związkowej, Lista obrony interesów gospodarczych ludności żydowskiej (folkiści) i Blok proletarjatu.

Do senatu otrzymają nowe numery: PPS-lewica, Lewica związkowa, Jedność robotniczo-chłopska, Poalej-Sjon i Monarchiści.

Do sejmu z Łodzi—powiatu otrzymają nowe numery: Lewica związkowa i PPS-lewica.

Numery wyżej wymienionym listom, o ile nie zostaną unieważnione, zostaną nadane oficjalnie w dniu 26 b. m. (b).

Bezdomni, głodni, samobójcy

znajdują ostatnią przystań w zbiorni miejskiej.

Siedlisko skrajnej nędzy i rozpaczy ludzkiej.

W kronice pogotowia ratunkowego spotyka się niemal codziennie i często po kilkakroć wzmiankę, według której niedoszły samobójca, lub samobójczyni, człowiek, który padł z głodu na ulicy, bezrobotny, oraz bezdomny, podgjany gdzieś w zaułku ulicznym — odwieziony został do

zbiorni miejskiej.

W dniu 1 stycznia r. b. zbiornia miejska, mieszcząca się przy ul. Zakątnej nr. 44, obejmująca t. zw. szpital zapasowy miejski, oraz miejską stacje opieki nad umysłowo-chorymi, liczyła 26—83 chorych. W ciągu pierwszych miesięcy przybyło do zbiorni miejskiej 471 osób, razem więc z pomocy władz miejskich korzystało w zbiorni miejskiej 554 osoby.

Pensjonarjusze w zbiorni miejskiej rekrutują się przedewszystkiem z pośród

bezdomnej, rzeszy najbiedniejszych.

Podkreślić przytem trzeba, że do zbiorni odwozi się tylko te osoby, które wymagają leczenia, a dla których brak jest miejsc w szpitalu. Dotyczy to przedewszystkiem bądź bezrobotnych miejscowych, bądź przybyłych do Łodzi w poszukiwaniu pracy, którzy — nie mogąc znaleźć środków do życia kończą zamachem samobójczym, który czas dłuższy podkopuje zdrowie nieszczęśliwych, bądź padają z głodu na ulicach, aby — po odbyciu kuracji w zbiorni miejskiej — wyjść po pewnym czasie znowu na ulicę i znowu padać z głodu, lub targać się ponownie na życie.

Z pośród przywiezionych do zbiorni miejskiej, dzięki troskliwym zabiegom lekarskim, udało się zbiorni. Pozatem z pozostałych przy życiu 60 mężczyzn i 38 kobiet pozostało na dalszej kuracji w zbiorni.

W czasie od 1 stycznia do 1 października zmarło 50 osób, w tem 22 mężczyzn i 28 kobiet. W liczbie zmarłych przeważający procent stanowią starcy, sterani życiem, o zbyt wycieńczonym organiźmie, aby wytrzymać walkę ze skutkami trucizny, albo też z wycieńczeniem, wywołanem przez długotrwałe głodowanie.

Mimo szczupłych kredytów, jakiemi dysponuje instytucja, utrzymuje ona 115 łóżek, rozmieszczonych w dwupiętrowym gmachem, położonym w ogrodzie.

Zaznaczyć należy, iż zbiornia miejska liczy zawsze

pewną liczbę schorzałych starców,

oczekujących śmierci w murach zbiorni miejskiej, przebywając tam przez całe lata. Liczba stałych pensjonariuszy, wobec napływania coraz to nowych nieszczęśników, jest prawie stale niezmienioną. (a).

UŚMIECH SZCZĘŚCIA.

Jak wiadomo, dnia 26 b. m., odbędzie się na rzecz szpitala Anny Marji wielki koncert-raut z okazji 25-lecia istnienia tego szpitala, dla przysporzenia funduszów na dokończenie wewnętrznego urządzenia nowego pawilonu dla gruźliczych

Raut ten uszczęśliwi wszystkich tych chorych, którzy dotychczas nie mogli być umieszczeni w szpitalu i wywoła uśmiech szczęścia na licach wielu schorowanych, wynędzniałych milusińskich.

Pozatem umożliwi on obecnym na zabawie wygranie na loterji fantowej cennych i potrzebnych rzeczy, jak biżuterji, towarów, przedmiotów użytecznych i t. d. Wygrane te wywołają napewno również niejeden uśmiech szczęścia.

TEATR — MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 4 po południu po cenach najniższych oraz we wtorek wieczorem po cenach zniżonych „Spór o sierżanta Gryszę" z J. Woskowskim w roli tytułowej.

Dziś wieczorem oraz w środę po cenach zniżonych pełna werwy i humoru komedja współczesna „Kawaler Papa" z Józefem Winawerem w roli tytułowej.

Jutro o godzinie 7.30 (dla Związków) doskonała, osnuta na tle życia robotniczego sztuka K. H Rostworowskiego „Przeprowadzka".

TEATR KAMERALNY.

Codziennie o godzinie 9-ej wieczorem po cenach zniżonych cieszący się wielkiem powodzeniem mocny, wstrząsający dramat W. S. Maugham'a „Święty płomień".

TEATR POPULARNY.

Dziś o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych wyborna, doskonale wystawiona „Płomienna noc Antonii" z P. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej.

„LALKA".

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wieczorem stale zapełniająca widownię stylowa, melodyjna operetka Audran'a „Lalka". Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś, w niedzielę, dnia 19 b. m., o godz. 4-ej min. 15 po poł. i o godz. 8 min. 15 wiecz powtórzenie sztuki w 5 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Rycerze nocy" (Hrabianka apaszka).

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej w południe w Teatrze Popularnym w sali Geyera powtórzony będzie obrazek sceniczny w 3-ch aktach na tle ballady Adama Mickiewicza p. t. „Powrót taty".

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11-ej rano.

TEATR MINJATUR „KAMELEON".

Dziś i codziennie druga rewja p. t. „Lopek tak chce" w 2-ch częściach, 16-tu obrazach, pióra Hemara, Toma, Włobora i innych. Udział bierze cały zespół teatralny z Janką Leonowicz, B. Orlińskim, W. Modrzeńskim, Lopkiem Boruńskim i in.

Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45, w soboty, niedziele i święta trzy przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.

KONCERT ROBERTA CASADESUSA.

W środę, dnia 29-go b. m., odbędzie się w sali Filharmonji 5-ty koncert mistrzowski, który uświetni pianista światowej sławy Robert Casadesus.

Casadesus uchodzi słusznie za ulubieńca naszych melomanów, posiada bowiem nieocenione zalety pianisty i niezwykłe wyczucie palców oraz niezmierną lekkość interpretacji.

Kasa zamawiań Filharmonji od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów.

WICZÓR, POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI JANA KOCHANOWSKIEGO.

W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 6 po poł. w auli gimnazjum miejskiego im J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się „Wieczór, poświęcony twórczości Jana Kochanowskiego". Bogaty program wypełnią prelekcje prof. Z. Hajkowskiego, występy chóru szkolnego pod batutą prof. A. Pędzimęża oraz recytacje członków sekcji dramatycznej koła naukowego uczniów męskiego gimnazjum miejskiego pod kierunkiem znanego artysty dramatycznego L. Zbuckiego.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w niedzielę, dnia 19-go października.

ROK 7920 W SŁUCHOWISKU.

W związku z 10-letnią rocznicą zwycięskiego pokoju, nadaje „Polskie Radjo" dziś, w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 19.40 specjalną audycję, która rozpocznie się niezmiernie ciekawem słuchowiskiem. Słuchowisko to będzie pewnego rodzaju poetyckim reportażem, malującym nastroje całego Narodu i Armji w przełomowych chwilach roku 1920. Słuchowisko poza ciekawem i niezmiernie żywem ujęciem, posiadać będzie ten walor, iż tekst oparty jest na ścisłych materjałach historycznych.

Autorami słuchowiska są pp. mjr. Borkiewicz z Wojskowego Biura Historycznego i Zdzisław Marynowski. Audycja składać się będzie z szeregu obrazów, które przenosić będą radjosłuchaczów kolejno do pierwszych linji okopów, do polskiego Sztabu generalnego, do mieszkania rodziny, która z trwogą oczekuje wiadomości z frontu i wreszcie na Kreml oraz do tajnego lokalu komunistów w Warszawie.

M. n. w obrazku przedstawiającym Kreml wystąpią postacie Lenina i Tuchaczewskiego, których rozmowy oparte są na autentycznych materjałach historycznych.

Dzisiejsze słuchowisko da radjosłuchaczom pełny obraz przeżywanych przez nas chwil w roku 1920.

Słuchowisko wykonają artyści scen warszawskich pod kierunkiem reżyserskim p. M. Meliny.

Jako dalszy ciąg audycji nadany zostanie koncert okolicznościowy, złożony z utworów muzyki polskiej, opartych przeważnie na motywach wojskowych od czasów powstań aż do dni obecnych.

W połowie koncertu p. Tadeusz Bochański wygłosi kwadrans literacki — fragment z powieści A. Struga p. t. „Klucz otchłani". Na zakończenie tej ciekawej audycji artystyczny feljeton p. Bohdana Pawłowicza, p. t. „Zwycięstwo".

PORANEK SYMFONICZNY, POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI CZAJKOWSKIEGO.

Dziś, w niedzielę, dnia 18 października o godz. 12.10 w czasie transmisji poranku symfonicznego z Filharmonji wystąpi jako solista znany skrzypek Mieczysław Fliederbaum.

Program koncertu poświecony jest twórczości Czajkowskiego. Usłyszymy tu koncert skrzypcowy, jeden z piękniejszych a trudniejszych utworów skrzypcowych.

Szeroka linja melodyjna pierwszego tematu porywa namiętnym charakterem i rozmachem. Piękna „canzonetta" odznacza się niezwykłą śpiewnością, melancholją i liryzmem. Cześć końcowa — finał — utrzymana jest w charakterze narodowym, pełna werwy i akcentów rytmicznych.

Z utworów symfonicznych zasługuje na uwagę popularna VI symfonia „Patetyczna", owiana charakterem narodowym, melancholijna, o wyraźnych melodjach. W budowie symfonji znać pewne odstępstwo od tradycyjnej formy sonatowej. Zamiast finału mamy ponure adagio.

TRANSMISJA SŁUCHOWISKA Z WARSZAWY.

W bieżącym tygodniu radiowym rozgłośnia łódzka „Polskiego Radia" transmituje z Warszawy dwa słuchowiska: dziś, w niedzielę, dnia 19 października, oraz w nachodzący czwartek, dnia 23 października.

Dziś o godz. 19.40—22.15 nadana zostanie audycja specjalna ku uczczeniu dziesiątej rocznicy zwycięskiego pokoju. Audycja rozpocznie słuchowisko, które będzie pewnego rodzaju poetyckim reportażem, malującym nastroje i dążenia n a r o d u p o l s k i e g o w przełomowych chwilach z przed dziesięciu laty.

Autorami tego ciekawego słuchowiska, opartego na ścisłych materiałach historycznych, są pp. mjr. Bortkiewicz Adam z Wojskowego Biura Historycznego i p. Zdzisław Marynowski.

Drugą część audycji wypełni koncert okolicznościowy, po którym p. Bohdan Pawłowicz wygłosi feljeton p. t. „Zwycięstwo", poświęcony dziejowym wydarzeniom pierwszych lat Odrodzonej Polski.

WIELKA REWJA MODY.

W niedzielę, dnia 2-go listopada odbędzie się w Teatrze Miejskim wielka rewja mody p. t. „Sezon idzie".

Gościnny występ Władysława Waltera, asa Teatru „Morskie Oko" w Warszawie, dobrze znanego z radja.

Udział biorą artystki i artyści Teatru Miejskiego.

Eksponaty wystawiają pierwszorzędne firmy łódzkie.

Kasa zamawiań Teatru Miejskiego już sprzedaje bilety.

W fotelu i za kulisami.

Święty płomień.
Sztuka w 3-ch aktach W. Sommerset Maugham'a Przekład z angielskiego Anny Donat.
w Teatrze Kameralnym.

Posłuchajcie tej wstrząsającej opowieści:

Maurycy Tabret, lotnik, podczas katastrofy uległ złamaniu kręgosłupa. Od tej chwili stał się kaleką na całe życie. Przykuty do wózka jest poprostu żywym trupem. Męczarnie jego trwają pięć lat. Maurycy ma młodą, piękną żonę, z którą pobrał się z największej miłości. Czy Stella jeszcze dziś kocha Maurycego? Raczej nie. Uczucie jej do niego jest wszystkiem, tylko nie miłością.

Pewnej nocy Maurycy umiera. Doktór stwierdza śmierć wskutek anewryzmu serca. Dla wszystkich jest to proste i naturalne, dla wszystkich, prócz siostry Wayland, wieloletniej pielęgniarki Maurycego. Rzuca ona straszne oskarżenie: Maurycy Tabret został otruty. A uczynić to mogła tylko jego żona, Stella, która znalazła się w sytuacji beznadziejnej: była kochanką swego szwagra Colina Tabret i jest w ciąży. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że istotnie Stella jest zbrodniarką. Siostra Wayland jest nieubłagana i żąda przeprowadzenia sekcji zwłok Maurycego i co zatem idzie dochodzenia policyjnego. I wtedy tragiczne wyznanie składa pani Tabret, matka Maurycego i Colina: istotnie Maurycy został otruty, ale nie przez Stellę, lecz przez nią. Nie mogła dłużej patrzeć na nieludzkie cierpienia swego syna. Wiedziała o stosunku Stelli i Colina, stosunku, który począł wyczuwać i Maurycy. Miłość Stelli była jedyną więzią, która łączyła go z życiem. Gdy ta więź zaczęła się rwać, wolał spoczynek w grobie, niż tortury w życiu. Pani Tabret postanowiła przerwać jego piekielne męczarnie, „jako że ona, matka, życie mu dała i ona mu je odbiera" i częstuje go w nocy silniejszą dawką weronalu, która powoduje śmierć.

***

Czy przypominacie sobie z przed kilku laty tragedję, której bohaterką była znana artystka polska, Umińska?... Zastrzeliła ona w Paryżu swego nieuleczalnie chorego narzeczonego. Nie mogła dłużej patrzeć na jego tortury i postanowiła wybawić go z cierpień. Tem zbawieniem był strzał rewolwerowy, który przeciął pasmo jego życia. Sprawa wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie kulturalnym i stała się przedmiotem dyskusyj, nietylko prawniczych, ale przedewszystkiem etycznych i filozoficznych. Odrazu aktualny stał się głęboki problemat: **czy człowiek ma prawo zabić swą najukochańszą istotę, jeśli śmierć przyniesie jej zbawienie, Nirwanę...**

Sąd przysięgłych w Paryżu — idąc za głosem opinji publicznej, uniewinnił Umińską...

Sztuka Maughama zajmuje się roztrząsaniem tego właśnie problemu, dając mu na scenie wyraz niebywale plastyczny.

W „Świętem Płomieniu" nie kochanka odbiera życie najdroższemu, ale Matka, która w sztuce przedstawiona jest jako osoba nieskazitelna, dla której jej syn, Maurycy, był najukochańszą istotą na świecie. Ta Matka odbiera mu życie, ponieważ stało się ono dlań piekłem, i ponieważ wierzy, że po śmierci znajdzie on spokój, ukojenie, rozpłynie się w Nirwanie, a może nawet kiedyś, dusza jego wcieli się w inną powłokę cielesną i oczyszczona znajdzie szczęście na ziemi. „Ja mu życie dałam i ja mu życie odbieram" — to lakoniczne stwierdzenie ma w sobie stalową moc przekonywującego argumentu, rozbijającego wszelkie nasze uświęcone tradycją pojęcia etyczne i najlegalniejsze sankcje paragrafów kodeksów karnych.

W jakiejż to atmosferze pani Tabret waży się na czyn, który dla człowieka z zewnątrz, nie znającego atmosfery rodziny Tabret, wydaje się pozornie potworną zbrodnią?...

Maurycy Tabret kochał prawdziwie tylko jedną kobietę: Stellę. I Stella uwielbiała swego męża; ale Maurycy od pięciu lat nie opuszcza wózka; wie o tem, że nigdy nie wyzdrowieje, że dla swej młodej żony jest tylko ...pacjentem. Stella jest stworzona do szczęścia. To szczęście dać jej może brat Maurycego, Colin.. Może i daje. Stosunek Stelli do Colina nie jest przygodnym kaprysem, sezonowym flirtem, przyjemnem spędzeniem czasu, ale potężnem, rwącem wszystkie więzy, uczuciem. Pewnego dnia Stella poczuła się matką. Gdyby się o tem Maurycy dowiedział, nie przeżyłby ciosu... A już zaczyna odczuwać, że Stella go przestała kochać, co jest dlań równoznaczne z wyrokiem śmierci.

Pani Tabret ujmuje trzeźwo sytuację: Maurycy jest ciężarem dla wszystkich, męczy się nieludzko, być może, że wkrótce popełni samobójstwo. A ona, Matka, obiecała mu, że z chwilą, kiedy życie

Jadwiga Smosarska

o swym pierwszym dźwiękowcu.

Jednem z najtrudniejszych przedsięwzięć dziennikarskich jest dotarcie do „królowej ekranu polskiego" Jadwigi Smosarskiej Ale gdy się ma polecenie dowiedzenia się, co myśli o pierwszym swym dźwiękowcu, jest to praca warta zachodu. Telefoniczne dotarcie lub umówienie się jest niemożliwe. Telefon Smosarskiej nie figuruje w książce telefonicznej, biuro numerów zaś informuje tylko, że telefon jest „zastrzeżony". Wreszcie w wytwórni „Sfinks" udało nam się otrzymać list polecający..

Wsuwamy go przez szparę. Bo drzwi mieszkania Smosarskiej uchyliły się tylko odrobinkę. Ukazał się tylko nos służącej... Już o nic nie prosimy wobec groźnego tonu, z jakim nas spotyka, tylko o oddanie listu...

Po chwili sezam się otwiera...

Ale trzeba jeszcze czekać..

Przysłano Smosarskiej suknię od Hersego. Mierzy, przymierza....

Wreszcie i nam się ukazuje....

— Trudno do pani dotrzeć.. Bez „przepustki" wręcz niesposób...

— Ciemne strony popularności, proszę pana... Ludzie zapominają że Polska to nie Ameryka, że polskie artystki filmowe nie są miljarderkami... Mam wiele współczucia dla nędzy ludzkiej, ale niestety, nie mam materjalnej możliwości zaspakajania wszystkich, zgłaszających się do mnie tak tłumnie po zapomogi... Nie mogę się inaczej uchronić od tych masowych odwiedzin, które mimo mojej najlepszej chęci nie mogą być zaspokojone.

— Jak pani się czuła w swej ostatniej roli?

— Znakomicie, ale bo też Rena z „Sybiru"— to jedna z najciekawiej psychologicznie postawionych ról, jakie kiedykolwiek grałam. Rena bowiem uosabia miłość w jej najwznioślejszych przejawach. Jest tu też piękne harmonijne połączenie miłości ku ojczyźnie i ku ukochanej istocie. I ten właśnie splot płomiennych serc daje gamę przeżyć tak niepospolicie głęboką i interesującą, że praca moja nad tą rolą była właśnie może dzięki swej trudności niesłychanie pociągającą... Z wielkiem naprężeniem oczekuję premjery filmu „Na Sybir", szczególniej, że wielce interesuje mnie udźwiękowienie tego filmu.

Jest to przecież mój pierwszy dźwiękowiec.

— A jak poszła współpraca z reżyserem Szaro?

— Jak najmilej. Jest to jeden z najzdolniejszych reżyserów, z jakim miałam możność pracować, przyczem tak ujmujący i sympatyczny w pracy, że brak mi wprost słów dla wyrażenia mu swojego uznania

— Zdaje się, że po raz pierwszy partnerował pani Brodzisz?

— Tak jest... Byłam z niego, jako partnera, bardzo zadowolona, bo jest to aktor zdolny i myślący... A to niesłychanie ważna rzecz.

Wieczorem tegoż dnia nasza „gwiazda" wyjechała ze swą sekretarką do Berlina, aby tam odśpiewać piosenkę „Płomienne serca" (muzyka H. Warsa, słowa M. Hemara), na melodję „leitmotivu" filmu „Na Sybir".

I. R.

Echa tragicznej śmierci b. p. M. Barcińskiego.

Szofer, który spowodował katastrofę samochodową, stanął wczoraj przed sądem.

Z powodu niestawiennictwa eksperta sprawa została odroczona

Z Warszawy donoszą:

Sąd okręgowy rozważa wczoraj sprawę katastrofy samochodowej na Krakowskiem Przedmieściu, w której zginął znany przemysłowiec b. p. Marceli Barciński.

Wypadek zdarzył się w nocy z 14 na 15 listopada roku zeszłego. B. p. Barciński jechał taksówką, która, **pędząc z nadmierną szybkością, wpadła na stojący na szynach tramwajowy wagon montażowy.**

Wskutek zderzenia b. p. Barciński, wyrzucony impetem z siedzenia, **uderzył głową o przednią szybę, co spowodowało pęknięcie czaszki i śmierć.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Bolesław Wysocki, lat 45, szofer taksówki, oskarżony o zbyt szybką jazdę i nieostrożność, oraz Mieczysław Liwiński, motorniczy wagonu montażowego, oskarżony o niedbalstwo, polegające na tem, **iż nie oświetlił kierowanego przez siebie wagonu.**

Z powodu niestawiennictwa eksperta ruchu ulicznego inżyniera Liefelda sprawa została odroczona.

Śmierć pod samochodem.

Szofer został skazany na 3 mies. więzienia.

Ulica Napiórkowskiego była terenem śmiertelnego wypadku samochodowego.

Szofer Emil Wajlbach, zdążając w kierunku Placu Reymonta, przed domem przy ulicy Napiórkowskiego 39 zauważył jakiegoś chłopca, przechodzącego przez jezdnię w bliskiej odległości od samochodu.

Wajlbach dał sygnał ostrzegawczy. Chłopiec, miast przebiec przez jezdnię, stanął w miejscu, jak wryty.

Szofer nie zdołał już zapobiec nieszczęściu. W chwilę później rozległ się przeraźliwy krzyk. Chłopiec znalazł się pod samochodem. Szofer natychmiast wstrzymał maszynę. Przy pomocy przechodniów przeniósł do bramy ociekającą krwią ofiarę wypadku i zaalarmował pogotowie. Chłopczyk, który miał **zmiażdżone obie ręce i nogi, na domiar złego doznał również wstrząsu mózgu.**

Zeznania świadków były sprzeczne. Jedni stanęli w obronie oskarżonego, drudzy zaś twierdzili, iż Wajlbach jechał zbyt szybko skutkiem tego spowodował straszny wypadek.

Sąd skazał szofera na 3 miesiące więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg pięciu lat.

Gdy przybył lekarz pogotowia — przejechany był już martwy. Przewieziono go do prosektorjum miejskiego.

Szofer, pod adresem którego przechodnie poczęli wznosić złowrogie okrzyki, wsiadł do swego samochodu i **udał się sam do najbliższego komisarjatu**

Wdrożone zostało dochodzenie, celem ustalenia, czy Wajlbach ponosi winę za tragiczny wypadek. W rezultacie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Wajlbach stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Oskarżał prokurator Suski.

Wajlbach na sprawie opisał jaknajdokładniej okoliczności przejechania i dowodził, że **uczynił wszystko, co do niego należało,** by zapobiec nieszczęściu.

stanie się dlań nieznośne, odbierze mu je; ma ku temu prawo, gdyż to życie mu dała.

Gdy Maurycy nagle umiera — siostra Wayland, która go pielęgnowała przez pięć lat, która znała wszystkie jego najtajniejsze uczucia — rzuca podejrzenie na Stellę, że otruła swego męża, ponieważ z powodu ciąży znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Śmierć Maurycego była wybawieniem dla Stelli i jej kochanka. Dla niej Stella jest zbrodniarką nietylko dlatego, że popełniła zbrodnię, ale i dlatego, że przedtem jeszcze splamiła się cudzołóstwem. W obronie Stelli staje pani Tabret. Każda młoda kobieta ma prawo do szczęścia takiego jakie jej odpowiada, a szczęście Stelli to przedewszystkiem wielka rozżarzająca aż do białości zmysły — miłość. **A wielka miłość jest jak rzeka, która nagle wezbrawszy, rozsadza wszystkie tamy.** Żadna siła na świecie nie potrafi ugasić **świętego płomienia** miłości Collina i Stelli. Nie wolno potępiać tych, którzy nie potrafią swych pobudek seksualnych opanować i zaspakajają je w sposób arcynaturalny, ludzki. I z ust starej pani Tabret pada okrzyk:

— **Precz z hipokryzją, precz z obłudą, nie gwałćmy przykazań natury!...**

Siwowłosa pani Tabret, która ongiś poświęciła gorące uczucie na ołtarzu szczęścia rodzinnego, i która ugasiła święty płomień uczucia miłosnego i ujarzmiła pożądania ciała, **staje się rzeczniczką wielkiej miłości, miłości zmysłowej, ziemskiej, wobec młodej i pięknej siostry miłosierdzia.** Dla purytańskiej siostry Wayland—miłość to przedewszystkiem uczucie czyste, ascetyczne, bez cienia pożądania i bez jakiegokolwiek bądź zabarwienia erotycznego. Stąd dla siostry Wayland Stella jest przedewszystkiem przestępczynią dlatego, że zdradza swego męża.

Cudzołóstwo to zbrodnia!—woła pielęgniarka, która kochała Maurycego przez pięć lat najświętszem i najczystszem uczuciem... I dlatego siostra Wayland domaga się śledztwa i wymiaru kary.

Autor przez długi czas nie zdradza swego stosunku do tych sprzecznych światopoglądów. Pozwala im się ścierać, jakby pragnąc, pozostawić sąd o bohaterach sztuki samemu widzowi. Dopiero w końcowych scenach dramatu — po niesłychanie mocnej spowiedzi pani Tabret, która wyznaje, że to ona otruła Maurycego, siostra Wayland załamuje się psychicznie i poczyna spazmatycznie łkać. Autor nie rozwiązuje konfliktu w ten sposób, że **decydująco stawia kropkę nad „i" ale wytwarza taki nastrój, że tę kropkę stawia widz w swej duszy —i Matce nietylko przebacza, lecz rozgrzesza ją, i czuje dla bezmiaru jej poświęcenia — głęboki podziw.**

⁂

„Święty Płomień" jest typową sztuką z tendencją, piece a these.

Zwykle tego rodzaju utwory nużą przeładowaniem djalektyki i zbytnim przefilozofowaniem tematu. Sztuka z tendencją normalnie trafia do naszego rozumu. „Święty Płomień" ma w sobie ten sekret przedziwny, że trafia do naszego serca. W sztuce tej ścierają się nietylko dwa światopoglądy, dwa systemy etyczne, dwa rodzaje ustosunkowania się do życia, ale jest w niej potężny konflikt namiętności i instynktów, w których płomieniach spalają się obłudne kanony mieszczańskiej moralności. Dramat jest napisany w sposób mistrzowski, z niezwykłą znajomością techniki wywoływania dreszczów dramatycznych na widowni.

Sztukę wprowadził na scenę **p. Józef Leśniewski.** Pamiętamy go z dawnych lat. Jest to doskonały aktor i niezwykle kulturalny reżyser. Dobrze stało się, że wrócił do Łodzi. Jego realizacja „Świętego Płomienia" najlepiej zdaje się świadczyć o słuszności naszych słów. Piątkowa premjera w „Teatrze Kameralnym" jest jedną z najpiękniejszych, jakie widzieliśmy w murach tego teatru. Rzecz znakomicie wyreżyserowana i przepięknie grana — pozostawia wrażenie niezatarte.

P. **Horecka** (Matka), stworzyła silną kreację dramatyczną. Postać pani Tabret jest niezwykle skomplikowana: kamienna maska twarzy i gorąca dusza; posąg boleści po śmierci syna — i płomienny pean na cześć życia, jako symfonji miłości, piękna i upojeń zmysłowych. Tę ustawiczną grę kontrastów, wymagającą dużego kunsztu aktorskiego oddała p. Horecka z nieprzeciętną plastyką, opanowaniem się i suggestywnym wyrazem.

P. **Niedźwiedzka** (siostra Wayland), poprostu zachwycała siłą dramatyczną, umiarem artystycznym i ekspresją scen kulminacyjnych. Jest to aktorka o obiecującym talencie.

P. **Faleńska** (Stella), nierówna w tonie, co można tłumaczyć nerwowością roli, miała wiele momentów pięknych i wzruszających.

Trudną i niewdzięczną rolę dr. Horvester zagrał p. **Leśniewski** wprost po mistrzowsku. P. **Lenk** (major Liconda) był zbyt monotonny, a p. **Madaliński,** (Colin) jak na ognistego kochanka, nieco — za sztywny.

Po ostatnim akcie nie padł ani jeden oklask: w ciszy i milczeniu obcieraliśmy łzy...

W. POLAK.

KURJER HANDLOWY

W BANKU POLSKIM.

Zgodnie z zaleceniami opinji gospodarczej — kierownictwo Banku Polskiego skonwertowało część swego zapasu kruszcowego na dewizy zagraniczne.

Operacja uskuteczniona została tak, iż na dzień 1 bież. mies. zapas złota zdeponowanego zagranicą zmalał z 219 na 77 miljonów złotych, za kwotę różnicy to znaczy za 142 miljony nabyte zostały dewizy, ulegające zaliczeniu na pokrycie.

Dalszy ruch na rachunkach dewizowo-walutowych Banku Polskiego od czasu tej operacji wskazuje na utrzymywanie się dotychczasowej tendencji.

Znów bowiem ostatnia dekada (na 10 października) wykazuje zmniejszenie się zapasu walut i dewiz policzalnych o 24,7 miljona złotych. W miarę malenia zapasu b anku — straty o takich rozmiarach są relatywnie coraz dotkliwsze.

Położenie Banku jst tem utrudnione, że okoliczności najwidoczniej uniemożliwiły Bankowi spodziewanego i zapowiadanego ograniczenia kredytów. **Stan portfelu wekslowego na 10 bież. mies. wynosi znów 720 miljonów,** co jest niedalekie osiąganego dotąd maximum; w każdym razie w ciągu miesiąca podwyższył się prawie o 90 miljonów.

Niewątpliwie względy ogólnej polityki gospodarczej, w porozumieniu z rządem ustalone, skłoniły Bank do zwiększenia kredytów. Sądzimy, że chodzi o akcję specjalną, prawdopodobnie pomocy agrarnej, ponieważ zapotrzebowanie ze strony poważnych podawców przemysłowych jest w całości zaspakajane przez banki prywatne, redukujące zresztą swe redyskonto.

Do zjawisk wskazujących również na utrudnienie w sytuacji Banku Polskiego należy **postępujący w dalszym ciągu spadek depozytów państwowych;** rachunki żyrowe kas państwowych na 10 bm. spadły do 46 miljonów.

W tym układzie warunków sama konwersja zapasu kruszcowego na dewizy jest tylko środkiem tymczasowym zapobiegającym gwałtownemu ogołoceniu rezerwy dewizowej, niepożądanemu— jak nieraz podkreślaliśmy — ze względów psychologicznych i materjalnych. Sytuacja wymaga jednak od Banku dalszych posunięć zabezpieczających.

Spodziewać się należy ze strony Banku dalszej podwyżki dyskonta. Na konferencji kierowników banków emisyjnych odbytej przed kilkunastu dniami w Bazylei zalecono podobno stosowanie raczej podwyżki stopy aniżeli restrykcji kredytowych jako środka obronnego. Oczywiście w naszych warunkach tylko jedno i drugie może okazać się środkiem skutecznym.

Konieczne jest, aby kierownictwo Banku Polskiego wystąpiło podobnie, jak się to dzieje gdzieindziej w analogicznych momentach, z wyjaśnieniem w jaki sposób przygotowuje się do obrony dewizowej.

Do wzmocnienia nastrojów niewątpliwie przyczyniłyby się szczere wyjaśnienia co do możliwości wyzyskania w odpowiedniej chwili kredytów rezerwowych na gruncie międzynarodowym. Poczytujemy za **korzystny omen uskutecznioną w zeszłym tygodniu zmianę statutu Banku w sensie zezwalającym mu na branie udziału w instytucjach ułatwiających współpracę banków emisyjnych.** Chodzi o praktyczne korzyści tego faktu.

W każdym razie, jak powiedzieliśmy **zdecydowanie, jawność zamierzeń i szczerość wobec opinji publicznej byłyby w tej chwili najbardziej pożądanemi cechami działania kierownictwa Banku Polskiego.**

Dr. A. Z.

Notowania bawełny.

Liverpool, 17 października.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 5.49, listopad 5.49, grudzień 5.57, styczeń 5.64, luty 5.68, marzec 5.75, kwiecień 5.79, maj 5.84, czerwiec 5.87, lipiec 6.93, sierpień 6.96, wrzesień 6.98, październik 6.01. Loco 5.73

Liverpool, 17 października.

Bawełna egipska — zamknięcie: listopad 8.63, grudzień 8.68, styczeń 8.72, marzec 8.92, maj 9.11, lipiec 9 26. Loco 9.55.

Aleksandrja, 17 października.

Bawełna egipska — zamknięcie. Sakellar.d's: listopad 17.58, styczeń 17.85, marzec 18.24, maj 18.60, lipiec 19.08 Ashmouni: październik 11.80, grudzień 11.37, luty 11.68, kwiecień 11.95, czerwiec 12.22.

Nowy Orlean, 17 października.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 10.15, grudzień 10.34, styczeń 10.45, marzec 10.66, maj 10.85, lipiec 11.04. Loco 10.10

Nowy Jork, 17 października.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 10.16, listopad 10.23, grudzień 10.33, styczeń 10.40. Loco 10 20. Kontrakty: październik 10.10, listopad 10.21, grudzień 10.34, styczeń 10.45, luty 10.55, marzec 10.67, kwiecień 10.76, maj i czerwiec 10.96, lipiec 11.06, sierpień 11.06.

Przemysł włókienniczy w Rosji.

Według danych statystyki sowieckiej zbiory bawełny w roku 1930 wynosić mają 442 tysiące ton, czyli — licząc po 250 kg. przeciętnie belę — byłoby to **około 1750 tysięcy bel bawełny.**

Zużycie bawełny w Rosji przedwojennej wynosiło 2,070 tysięcy bel, ponieważ zaś około ⅗ tej ilości było rosyjskiego pochodzenia — przeto wnosić byłoby należało, że obecne zbiory są o **jakie 40 proc. wyższe od przedwojennych.**

Istotnie po długich latach całkowitego **wyniszczenia** plantacyj środkowo-azjatyckich, — w czasie których ludność tych okolic prawie zaprzestała uprawy bawełny, przetwarzając pola pod uprawę zbóż — po latach zaniedbania kultury roślin technicznych — rząd sowiecki zaczął łożyć większe środki na irygację plantacyj bawełnianych, wskutek czego zbiory zaczęły się też bardzo powoli zwiększać.

Gdyby zbiory tegoroczne bawełny były istotnie tak wielkie, jak podaje statystyka rosyjska, pokrywałyby one z nadmiarem całkowite zapotrzebowanie przemysłu bawełnianego w Rosji — zapotrzebowanie, które rzekomo wynosi miljon pudów.

Wątpić jednak należy w prawdziwość tych danych, gdyż notorycznie jest znane, że fabryki towarów bawełnianych w roku ostatnim przez **miesiące całe były nieczynne z powodu braku surowców.**

Gdyby istotnie powierzchnia zasiewu bawełny w roku 1928/29 była o 31 proc większa niż w roku 1913 — fakt postoju fabryk w ostatnim roku kalendarzowym byłby całkowicie niezrozumiały. Prawda, że w ostatnich latach rząd sowiecki wybudował w okręgu Iwanowo-Wozniesieńskim 3 olbrzymie fabryki włókiennicze o przeszło 300 tysiącach wrzecion, wskutek czego **sprawność ilościowa** rosyjskiego przemysłu włókienniczego znacznie się powiększyła.

Jak się jednak zapatrują na wartość techniczno-gospodarczą tych inwestycyj **nawet** bardziej przenikliwi **sowieccy ekonomiści,** świadczy najdosadniej następująca cytata z referatu Ordżonikidze („Przegląd Gospodarczy" nr. 17:

„Obraz nieracjonalnego wykorzystania istniejących urządzeń technicznych i niewłaściwego skierowania inwestycyj jest w przemyśle włókienniczym jeszcze gorszy, jak w innych gałęziach przemysłu.

„W ciągu pięciu lat — powiada Ordżonikidze — od 1925 do 1930 roku włącznie inwestowaliśmy w przemyśle bawełnianym 462 milj. rb., z tego 85 milj. rb. na budowę nowych fabryk. Przytem **nie została uprzednio zbadana kwestja, jaką ilością surowca rozporządzamy** i jaka ilość może być przerobiona w już istniejących zakładach.

„Pełne uruchomienie przędzalni już istniejących w r. 1925/26 nietylko umożliwiłoby całkowitą przeróbkę tej ilości surowca, którą dysponowaliśmy w r. b., ale **zdolność przetwórcza tych fabryk pozostałaby jeszcze niewykorzystana w 30 do 40 procentach.** Gdy będą całkowicie uruchomione istniejące i obecnie budowane fabryki przemysłu bawełnianego, będziemy w stanie przerobić nie 21 miljonów pudów przędzy, jak obecnie, ale 40 miljonów pudów rocznie".

Krytyka powyższa, pochodząca z samych źródeł sowieckich, jest tak dosadna, iż nie wymaga **żadnych** dodatkowych komentarzy.

Produkcja włókiennicza w I półroczu 1929/30 r. wynosić miała („Przegląd Gospodarczy" nr. 11):

Tkanin bawełnianych 1,516 miljonów metr.

Tkanin wełnianych 65 miljonów

Tkanin lnianych 105 miljonów metr.

Należy jednakże nadmienić, że nawet za cenę **pogarszania jakości** towarów nie udało się osiągnąć cyfr „piatiletki", gdyż **deficyt w stosunku do norm planowych wynosił 2,2 proc. — 8,5 proc.**

Według tegoż samego Ordżanikidze „bezład w przemyśle włókienniczym jest taki sam, jak w innych działach przemysłu", — a spółdzielnie włókiennicze, bronią się przed zarzutami swych odbiorców tem, że gatunek wszystkich wyrobów włókienniczych w I półroczu 1929/1930 roku bardzo znacznie się pogorszył.

Nawet t. zw. „Rabocza Krestjanskaja Inspekcja" stwierdziła, że przemysł włókienniczy osiągnął obniżenie kosztów własnych produkcji przez zmniejszanie ilości zużytych barwników, wagi tkanin i przez pogorszenie sposobu wykończenia" (Życie Gospodarcze Rosji sowieckiej", inż. Aleks. Ringman).

W ten sposób w przemyśle włókienniczym, podobnie jak i w przemysłach dóbr wytwórczych widzimy wspólne, charakterystyczne dla całego przemysłu sowieckiego zjawisko: pewne sukcesy wzrostu ilościowego produkcji zostają **całkowicie zniweczone** przez **niską** jakość tej produkcji.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi ogłoszono upadłość Marji Hercberg, prowadzącej przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży swetrów oraz innych wyrobów trykotażowych pod firmą „M. Hercberg" w Łodzi przy ul. Zachodniej nr. 68. Żądanie upadłości zgłosił cały szereg wierzycieli. Na potrzeby swego przedsiębiorstwa Hercbergowa nabywała u wierzycieli, ogłaszających upadłość przędzę, a należność pokrywała wekslami, przeważnie z własnego wystawienia i z tego tytułu dłużna jest około 10.000 zł. Na skutek niewykupywania zobowiązań Hercbergowej wierzyciele jej przystąpili już nawet do zajęć, a jeden z wierzycieli przeprowadził już nawet sprzedaż z publicznej licytacji maszyn Hercbergowej. Również wiadomem jest wnioskodawcom, że Hercbergowa wyróżnia niektórych swych wierzycieli ze szkodą dla innych, a mianowicie oddała firmie „I. Grinsztajn" w Łodzi przy ul. Matejki 9, na zabezpieczenie pretensji tej firmy kilka skrzyń gotowych wyrobów trykotażowych.

Sąd ogłosił upadłość wymienionej, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 28 września 1930 r. sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Zygmunta Rappeporta, a kuratorem adwokata Ludwika Planera. Upadłą oddano pod dozór policji.

***

W lutym r. b. na żądanie wierzyciela Icka Lwa ogłoszono upadłość Chasklowi Waksbergowi, prowadzącemu handel towarami kolonjalnemi, pod nazwą sklep Astrachański w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 31. Kuratorem mianowano adwokata Szymona Landaua, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Franciszka Gluglę. Syndykiem wybrano również tegoż adwokata Szymona Landaua.

Na zebraniu wierzycieli, odbytem w dniu 27 września r. b. upadły usprawiedliwił przyczynę upadłości małemi obrotami w stosunku do wielkich kosztów handlowych ogólnym kryzysem oraz podatkami nadmiernemi. Pełnomocnik upadłego zaproponował następujące warunki układu: wszystkie wierzytelności będą spłacone w wysokości 20 proc. bez odsetek i kosztów w czterech równych ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata w wysokości 5 proc. płatna będzie w sześć miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku, zatwiedzającego układ. Druga rata i następne w wysokości 5 proc. płatne w odstępach półrocznych.

Po zarządzonem przez sędziego komisarza głosowaniu okazało się, że ogółem do masy upadłości przyjęto wierzycieli nieuprzywilejowanych 29 na łączną sumę 28.118 zł. 60 gr. zaś za układem wypowiedziało się 24 wierzycieli na ogólną sumę 25.231 zł. 22 gr., a więc większość liczebna wierzycieli, reprezentująca przeszło 75 proc. wierzytelności, a zatem układ został przyjęty.

Sąd na ostatniem swem posiedzeniu układ powyższy zatwierdził.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dn. 19 października 1930 r.

Golgota wyborcza.

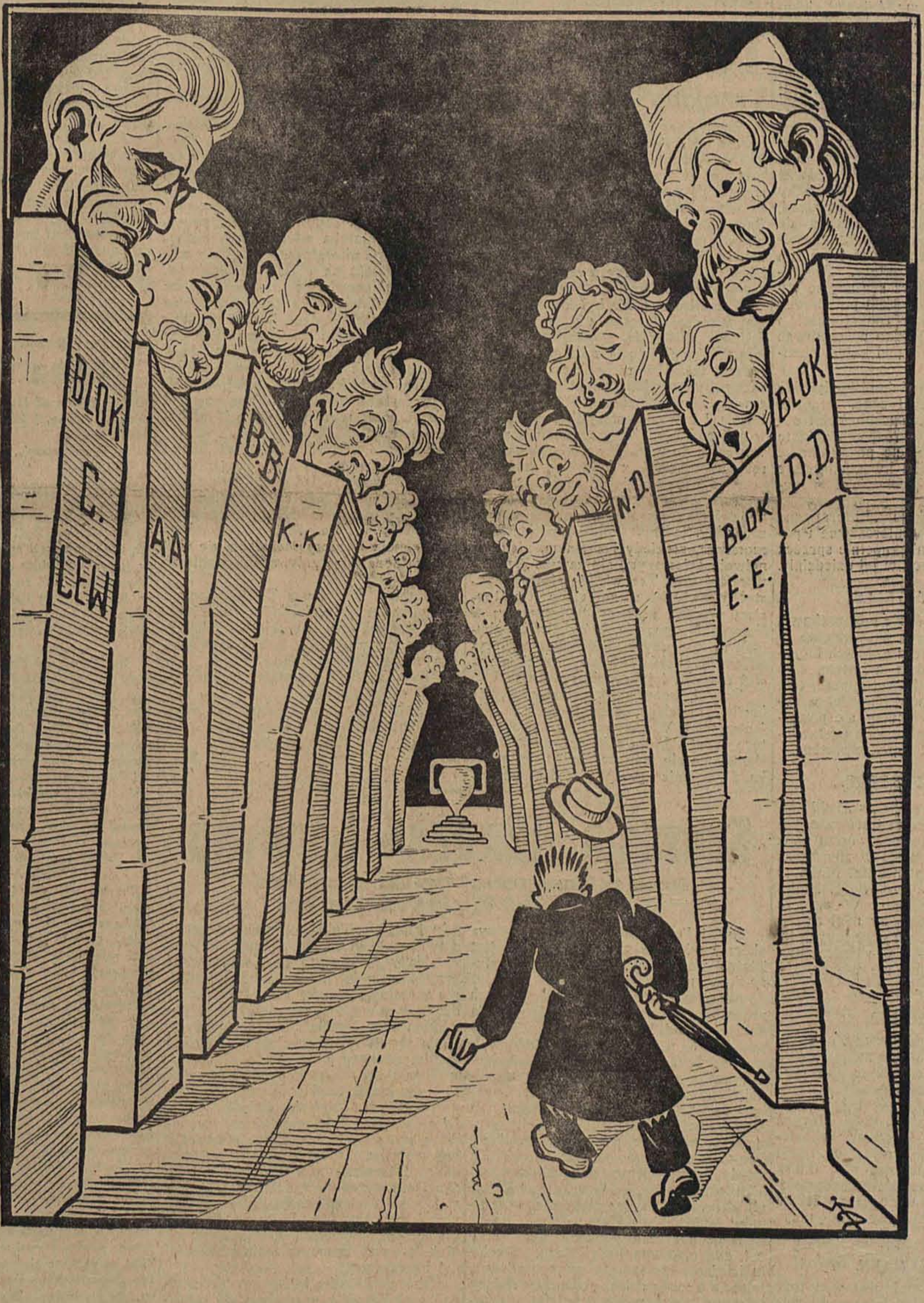

W. Drozdowski

Czy istnieje życie pozagrobowe?

Pytanie, absorbujące całą ludzkość, nie zostało dotychczas definitywnie rozstrzygnięte

Sprzeczne opinie najznakomitszych literatów i uczonych.

Od czasu śmierci znakomitego pisarza angielskiego Conan Doyle'a niezmiernie aktualnym tematem, roztrząsanym we wszystkich towarzystwach naukowych, jest życie pozagrobowe człowieka. Niektórzy ustosunkowują się do tego zagadnienia sceptycznie, niektórzy entuzjazmują się, twierdząc, że na podstawie szeregu głośnych eksperymentów spirytystycznych udało się ustalić niewątpliwie, że człowiek żyje po swej śmierci i może nawet nawiązać kontakt z pozostałymi na ziemi ludźmi.

Zdania są podzielone. A temat ciekawy dla każdego człowieka, który aczkolwiek nie interesuje się ruchem spirytystycznym, mimo to często zadaje sobie pytanie, co czeka nas po śmierci. I dlatego liczne są doświadczenia, liczne prace naukowe, które raz po raz ukazują się na półkach księgarskich.

Szczególnie ciekawe są prace angielskiego towarzystwa spirytystycznego, które od wielu lat pracuje bardzo poważnie nad ustaleniem łączności pomiędzy doczesnme życiem człowieka na ziemi, a przyszłem, po śmierci. Od czasu do czasu dochodzą słuchy o seansach, odbywających się w tem towarzystwie, a dających wspaniałe rezultaty. Sceptycy kiwają głowami, lecz sensacyjne wyniki badań spirytystycznych potwierdzone są przez tak słynne znakomitości i sławy naukowe, że trudno potraktować te zjawiska wyłącznie pod kątem nieufności.

Przed kilku tygodniami londyńskie towarzystwo spirytystyczne, pragnąc przekonać się, w jaki sposób świat odnosi się do ich badań rozpisali ankietę na temat wiary w życie pozagrobowe człowieka i rozesłali kwestjonarjusze najwybitniejszym przedstawicielom literatury i świata naukowego. Odpowiedzi jakie obecnie drukuje „Litterarische Welt", są niezwykle interesujące i pozwalją na stwierdzenie zupełnie sprzecznych pojęć istniejących w tej dziedzinie.

HERBERT WELLS.

— **Nie wierzę w życie pozagrobowe, przynajmniej nie wierzę w świadome życie po śmierci.** Jeden z greckich filozofów powiedział: „Gdzie ja jestem, tam niema śmierci, a gdzie jest śmierć, tam niema mnie". Być może myślał wówczas o czemś zgoła innem, ale powiedzenie to, w zastosowaniu do postawionego mi pytania, jest zupełnie słuszne.

CLAUDE FARRERE.

— Konfucjusz powiedział: **„Jeśli kiedyś będę wiedział, czem jest życie, będę się starał dowiedzieć, czem jest śmierć".** Przyłączam się w zupełności do zdania chińskiego filozofa. Mimo to nie neguję absolutnie możliwości istnienia życia pozagrobowego. W naturze nic nie ginie. Dlaczegożby miał zginąć po śmierci naszego ciała nasz umysł, to, co nazywamy duszą. Są to jeszcze nieprzeniknione tajemnice, ale wierzę, że kiedyś będą zbadane.

OLIVER LODGE.

—Po licznych doświadczeniach, w których brałem udział, nie mogę zdobyć się na odwagę, by wątpić w zjawienie się martwych na naszym świecie. Doświadczenia odbywały się bez udziału medjum, w towarzystwie ludzi, których nazwiska i wysokie stanowiska społeczne wykluczają wszelkie oszustwa. Zdaje mi się, że tkwi w nas jakaś siła, która silniejsza jest od śmierci. Na czem polega ta moc zjawienia się naszego ducha, to narazie przekracza ramy naszej umysłowości.

TOMASZ MANN.

— Ożywiona natura nastręcza myślącemu człowiekowi i badaczowi tyle zagadek, że życie nasze jest za krótkie, by pomyśleć jeszcze o rozwiązaniu problemu życia pozagrobowego. W każdym razie nie znajdzie w naturze żadnego **argumentu, któryby mógł przemawiać przeciwko możliwości życia po śmierci.**

CHARLES RICHTER.

— Jestem fizjologiem i dlatego muszę inaczej spojrzeć na te sprawy. **Odpowiedź „tak" jest tak samo możliwa, jak odpowiedź „nie".** Fizjologicznie uważam za niemożliwe przyjęcie tezy, że istnieje życie po śmierci. Z drugiej jednak strony widziałem ponadzmysłowe zjawiska, które mnie utwierdzają w przekonaniu, że **po swej śmierci będę w dalszym ciągu żył, będę mógł śledzić za dalszym rozwojem świata, życie swych bliźnich i t. p.** Odpowiedź stanowcza jest jeszcze przedwczesna, ale niewątpliwie dojdziemy kiedyś w tej dziedzinie do rezutatów, które usuną lęk człowieka przed śmiercią, jako odchodzeniem w nicość.

HENRI BARBUSSE.

— **Uważam, że ani logika ani wiedza nie dały nam najmniejszego dowodu możliwości życia po naszej cielesnej śmierci.** Wiem, że ci którzy wierzą w życie pozagrobowe i w możliwość kontaktu umarłych z naszym światem, powołują się na eksperymenty. Byłem obecny na jednym takim eksperymencie widziałem cud, ale mimo to w granicach mego rozumu pomieścić się nie może, zaprzeczenie całej nowoczesnej nauki fizjologji.

G. MARCONI.

— **Ci, którzy utrzymują, że nie wierzą w życie po śmierci, po cichu się pocieszają, że się mylą.** W każdym razie hipoteza o życu pozagrobowem jest doskonałym środkiem uspakajającym nam naszą pracę.

THOMAS ALVA EDISON.

— Ja osobiście wierzę, że będziemy wszyscy żyli dalej po naszej śmierci. Wypływa to nie z mej wiary religijnej, ani z mego uczucia, lecz jest poprostu rezultatem logicznego myślenia. **W naturze nic nie ginie, a prawo zachowania energji poucza nas, że z czegoś istniejącego pod żadnym pozorem nie może powstać „nic".**

Jak widać, zdania są pomieszane. Przeważają jednak zdania popierające propagowaną przez towarzystwa spirytystyczne idee. Być może istotnie dalsze doświadczenia wykażą, że nie powinniśmy bać się śmierci, która nie jest przeniesieniem nas w nicość, lecz tylko zamianą naszego fizycznego życa na duchowe. Są to rzeczy niezbadane, ale nie niemożliwe.

Al. Ten.

Tołstoj, Lenin i Ghandi.

Trzej myśliciele, którzy chcieli zmienić świat

Znany literat rosyjski Walentyn Bułhakow, wydał niedawno książkę, która jest jednym z najciekawszych dokumentów czasów współczesnych. Książka nosi tytuł **„Tołstoj, Lenin i Ghandi".** Trzy nazwiska, które mówią bardzo wiele. Nazwiska, które zna cały świat cywilizowany. Zestawienie ich nie jest przypadkowe ani sztuczne. Bułhakow nazywa ich prorokami, którzy **przeczuli mający nastąpić kataklizm światowy.**

Kataklizm ten nie był katastrofą nagłą, w rodzaju trzęsienia ziemi lub powodzi, lecz **katastrofą, stopniowo dojrzewającą.** Wojna światowa stała się w swoim rodzaju fatalnym rachunkiem, przedstawionym przez historję i los do zapłaty cywilizacji współczesnej, która zbankrutowała i zawiodła wszystkie pokładane w niej nadzieje. W procesie przygotowawczym do tej wojny wzrośli trzej prorocy współcześni, z których każdemu przypadła inna misja do spełnienia.

Tołstoj widział prawdę i stał się jej apostołem, głosząc ją wszystkim w sposób silny, jędrny, niekiedy językiem szorstkim, niekiedy brutalnym, niekiedy naiwnie dziecinnym, ale zawsze **głęboko wzruszającym.** Ten wielki pisarz i apostoł przewidział nieuniknione następstwa prądów, nurtujących wówczas w Europie. Na prawdę, którą głosił, oburzali się wszyscy, kościół, państwo, arystokracja, przedstawiciele nauki, a nawet rosyjska inteligencja radykalna.

Tołstoj, smagając współczesność, nie kreślił przyszłego, lepszego życia. Nie fantazjował. Wskazywał tylko drogę do tego świata, która szła przez **samoudoskonalenie się poszczególnego człowieka.** I genjalnie przepowiedział przyszłość w razie niezastosowania się ludzkości do jego nauk.

Lenin nie był kaznodzieją i nauczycielem moralności. Był to **mściciel.** Mściciel, w imię tych haseł, które głosił Tołstoj. Mściciel tych krzywd, na które skarżył się Tołstoj. Zapewne nie był pierwszym ani ostatnim mścicielem dziejowym, ale był niewątpliwie jednym z najbardziej potężnych w dziejach ludzkości.

Gdy zastanowimy się nad ideałem Lenina, skonstatujemy ze zdumieniem, że w istocie rzeczy był on bardzo zbliżony do ideału Tołstoja: społeczeństwo bez władzy przymusowej, żadnych klas, brak własności brak wyzysku, praca osobista. Ten ideał jednakże został zupełnie zabity przez **brak moralności,** jaką posiadał Tołstoj, przez metody walki o ideał komunistyczny.

Wreszcie Ghandi. Również uczeń Tołstoja. Ale uczeń, który organicznie przerobił światopogląd swego nauczyciela, dodawszy do tego światopoglądu to, czego w nim jeszcze brakowało: **pierwiastek społeczny.** Do podstawowej maksymy Tołstoja „niesprzeciwiania się złu" Ghandi dodał ideę **„niewspółdziałania ze złem".**

Zdaniem Bułhakowa Tołstoj, Lenin i Ghandi to trzej ludzie, którzy winni zająć w historji świata specjalne miejsce. Wpływ ich pracy był dotąd niewielki. Ale niewątpliwie przyjdzie czas, gdy ideologja Tołstoja zapanuje niepodzielnie na całym świecie.

Dzieło Bułhakowa wzbudziło wielkie zainteresowanie zagranicą, po ukazaniu się na półkach księgarskich.

St.

Sensacja literacka Londynu.

Jest nią wspaniała powieść 12-letniej dziewczynki.

Świat literacki Londynu przeżywa obecnie wielką sensację. Sensacja jest istotnie niezwykła i w dziejach literatury dotąd niespotykana.

Mianowicie, na półkach księgarskich przed kilku tygodniami ukazała się książka nieznanej dotychczas autorki Moyry Charlton p. t. „Tallyho". Książka odrazu zdobyła sobie kolosalne powodzenie, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Nakład został rozchwytany w rekordowo szybkiem czasie. Wówczas zainteresowały się tą książką kluby literackie londyńskie, a przedewszystkiem Pen-Club. Poczęto szukać autorki, a wtedy, ku wielkiemu zdumieniu wszystkich, okazało się, że **autorką jest 12-letnia dziewczynka, zamieszkała w Dunmów, w hrabstwie Essex.**

Niejednokrotnie dochodzą nas słuchy o t. zw. cudownych dzieciach. Słuchy te bardzo często nie są przesadzone. Istotnie bywają dzieci obdarzone dużym talentem, przyczem najczęściej zdolności te występują w muzyce, lub w tańcu. W dziedzinie literatury nie obserwowano jeszcze podobnego fenomenu.

Sam fakt napisania książki przez 12-letnie dziecko musi się wydawać cudownym. Tembardziej w tym wypadku, gdy książka „Tally-ho" stanowi prawdziwą perłę literatury dla młodzieży.

„Tally-ho" jest to okrzyk używany przy polowaniu, nie dający się dokładnie przetłumaczyć na język polski. W dziele tym mała Moyra opisała z niezwykłą subtelnością i trafnością życia konia myśliwskiego, wplatając w to bardzo interesującą treść.

Pisała dla fantazji, ukrywając się z tem starannie przed rodzicami. Rękopis przypadkiem dostał się jednak w ręce jej rodziców, którzy z kolei pokazali go pisarzowi angielskiemu, przebywającemu w Essex. Powieściopisarz był zdumiony łatwością stylu i głębokiem ujęciem treści przez małą dziewczynkę. Posłał więc powieść znanej firmie wydawniczej Putman's Ltd., która zgodziła się wydać ją, powierzając dorobienie do niej ilustracji znanemu malarzowi Ljonel Edwardsowi.

Obecnie książka ta jest przedmiotem ogólnych rozmów w angielskich kołach literackich. Znawcy i krytycy literatury twierdzą, że nie jest to dzieło stworzone przez przypadek, lecz że młoda dziewczynka ma niepospolity talent, który dojrzewać będzie w miarę jej rozwoju.

JAMILA HASKOWA.

Miljon całusów.

Pan Ferdynand Muszka złożył pocałunek na różowej, pachnącej kopercie, przycisnął ją do serca i szepnął:

— O, najdroższa!..

W tejchwili wyobraził sobie Anny w pełnej krasie. Ostrożnie rozciął kopertę i czytał:

— „Mój złoty Ferry! Matka myje statki, ojciec śpi na kanapie, a ja myślę o naszym pierwszym pocałunku. Myśl ta oszałamia mnie. Chciałabym Cię całować, całować, całować... sto razy, tysiąc razy, miljon razy, a zda się jeszcze byłoby az mało. Cóż mam Ci jeszcze napisać, Ferry Przymknij oczy i niech Ci się zdaje, że mnie całujesz, że mnie całujesz, jak wczoraj, że mnie całujesz MILJON razy!...

Twoja ANNY".

Pan Ferdynand Muszka przeczytał list, ucałował kartkę papieru i przymknął posłusznie oczy. Myślał o pocałunkach, o miljonie pocałunków. Przytulił do siebie Anny i całował ją. Nabrał tchu i całował znowu. Składając w myśli pocałunki na jej ustach począł liczyć całusy. Otworzył przytem oczy, położył zegarek na stole i skonstatował, że każdy całus trwa 10 sekund. Wobec tego przyspieszył swą czynność. Zredukował trwanie pocałunku do połowy, a potem doszedł do takiej wprawy, że wykonywał dwa pocałunki na sekundę. Wreszcie sięgnął po papier listowy i napisał:

— „Moja droga Anny-

Przymknąłem oczy i myślałem o Tobie. Przyznaję, że początkowo myślenie to sprawiało mi wielką rozkosz. Gdy począłem sobie jednak wyobrażać, coby to było, moja droga, gdybym Cię miał całować MILJON razy, doszedłem do następującego wniosku: gdybym Cię całował, droga Anny, dwa razy na sekundę, wyniosłoby to na minutę 120, a na godzinę 7.200 pocałunków! Przy 800 miałem już dość. Nie gniewaj się na mnie, Anny doszłabyś napewno do tego samego wniosku. Tysiączny pocałunek, który przypadłby na 9-tą minutę, nie sprawiłby nam już żadnej przyjemności. Po godzinie bylibyśmy już śmiertelnie znużeni. Spuchłyby nam wargi i przy trzecim tysiącu ogarnęłoby nas obrzydzenie. Krew uciekłaby nam z warg i musielibyśmy przymknąć oczy, by nie patrzeć na siebie. Jeden pocałunek po drugim, bolesny, obrzydliwy, męczeński. Już nie wiem co się ze mną i z Tobą dzieje! Zamieniam się w całujące zwierzę, oszalałe z bólu z krwią na ustach! 5.000 pocałunków wystarczy, abyś padła trupem! Ja nie mógłbym jednak przerwać swej pracy i całowałbym Cię dalej, aż padłbym nieprzytomny obok Ciebie! Na tem skończyłem swe rozmyślenia. One są okropne, ale prawdziwe. Droga, kochana Anny, nie posyłaj mi nigdy miljona pocałunków. Całuję Cię tylko tysiąc razy, Twój Ferdynand"...

— To dziwne — rzekł do siebie po 14-tu dniach pan Ferdynand Muszka — dlaczego Anny nie odpowiada na mój list?...

Tłum. Lu.

Kurtyzana na tronie.

Córka skromnego urzędnika trzęsła całą Serbją, usidliwszy króla Aleksandra.

Zrewoltowany tłum wymordował całą jej rodzinę, a zwłoki nieszczęsnej królowej poćwiartował.

Kobieta zawsze odgrywała potężną rolę w historji świata. Po przykłady nie trzeba wcale sięgać do czasów starożytnych, historja ostatnich lat daje również obfity materjał, świadczący dobitnie o tem, że nietylko od długości nosa Kleopatry zależała mapa świata.

Jedną z takich kobiet, które wywarły ogromny wpływ na losy kraju była **córka pewnego urzędnika serbskiego,** Draga Lunpewica, która przyszła na świat w roku 1861-ym w małej mieścinie serbskiej Gornji Milanovac.

Mając lat 20, piękna Draga wyszła za mąż za inżyniera Maszina. W trzy lata po ślubie straciła męża i rozpoczęła spokojny żywot samotnej wdowy, aż oto pewnego dnia **los zetknął ją z rodziną panującego króla Aleksandra I-go.** Draga przyjęta została w charakterze damy dworu na dwór królowej Natalji, swej przyszłej teściowej, która, rozdzieliwszy się ze swym mężem, królem Milanem, samotnie podróżowała po świecie.

Podczas wizyty u swej matki w Biarritz młody król Aleksander poznał Dragę, która uczyniła na nim potężne wrażenie. Król Aleksander czuł się onieśmielony wobec kobiet, Draga była pierwszą kobietą, do której zbliżył się bez obaw.

Królowa Natalja patrzała jednak krzywem okiem na rozpoczynający się romans między jej synem a damą dworską i wszczęła starania, by dać synowi żonę, godną imienia królowej. W rok po nawiązaniu stosunku między królem Aleksandrem a Dragą, Królowa Natalja **zwolniła Dragę z zajmowanego przez nią stanowiska na dworze.**

Draga przenosi się do Belgradu. Ona, która do czasu wstąpienia na służbę do królowej pobierała pensję emerytalną w wysokości 65 franków, obecnie posiada tak wielkie źródła dochodów, że w jej eleganckiem, komfortowo urządzonem mieszkaniu przebywa cała elita belgradzka. Draga przyjmuje w swych salonach pewnego gościa, na którym zależy jej najbardziej, który przewyższa swem stanowiskiem wszystkich jej gości.

Na przedmieściu Belgradu w Euglecovac wznosił się ów dom, w którym mieszkała Draga. Rzadcy przechodnie na tej uliczce widzieli często w nocy zatrzymujący się przed owym domem pojazd, w którym siedzieli dwaj panowie. Jeden z nich był ubrany po cywilnemu, drugi nosił mundur oficera artylerji i był komendantem żandarmerji — pułkownik Marco Zinzar Markowicz.

Podczas gdy cywil, król Aleksander I-szy, bawił w mieszkaniu swej ukochanej, komendant żandarmerji czuwał przed domem.

W roku 1898-ym król wynajął dla swej kochanki piękny domek, wznoszący się obok pałacu królewskiego. Gdy w rok później wyjechał do Meranu, Draga zamieszkała w pobliżu jego willi.

Dnia 22 lipca 1900-go roku król Aleksander wprawił w zdumienie cały świat oświadczając publicznie, że **zamierza ożenić się z wdową Dragą Maszin.**

— Cieszę się ogromnie — brzmiała proklamacja króla, — że wybrałem za żonę kobietę, która godna jest zaszczytu zostania królową Serbji... ,

Nikt poza nim nie podzielał jednak tego poglądu. Proklamacja króla wywołała ogromne oburzenie w całym kraju. Rada ministrów, metropolita, prezydent Skupczyny — wszyscy radzili królowi, ażeby zaniechał tego mezaljansu w interesie całej dynastji.

Król Aleksander nie chciał jednak o tem słyszeć. Podczas burzliwego posiedzenia rady ministrów cały gabinet podał się do dymisji.

Ex-król Milan, ojciec Aleksandra, zajmujący po zrzeczeniu się tronu na rzecz syna stanowisko głównodowodzącego armją serbską, podał się również do dymisji i wysłał do syna list następującej treści:

— **„Sierżant, nie mówiąc już o oficerze, który oddany jest pod moje rozkazy, nie wstąpiłby w podobny związek małżeński. Odsyłam Jego Królewskiej Mości szablę, prosząc o dymisję“.**

Najstarsi obywatele belgradzcy przybywają do króla i proszą go by nie poślubiał Dragi. Jeden z nich nie może się wreszcie powstrzymać i woła:

— **Panie, ja również byłem u niej!...**

I wymienia cenę...

Lecz te wszystkie przeszkody utrwalały tylko upór króla. Dla tej kobiety król postanowił poświęcić wszystko — ojca, matkę, radę ministrów, cały kraj.

Dnia 4 sierpnia 1900-go roku 24-letni król Aleksander I poślubił 39-letnią wdowę Dragę Maszin w Belgradzie.

Jedna z dam dworskich tak określiła pannę młodą w dniu ślubu:

— Włosy jej są czarne, a właściwie kasztanowego koloru. Jest przystojna, lecz niezbyt wysoka. Wygląda jak przedwcześnie rozkwitły kwiat. Na bladej twarzy błyszczy para czarnych, gnuśnych oczu. Patrząc na jej głębokie otchłanne oczy, rozumie się upór króla.

Malarz Buvac, który malował jej portret mówi o niej:

— **Prawdziwy typ parwenjuszki. Jej śmiech jest nieszczery. Opanowała męża całkowicie. Traktowała go, jak dziecko. On jadł naprzykład tylko to, co kładła mu na talerz.**

Aleksander był przez tę kobietę zahypnotyzowany. Zapomniał o tem, że Draga uszczęśliwiła przed nim wielu innych mężczyzn. Wmówiła weń, że jest **pierwszym mężczyzną, którego kocha szczerze i prawdziwie.**

Lecz prócz króla nikt jej nie kochał. Cały naród pałał ku niej nienawiścią. Na wieść o małżeństwie króla chłopki po wsiach rozpuściły swe włosy, co było oznaką żałoby.

Zbliżał się dzień zemsty...

Wszyscy wiedzieli dokładnie, że ta sprytna kurtyzana usidliła króla i uczyniła go bezwolnem narzędziem w swych rękach.

Draga nie liczyła się z opinją narodu. Była służebnicą i oto nagle, **jak w bajce,** król pojął ją za żonę, czy miała odtrącić tak rzadką okazję?...

Gdyby choć starała się czemkolwiek upozorować swe dawne pochodzenie! Lecz Draga wyobrażała sobie życie na tronie jako jedno wielkie pasmo szczęśliwości. Otaczała się komfortem, skupowała perły i brylanty.

Wkrótce po wstąpieniu na tron zwróciła na siebie uwagę nową komedją. Rozniosła się pogłoska, że **Aleksander ma zostać ojcem.** Najsłynniejsi ginekolodzy przybyli do Belgradu, codziennie wydawano biuletyny o zdrowiu królowej i w końcu **wyszły z tego nici.**

W maju 1901-go roku wydano oficjalny komunikat, z którego wynikało, że choroba królowej nie miała nic wspól nego z macierzyństwem.

Nienawiść całego narodu serbskiego przerwała wszelkie tamy i wybuchła w formie żywiołowego buntu. Ponieważ pogłoski o porodzie okazały się fałszywe, **wynikła sprawa następcy tronu.** Draga proponuje na następcę tronu swego brata — Nikodema Lunjevica.

Tego już było za wiele...

W nocy z dnia 10-go na 11-ty czerwca 1903-go roku w całym kraju **wybuchła rewolucja.** Takiego rozlewu krwi historja nie znała od rewolucji francuskiej. Zbuntowani oficerowie wdarli się w nocy do pałacu królewskiego, położyli trupem kilku wiernych kamerdynerów, podminowali sypialnię, gdzie przerażony Aleksander spoczywał w objęciach Dragi, a następnie **dobili króla i królową kilku rewolwerowemi strzałami.**

Buntownicy nie poprzestali na tem, gdyż **wymordowali całą rodzinę Dragi.** Tłum rzucił się z kamieniami, toporami, drągami na zmasakrowane zwłoki znienawidzonej królowej i rozszarpał je na drobne części, tak iż później nie można było rozpoznać czyja to ręka, lub noga.

Nazajutrz Serbja obchodziła uroczyście wielkie święto wolności...

Tak się skończyła karjera żony inżyniera i królowej wbrew woli narodu...

F. Larwin.

Bandyci rządzą w Ameryce.

Chicago zostało podzielone na strefy „wpływów“ bandyckich.

Niezwykła rozmowa zbrodniarza z komisarzem policji.

Gdyby ktokolwiek był przez dwadzieścia lat w letargu i obecnie obudził się — pomijając nie wymowne zdumienie, jakie owładnęłoby nim na widok kolosalnego postępu techniki — wydawałoby mu się, że znalazł się nagle pośród ludzi **nie spełna rozumu.** Wydawałoby mu się, że świat gra jakąś niezrozumiałą, najbardziej bezsensowną komedję, satyrę na swe prawa, porządki, życie, moralność, nawet satyrę na swój, ongi zdrowy, rozum.

My jakoś dziwnie zobojętnieliśmy na te przejawy życia. Nie robią na nas ważenia wiadomości, które powinny przerazić ludzi o zdrowych zmysłach. Ale gdy istotnie zechcemy się zastanowić nadtem, co się dokoła nas dzieje, będziemy zmuszeni innemi zupełnie oczyma spojrzeć na świat.

Przed kilku dniami w prasie ukazał się następujący oficjalny komunikat:

„W Chicago odbyła się wreszcie, dawno oczekiwana, konferencja przywódców bandytów chicagowskich. Konferencja ta miała doprowadzić do porozumienia i spowodować zaprzestanie wzajemnych działań przeciwko sobie. W wyniku konferencji Al Capone otrzymał do swego rozporządzenia zachodnią i południowo - zachodnią część miasta, Buks Morren działać będzie w północno - zachodniej części, a Geo Iello i O'Donnel — otrzymują pozostałe terytorja Chicago. Celem zapobiegnięcia raz na zawsze wszelkim sporom i kłótniom dokonano wyboru trybunału, złożonego z najstarszych weteranów bandytyzmu. Trybunał ten działać będzie na wzór międzynarodowych. Tytuł „króla“ przypada niepodzielnie Al Capone.

Po konferencji odbył się bankiet, na którym wzniesiono toast na cześć nowego króla bandytów. Wszyscy powstali z miejsc i zaintonowali hymn: — Chicago, nasza ojczyzna i sława“.

Czytelnik musi przetrzeć sobe oczy. Jakże to, „król bandytów“? Konferencja bandytów? Oficjalna konferencja? Podział miasta dla swych występnych działań? A cóż na to policja? To nic, że dzieje się tak w tym kraju wszelkich możliwości, w Ameryce. Wszak i tam jest prawo, nawet surowsze pod wielu względami od naszego.

Inna informacja.

Jeden z wodzów bandytów amerykańskich Jack Diamond, spokojnie wsiada na pokład jednego z najbardziej komfortowych statków i jedzie z Ameryki do Europy na zasłużony wypoczynek. Nie jedzie bynajmniej incognito, lecz zupełnie jawnie. O nim mówią i piszą wszyscy. Telegraf, kabel, radjo, donoszą o każdym jego kroku, każdym jego słowie. Mogłoby wydawać się, że to istotnie jakiś monarcha. Owszem monarcha — król bandytów amerykańskich.

A policja? Policja — nic. Nikt go nie aresztuje. Nikt go nie śledzi. Gdyż istnieje prawo amerykańskie, słuszne czy nie słuszne, że **wolno aresztować tylko wówczas, gdy się kogoś złapało na gorącym uczynku,** względnie gdy są świadkowie zbrodniczego czynu. Diamonda nikt na gorącym uczynku nie złapał. Świadczyć przeciwko niemu mogłoby wielu ludzi, ale nikt nie ma odwagi. Wiadomo, że może kosztować to życie. I dlatego „król“ bandytów spaceruje na wolności, jeździ luksusowemi statkami. Wielokrotny morderca i aranżer setek napadów i włamań, **śmieje się serdecznie, gdy czyta w gazecie o aresztowaniu jakiegoś drobnego złodziejaszka.**

Gdy Diamond wrócił do Ameryki, w porcie spotkał go 10-tysięczny tłum ciekawych. Wszak nie każdego dnia można spotkać się oko w oko ze strasznym bandytą na wolności. Policja musiała pilnować porządku. A gdy Diamond wyszedł na brzeg wszyscy z uszanowaniem zamilkli. Jakże, przecież król!..

To nie są bajki i to nie jest przesada. Znakomity dziennikarz francuski Geo London, który badał stosunki, panujące w świecie podziemnym Ameryki, opisuje w swych pamiętnikach następujący autentyczny fakt:

W ubiegłym miesiącu w Cycero, na przedmieściu Chicago, został zastrzelony prokurator Svegill. Nazwisko zabójcy było **tajemnicą poliszynela.** Wszyscy wiedzieli, że **strzelił do niego Al Capone.** Ale świadków, poza członkami bandy, nie było. Aresztować groźnego bandyty nie można było. Komisarz Barrov wezwał Capone do swego gabinetu I pomiędzy nimi odbyła się następująca rozmowa.

— Pan będzie łaskaw spocząć, panie Capone! Proszę się poczęstować cygarem... Bardzo mi przykro, że pana fatygowałem, ale czy nie byłby pan tak grzeczny wytłumaczyć mi, **dla czego pan zastrzelił Svegilla?** Przecież to pan zrobił, nieprawda?

— Svegilla? A któż to jest Svegill?

— Nie zna pan prokuratora Svegilla?

— Nie, nie znam. Skądże mam go znać? I pan mówi, że ja go zastrzeliłem? A kto to widział?

— **W takim razie zaszła pomyłka, pan jest wolny...**

Mimowoli się odnosi wrażenie, że to jakiś niesamowity koszmar. Ale nazwisko Geo Londona służy rękojmią, że tak istotnie odbyło się przesłuchanie bandyty. Gdyż nie był to zwykły bandyta. **To był „król“.** Król, który mieszka w pałacu, który jeździe po mieście w luksusowym, lecz **opacerzonym samochodzie,** który ma tysiące swych zwolenników, ubóstwiających go ponieważ stworzył im dostatnie utrzymanie i zapewnił bezkarność.

Istotnie odnosi się wrażenie, że świat oszalał. A w każdym razie niewątpliwie gra jakąś złośliwą komedję-satyrę, na siebie samego, na swe prawa i moralność.

L. M.

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polska.

TEATR BEZ SŁÓW.

Znakomity reżyser Granowski twierdzi, że słowo stało się pustym dźwiękiem.

Aktor winien wszystko wyrażać mimiką i ruchami.

Znany teatr kameralny „Habima", który zdobył sobie sławę i aplauz publiczności całego świata, wszedł obecnie w nową fazę swej działalności. Po szeregu występów w Berlinie, teatr rozpoczyna znów swe zwykłe tournee po Europie, by zapoznać wszystkich z nową, zupełnie nowoczesną sztuka teatralną, by pokazać do jakiego kunsztu można doprowadzić twórczość sceniczną i jakiemi drogami winien pójść rozwój teatru.

Paryż, Londyn, Wiedeń, i wiele innych wielkich miast europejskich, między innemi **Warszawa i Łódź** — oto etap wędrówki artystycznej jednego z najwspanialszych zespołów teatralnych doby obecnej.

Ten nowy etap „Habimy" rozpoczął się przed kilku miesiącami, gdy naczelnym reżyserem teatru został **Aleksy Granowski,** czołowa postać teatralna na niemieckim firmamencie teatralnym. Aleksy Granowski, — to jedyny człowiek, któremu udało się to, czego nie mogli dopiąć nawet **Piscator, Meyerhold lub Wachtangow.** Granowski był jedynym dotyczczas reżyserem, dla którego **żywe słowo na scenie nie istniało i było tylko jakąś pomocnicza ilustracją dla tego arcydzieła mimiki i ruchów. któremi aktorzy porywali publiczność.**

Aleksy Granowski stał sie sławny, gdy jako współzałożyciel moskiewskiego teatru kameralnego, pierwszy odważył się na przełamanie szablonowych kanonów inscenizatorskich. Jego teatr kameralny stał się triumfem zewnetrznych form. Triumfem gry, a nie słowa. To, co częściowo usiłowali wprowadzić w swych inscenizacjach tytani teatralni Meyerhold, Tairow i Wachtangow, w całej doskonałości udawało sie Granowskiemu. Swój kunszt reżyserski umiał on doprowadzić do tego, że z podrzędnych aktorów czynił wirtuozów mimiki i ruchu na scenie.

Teksty sztuk były dla niego nie istotą, lecz tylko **podkładem, na którym budował on inscenizację.** Djalogi skracane były do minimum. Nie słowa miały przemawiać do publiczności, lecz **gesty, szalone tempo zmiany ruchów i akrobatyka.** Moskiewski teatr kameralny był promotorem nowej sztuki teatralnej.

Gdy po rewolucji rosyjskiej Granowski rozpoczął pracę na scenie niemieckiej, w największych teatrach Berlina, system jego pracy uległ radykalnej zmianie. Niemieccy artyści nie byli przyzwyczajeni do takiej pracy, poprostu nie zrozumieli jego idei i myśli. Mimo to **„Spór o sierżanta Griszę" w jego opracowaniu stał się majstersztykiem, na jaki nie zdobył się żaden teatr na świecie.** Twórcza fantazja Granowskiego nie mogła się jednak pomieścić w wąskich ramach teatru niemieckiego. Musiał on szukać pola dla swych reformatorskich i rewolucyjnych myśli i działań. I oto rozpoczął pracę w „Habimie". Tę prace pozna obecnie cały świat. Pozna ja również Łódź.

Niema chyba człowieka, którvby nie znał sztuki „Uriel Acosta" Gutzkowa, teatralnego dramatu, opisującego dzieje młodego filozofa, nie mogącego zdecydować się na wybór pomiedzy dwoma uczuciami, jednakowo silnie władającemi jego sercem: pomiędzy **miłościa do kobiety, a miłością do nauki.** To. co stworzyła „Habima" nie ma nic wspólnego ze sztuką Gutzkowa, jeśli chodzi o słowa, o tekst. Ale to, co sie dzieje na scenie, przemawia stokroć potężniej, stokroć wymowniej i otwiera oczy na właściwe myśli i idee Gutzkowa.

„Uriel Acosta" w wykonaniu „Habimy" — to **szereg wspaniałych ilustracji.** Aktorzy nie mówią — lecz gestykulują.

Sztuka kończy się według Gutzkowa śmiercią Acosty i jego ukochanej. Judyta truje się i umiera na rekach przeklętego przez wszystkich heretyka, który z rozpaczy również popełnia samobójstwo. Granowski uważał, że dwa trupy nie wywołują tego potężnego uczucia zgrozy, jakie powinno owładnać widzami. I dlatego w jego inscenizacji **tylko Acosta popełnia samobójstwo.** Judyta **zaś,** przepojona bezgraniczna rozpaczą **tańczy półobłąkany pląs nad jego zwłokami.** Istotnie wrażenie jest daleko głębsze i wspanialsze.

Tę sztukę w inscenizacji Granowskiego pokaże obecnie światu „Habima".

— Słowa są zbyteczne, gdy chodzi o owładnięcie uczuciem widza — mówił Granowski przedstawicielom prasy, zebranym w jego gabinecie przed premjerą „Uriela Acosty". W dotychczasowym teatrze mimika służyła ilustracją słów. W nowym teatrze **słowa winny być ilustracją mimiki.** Wszystko należy oddać za pomocą ruchów. Słowo pozostaje niekiedy pustym dźwiękiem dla widza. Gest nigdy nie minie bez wrażenia. Tragiczny krzyk mniejsze wzbudzi współczucie, aniżeli zastygła w bólu twarz. A żywiołowa radość. wyrażona w gestykulacji, żywiej podziałają, aniżeli czcze słowa. Aktor winien grać ruchami, a nie słowami. Słowa — to przestarzała forma.

A. Kran.

J. WINDIG.

Proszę palić dalej!

—o—

Było to w jednem z najbardziej południowo-wschodnich państw europejskich. Rząd postanowił przystąpić do budowy nowych linji kolejowych. Oferentów było mnóstwo. Każdy starał się otrzymać dla siebie korzystne zamówienie. Ale należało przezwyciężyć pewną wielką trudność. Uzyskać zezwolenie jednego z generałów, stojącego na czele wydziału ochrony terytorjum.

Tylko od zgody tego generała zależało udzielenie koncesji. On jeden mógł rozstrzygnąć, czy plany przedsiębiorcy są korzystne dla państwa.

Cóż było robić? Dyrektor najpoważniejszego konsorcjum, ubiegającego się o koncesję, zgłosił się do generała. Został przyjęty jaknajlepiej.

— Proszę, niech pan jaknajobszerniej umotywuje swą ofertę. Zobaczymy, co się da zrobić w tej sprawie.

I nagle, gdy dyrektor rozpoczął poważnie uzasadniać korzyści, płynące z jego oferty, generał przerwał mu:

— Bardzo pana przepraszam, ale muszę na chwilę wyjść. Zaraz wracam. Proszę tymczasem zapalić papierosa.

Wskazał na dużą papierośnicę, leżącą pośrodku stołu i zniknął. Dyrektor sięgnął po papierośnicę, otworzył ją.. była pusta.

Odłożył ją więc na miejsce i sięgnął po własną papierośnicę. W chwili, gdy zapalał papierosa ujrzał nagle, że ordynans generała, który podczas całej ich rozmowy, wyprostowany jak struna stał koło drzwi, obecnie śmieje się głośno.

— O co chodzi? — zapytał dyrektor.

— Pan tam szukał papierosa.. Ta papierośnica służy do tego, by do niej coś wkładać, a nie wyjmować.

Dyrektor wzdrygnął się. Ordynans wyszedł z gabinetu. Nie było czasu do namysłu. Czując, że ze strachu występuje mu zimny pot na czole, dyrektor sięgnął do kieszeni, wyjął dwa banknoty — tysiączki i włożył do papierośnicy.

Nie zdążył odłożyć jej na miejsce, gdy zjawił się generał. Skierował swe kroki wprost do biurka i wziął do ręki papierośnicę. Dyrektor był ledwie żywy ze strachu. Co teraz będzie?

Generał spokojnie otworzył papierośnicę, później zamknął ją, położył na to samo miejsce i uśmiechając się uprzejmie do dyrektora.

— Niestety, muszę jeszcze raz wyjść.. ale niech pan spokojnie pali dalej!..

Tłum. Res.

Rekord wielkich fortun.

Najbogatsi amerykanie i anglicy

Według ostatniej statystyki Ameryka posiada dwuch prawdziwych miljarderów, a mianowicie jednym z nich jest Henry Ford, a drugim John Rockefeller. Majątek Forda oblicza się na ok. 2 miljardów dolarów, Rockefellera zaś na okrągły miljard dolarów.

Trzecim bogaczem Stanów Zjednoczonych jest Androw Mellon, którego majątek wynosi około 250 miljonów dolarów.

Do miljonerów dolarowych w Stanach Zjednoczonych zaliczają się: Morgan, Vanderbildt, Edison, Astor, Baker, Schwab i Sinclair.

Również w przemyśle i handlu amerykańskim istnieją bogacze, którzy własnemi rękami zdobyli majątek. Do takich należy John Ringling, amerykański król cyrkowy, którego majątek wynosi 60 miljonów dolarów, oraz magnat filmowy, Adolf Zukor, posiadacz 20 miljonowej fortuny.

I Anglji miljonerów nie brak. Zmarły np. niedawno sir George Wills pozostawił spadek w sumie 200 miljonów funtów, co wynosi około 2 miljardów złotych. Również rodzina Coats posiada majątek multi miljonowy, a jedna z sióstr podobno posiada trzy miljardy marek niemieckich.

Do miljonerów zaliczyć należy Bernarda Barona, angielskiego króla tytoniowego. Niedawno jeszcze nadzwyczajne majątki posiadali wydawcy londyńscy, lordowie Rothernere, Beaverbrock i Riddell. Rothernere, właściciel „Daily Mail", jest z nich trzech największym bogaczem. Konkurent jego, lord Beaverbrock, wydawca „Daily Express", nie może mu fortuną swą dorównać. „News of the World" gazeta lorda Riddella wychodzi co tydzień w czterech miljonach egzemplarzy.

Do najbogatszych anglików zaliczyć można również Solly Joel'a, króla brylantowego. Najbogatszym człowiekiem wśród angielskiej arystokracji jest bezwarunkowo książę Portlandu.

Najbogatsi ludzie naszych czasów przeważnie zamieszkują Amerykę i Europę. Zachodzi tylko pytanie, kto w bogactwie może pobić rekord światowy? W tym wypadku zdania są podzielone, a to dlatego, że należy wziąć pod uwagę wielkie fortuny pewnych azjatów.

Niektórzy twierdzą, że Nizam z Haiderabad (Indje) jest najbogatszym indyjskim maharadżą i on właśnie byłby zwycięzcą owego światowego rekordu. Posiada on podobno w swym skarbcu siedemdziesiąt miljonów marek w złocie i srebrze. Do tego dochodzą jeszcze bogactwa zgromadzone w rozmaitych kosztownościach i biżuterji. Inni znów utrzymują, że rekord światowy pobiłby japoński baron Mitsui Hachirobei, jest on bowiem niejako władcą całego prawie handlu na Wschodzie. Należą do niego również bogate kopalnie żelaza i źródła naftowe.

Bicze z piasku.

Pochwała złodzieja.

Nic w naturze się nie marnuje. W swoim czasie każda zdolność znajdzie właściwe zastosowanie, każdy talent się wybije i każdego czeka miejsce w Panteonie

I niema też w naturze nic niepotrzebnego. Człek nieoświecony lub lekkomyślny może wydziwiać: poco Pan Bóg stworzył np. pluskwy, politykę, trąd, nierozerwalność małżeństwa lub inne klęski społeczne?

Tymczasem w końcu się pokaże, że miał racje, że było potrzebne.

Albo np. złodziej. Zdawałoby się, że taki wyrzutek, taki męt społeczny może być potrzebny chyba tylko poto, aby kryminały pustką nie stały, a tu tymczasem nieprawda, bywają w życiu takie okoliczności, że złodziej ratuje sytucję, że czeka się na niego z utęsknieniem, a gdy wreszcie raczy przyjść, mówi mu się z wdzięcznością:

— Ach, jak to dobrze! Pan jeden mógł mi pomóc!

Chcę państwu właśnie opowiedzieć historję o takim złodzieju, który okazał się prawdziwym dobrodziejem swojej ofiary.

Otóż pewien mój dobry znajomy... nie, nie tak! Trzeba to opowiedzieć w pierwszej osobie, to podniesie mój kredyt.

Otóż posiadam olbrzymią, ciężką kasę ogniotrwałą. Dla tem większej pewności kazałem ją wmurować w ścianę mego gabinetu. Oczywiście kasę taką ma się nie poto, by w niej zamykać wykałaczki lub papier hygieniczny (co za biegunowo kontrastowe zestawienie!) trzymam w niejtylko rzeczy naprawdę kosztowne: brylanty (powyżej pięciu karatów), akcje kopalni pereł w Kordyljerach, paczkę kierenek wywiezionych z Ukrainy i, rozumie się, rękopisy „Biczów z piasku" przed wysłaniem ich do redakcji.

Niekiedy przypłynie kilkadziesiąt tysięcy dolarów gotówki, którą też wygodniej zamknąć w podręcznej kasie, niż zaraz lecieć z nią do banku.

Aliści pewnego dnia stało się straszne nieszczęście.

Szukając w kasie odpowiedniej kolji brylantowej dla pewnej artystki, z którą mnie łączy bliższy stosunek uczuciowy, przez roztargnienie położyłem klucz od kasy wewnątrz, na półeczce, i wyjąwszy kolję zatrzasnąłem drzwiczki.

Stało się!

Kasa stała przedemną zimna, twarda, obojętna i próżno o nią krwawiłem pięści, próżno paluszek wsadzałem w dziurkę od klucza — urągała wszystkim moim wysiłkom. Moja młodsza Kasia też nic nie mogła. Wezwałem ślusarza. Przyszedł, spojrzał, gwizdnął przez zęby — i nie podjął się roboty.

Wzywałem kolejno techników, mechaników, inżynierów, samego rektora politechniki — obmacali kasę i Kasię, pokiwali głowami i na wspólnem konsyljum orzekli, że daliby rady Kasi, ale nie kasie. Doradzali wezwać specjalistów, rozwalić ścianę, wyjąć kasę i od tyłu rozpruć ją acetylenem.

Szalałem wprost z rozpaczy! W nieopalonym pokoju gryzłem suchy chleb, popijałem wodą i nie mając bodaj paru groszy na papierosa patrzyłem obłąkanemi oczyma na moją kasę, w które leżały tysiące moich dolarów, moje brylanty, moje akcje, moje weksle nieprotestowane ku uciesze mych dłużników, choć terminy dawno już minęły, cały mój dostatek nieopatrznie zatrzaśnięty własnemi rękami bez nadziei wydobycia.

Wcielenie tragizmu cierpienia, Król Lear — był w porównaniu ze mną kabaretowym wesołkiem.

Czas upływał...

Gdy oto pewnej nocy w pokoju, w którym stała kasa, usłyszałem podejrzany szelest.

Z zapartym tchem skradam się po cichutku, patrzę przez dziurkę od klucza i — widzę, ach widzę! — złodziej! zacny, kochany złodziej, nasz, dobry, fachowy, wykwalifikowany kasiarz!

Przy słabym blasku elektrycznej latarki, cicho i delikatnie, by nikogo nie budzić, ale pewnie, niezawodnemi, wprawnemi rękami operuje, czyni błogosławioną swoją robotę.

— Psst! Cicho, cicho! Nieoględnem stuknięciem lub westchnieniem nie spłoszyć dobroczyńcy. Ty, dozorco domowy, ty stróżu nocny, ty dzielny panie posterunkowy. — śpijcie snem sprawiedliwych, niewczesną gorliwością nie pokrzyżujcie mych planów.

Nie zawiodłem się na nich — spali snem sprawiedliwych. Ale nie zawiodłem się i na gościu moim, choć nieoczekiwanym, ale tak miłym — nic nie naruszając, nie psując, nie rozpruwając, zwykłą chamską szpilką od kapelusza, wsuniętą w otwór klucza bez zgrzytu otworzył kasę.

Chwila działania nadeszła! Wypaliłem z rewolweru w sufit i wszcząłem alarm: Na pomoc! Złodzieje!

Mój dobroczyńca, nie zdążywszy nic unieść — zwiał przez okno.

Wspaniałomyślnie — nie ścigałem.

Pdalec.

Król europejskich reporterów.

Dziennikarz paryski, Jules Sauerwein, był ongiś grajkiem w kinematografie. Gdziekolwiek cokolwiek się stanie, jest pierwszy na miejscu.

Nazywa się Jules Sauerwein i z pozoru jest zwykłym, małym człowieczkiem. W rysach jego twarzy niema nic szczególnego, tylko siwa głowa rzuca się w oczy miękką srebrzystością. Sauerwein — król europejskich reporterów, ma **małe ruchliwe oczy i ostry nos.** Jest już prawdopodobnie bardzo stary, lecz mimo to nie stracił swej energji i dziś jeszcze jest takim młodym, niezwykle przedsiębiorczym reporterem, jak dawniej.

Swe rzemiosło dziennikarskie **kocha całą duszą i sercem.** Szczyci się swym zawodem i co najważniejsza, **jest ze siebie zadowolony.** Albowiem on jest — Sauerwein. Nazwisko to przestało już być rzeczownikiem własnym znają je na całym świecie: — „Sauerwein opowiada w „Matinie"...

I wszyscy już wiedzą o kogo chodzi.

Gdy zachodzi jakiś ważny wypadek, gdy król zostaje strącony z tronu, gdy wraca do państwa władca - wygnaniec, gdy następuje przewrót i na piedestał władzy wznoszą się nowi ludzie, wczoraj nikomu jeszcze nieznani, słowem — gdy ważą się losy całego kraju, wszyscy wiedzą doskonale, że jeśli nie dziś, to jutro, jeśli nie jutro, to pojutrze ukaże się w „Matinie" artykuł, który zostanie przedrukowany przez wszystkie pisma.

Artykuł ten wyjaśni dokładnie nową sytuację, a pierwsza jego część składać się będzie napewno z jakiegoś ciekawego wywiadu. Będzie to **wywiad z królem,** który wraca na tron, **z nowym panem sytuacji,** słowem z tą osobistością, na którą zwrócone są oczy wszystkich obywateli. Będzie to pierwszy raport dziennikarza, który wyprzedził wszystkich na miejscu wypadku i z właściwą sobie werwą oraz energją pokonał wszystkie trudności. A pod tym artykułem będzie widniał podpis: **„Jules Sauerwein".**

Dlaczegóż więc ten człowiek miałby nie być z siebie zadowolony, nawet jeśli na twarzy jego niema napisu, że jest on najzdolniejszym i najmądrzejszym reporterem naszych czasów?...

Dziennikarz—to potęga.

Sauerwein jest **osobistym przyjacielem Brianda,** który często odbywa z nim długie narady. Dlatego też Sauerwein wie dokładnie nietylko o tem, co jest, lecz również, **co będzie.** Nie jest rzeczą wykluczoną, że sam on wpływał na los niektórych wypadków dziejowych, nikt bowiem nie wie, jak daleko sięga przyjaźń, łącząca go z kierownikami polityki europejskiej. Oni wiedzą lepiej od innych, jak znikoma jest różnica między nimi, a takim Sauerweinem i jak **mądra jest ta siwa głowa reportera,** który za żadne skarby świata nie pozwoliłby sobie wytrącić pióra z ręki, choćby mu obiecano majątek w innym zawodzie.

Nie ulega wątpliwości, że Sauerwein miał niejednokrotnie okazję wzięcia udziału w czynnem życiu politycznem. Lecz Sauerwein pozostał wierny swemu zawodowi i gdy pewnego razu nagabywano go w tej sprawie, odparł spokojnie:

— Czy wie pan jaka jest różnica między dziennikarzem a politykiem? Dziennikarz ma możność na krótki chociażby przeciąg czasu zawładnięcia opinją publiczną i skierowania jej w odpowiednie łożysko przez siebie wydrążone. Polityk nie ma tej możności.

Mówiąc to, Sauerwein był głęboko przekonany o słuszności wypowiedzianej sentencji i w prawdziwość tych słów wierzy również dzisiaj. I dlatego Jules Sauerwein **był, jest i będzie — reporterem.**

Inna rola życiowa w jego wykonaniu wypadłaby z pewnością bardzo blado. Jules Sauerwein jest, jak nikt inny, sobą, i gdy się patrzy nań w kuluarach pałacu Ligi Narodów, biegającego od jednego polityka do drugiego, informującego się nietylko u swych przyjaciół, lecz również i wśród konkurentów, wtedy staje się widoczne, że **ten człowiek przyszedł już na świat z duszą dziennikarską.**

Jedni uważają, że jest on alzatczykiem; inni, że austrjackim żydem, lecz sam on twierdzi o sobie, że jest **najczystszej krwi francuzem.** W rzeczywistości żadne z tych trzech twierdzeń nie stanowi istoty rzeczy. Saurewein jest przedewszystkiem paryskim dziennikarzem i to określenie jest jego legitymacją narodową i wyznaniową.

A jednak tylko przypadek pozwolił mu odnaleźć siebie. Sauerwein był małym, nikomu nieznanym muzykantem i **grał na wiolonczeli.** Od czasu do czasu wpadała mu do ręki gazeta, lecz zaczarowany świat redakcyjnego życia był mu zupełnie obcy. I gdyby nie przypadek, skromny wiolonczelista brzdąkałby dalej na strunach w ciemnym kinematografie, pobierając 500 franków miesięcznie, i spiesząc codziennie o tej samej porze do pracy i wstępując po drodze do maleńkiej restauracyjki na kieliszek wódki. Lecz przypadek chciał że przed trzydziestu laty zwrócono się do małego, skromnego wiolonczelisty z propozycją **napisania niewielkiego artykułu o Wagnerze.** Sauerwein napisał. Poraz pierwszy zetknął się z nieznanym mu dotychczas i tak wszechstronnie bogatym światem dziennikarskim, który wywarł nań potężne wrażenie. Sam zaproponował swe usługi. Przyjęto go. Oto dzieje małego, skromnego wiolonczelisty.

Jego wywiady.

Jak pracuje ten najzdolniejszy reporter Europy?

Oto pierwszy przykład: odbywają się wybory prezydenta w Niemczech. Wybory mają się odbyć w niedzielę. Sauerwein po amerykańsku udaje się aeroplanem do Berlina w sobotę.

Celem jego wizyty w stolicy Niemiec jest przesłanie zawczasu wiadomości do paryskiego „Matina", kto zostanie wybrany na prezydenta. Aby zdobyć odpowiedź na to pytanie, Sauerwein korzysta z usług dwuch tylko ludzi. Nie są to ministrowie, ani leaderzy partyj politycznych, lecz **sprzątaczka w pociągu Kolonja — Berlin i służący w hotelu „Adlon".** Oto sprzątaczka weszła do wagonu i Sauerwein zadaje jej pytanie:

— A na kogo to babcia będzie dzisiaj głosowała?

Staruszka wyprostowała kabłąkowaty kark i odparła:

— **Oczywiście, na Hindenburga...**

Sauerwein zadaje następne pytanie:

— Czy babcia dobrze się nad tem zastanowiła? Czy babcia zapomniała już o wojnie i o tem, że straciła syna pod Tannenbergiem?

Spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— **To prawda, proszę pana, ale Hindenburg jest już stary i zasługuje na szacunek...**

Przybywszy do Berlina, Sauerwein zatrzymał się w hotelu „Adlon" i zrana, gdy służący przyniósł mu na tacy śniadanie, dziennikarz paryski zwrócił się do niego:

— **Na kogo pan głosuje dzisiaj, drogi przyjacielu?**

Służący postawił tacę na nocnym stoliku i odparł:

— **Oczywiście, na Hindenburga...**

Sauerwein zdziwił się:

— To dziwne. Już drugi raz słyszę to nazwisko. Czyście już tak szybko o wszystkiem zapomnieli?

— **Nie zapomnieliśmy, proszę pana, ale Hindenburg jest stary i zasługuje na szacunek...**

Dla Sauerweina wystarcza to w zupełności. On nie poszedł po wywiad do leaderów partyj, nie włóczył się po biurach wyborczych, lecz podszedł do telefonu i zarządał:

— Paryż. „Matin".

A gdy otrzymał połączenie, rzekł tylko trzy słowa:

— **Hindenburg zostanie prezydentem**

I to wszystko.

Rozmowa z Churchilem.

A oto drugi przykład: **wybory w Anglji.** Sauerwein przybywa do Londynu z analogicznym celem, jak wtedy do Berlina. Kto zwycięży? Konserwatyści czy robotnicy? Aby zdobyć rzeczywistą i zgodną z prawdą odpowiedź, król reporterów posługuje się najprymitywniejszemi sposobami. Wsiada do autobusu, wdrapuje się na sam dach i jedzie: **z jednego końca miasta do drugiego.** I przez cały czas jazdy przysługuje się rozmowom, by zbadać o kim mówią przechodnie. Wszyscy mają na ustach jednotylko nazwisko: **Macdonald.** I po dwuch godzinach, mając w ręku całą pakę wykupionych biletów, schodzi wreszcie z autobusu i udaje się do leadera partji robotniczej, winszując mu zgóry zwycięstwa i zdobywając jednocześnie wywiad. A po godzinie nadaje telefonicznie wywiad do Paryża, żądając zamieszczenia nad nim następującego tytułu:

— **Wywiad z jutrzejszym premjerem angielskim.**

Historja ta ma zabawny epilog. O godzinie drugiej w nocy po wyborach, w pokoju Sauerweina zadzwonił telefon. Dziennikarz paryski zerwał się z łóżka i wziął słuchawkę do ręki:

— Tu mówi Sauerwein.

— **A tu Churchil.** Trzymam w ręku pańską gazetę, którą otrzymałem przed chwilą pocztą lotniczą. Uważam za swój obowiązek sprostować pańską omyłkę, mr. Sauerwein. **Dotychczas jeszcze premjerem angielskim jest Baldwin, a nie Macdonald.**

— **Pan jest źle poinformowany, mr. Churchil i niepotrzebnie budzi pan w nocy ludzi. Od godziny dwunastej w nocy premjerem jest już Macdonald.**

To rzekłszy, przewrócił się na drugi bok i zasnął.

Zemsta reportera.

Pewnego dnia Sauerwein był wyjątkowo zadowolony. Przed chwilą spożył śniadanie wspólnie z Briandem i Stresemannem i spędził z nimi kika godzin na przyjacielskiej pogawędce. Lecz nie z tego był on tak bardzo zadowolony. Powodem jego zadowolenia był **stary, doskonały miód, jaki znalazł się na stole.** Nic już nie zadziwi tego człowieka, nawet intymne śniadanko z największymi, współczesnymi politykami.

Spacerując po śniadaniu w kuluarach pałacu Ligi Narodów, Sauerwein opowiadał:

— To był wspaniały miód. Widzicie, przed chwilą siedziałem przy jednym stole z Briandem i Stresemanem i rozmawialiśmy jak trzej przyjaciele. Ale ci sami panowie Briand i Streseman, nie wahają się **pozwolić mi czekać kilka godzin w nocy na ulicy podczas ulewnego deszczu, by następnie, wychodząc z gabinetu narad do oczekującego auta, rzucić mi mimochodem, jak żebrakowi, kilka słów informacji.** Ja pochwycę te słowa, albowiem jestem reporterem i dopóki auto nie odjedzie będę stał z odkrytą głową na deszczu, nie bacząc na to, że strugi wody ściekają po mej twarzy. I to będzie takie naturalne, bo wszak to jest moje rzemiosło, — **najpiękniejsze z wszystkich rzemiosł świata!** Mimo wszystko jest to pewne poniżenie i dlatego nauczyłem się mścić. Mam szczególny rodzaj zemsty, która polega na tem, że **uznaję tylko władzę.** Wznoszę ją pod niebiosa i szanuję ją bałwochwalczo. Gdy ktoś pochwycił w swe ręce władzę, pierwszy lecę doń w aeroplanie, dobijam się o wywiad z nim i pierwszy skłaniam się przed nim nisko. Lecz **nie spojrzę w jego stronę, gdy władzę straci.** Nie znajdę dlań ani jednego słowa pociechy. On dla mnie już nie istnieje. Wykreślony został z książki świata.

Przed kilku dniami Sauerwein znikł nagle z Genewy. Dopiero następnego dnia wyjaśniło się, że dziennikarz paryski odleciał do Berlina.

Nie mógł usiedzieć w Genewie, podczas gdy w Niemczech ważyły się losy nietylko tego kraju, lecz może nawet całej międzynarodowej polityki. A następnego dnia czytano w gazetach:

— „Sauerwein, który wczoraj przepowiedział nieomylnie wynik wyborów w Niemczech w nowej korespondencji z Berlina pisze że...."

Henryk Gr

Chaplin przeciw „dźwiękowcom".

„Film dźwiękowy zabija sztukę aktorską i poezję."

W związku ze swym nowym filmem Chaplin zamieścił na łamach „Tagebuch" następujące uwagi.

Dwa lata trwa już panowanie filmu dźwiękowego. Można więc sobie pozwolić już dzisiaj na wypowiedzenie ostatecznej opinji w tej sprawie, tembardziej, że opozycja przeciw dźwiękowcom nigdy nie była tak silna, jak w czasach obecnych.

Początkowo publiczność napływała tłumnie do kin, by usłyszeć głos ulubionych aktorów. Dziś jednak *ma już dość dźwiękowców,* które pod względem jakości nie mogą dorównać dawnym filmom niemym.

Gdyby ktoś chciał zapomocą tych nowych środków stworzyć dzieła pełnowartościowe, należałoby poczynić gruntowne studja nad dźwiękami i zmienić zupełnie strukturę dotychczasowych filmów.

Oddawna jestem przeciwnikiem filmu dźwiękowego i wszystko co mógłbym przeciwko niemu wyrazić słowami nie dorówna mojemu milczeniu, które jest wymowniejsze, niż mój głos.

Jeżeli dobrą sztukę teatralną przekładam ponad film dźwiękowy, to z drugiej strony uważam, że niemy film góruje stanowczo nad dźwiękowcem i sztuką teatralną.

Niektórzy twierdzą, że niema powodu, dla którego aktorzy filmowi mieliby milczeć, skoro przecież nawet w grze niemej czynią ruchy, jakgdyby mówili... Ale film jest przecież sztuką optyczną, operująca obrazami. Podstawą teatrów zaś jest słowo. Obie te sztuki mają różny początek i rozchodzą się zupełnie.

Nie ulega wątpliwości, że dźwiękowiec stacza się coraz bardziej w przepaść kryzysu, którego głównym powodem są dźwiękowe mury graniczne, jakie wytwórczość filmowa sama stworzyła. *Mimika stanowi mowę zrozumiałą dla całej ludzkości.* Od czasu do czasu wtrącony napis pomaga w zrozumieniu dalszego biegu akcji. Oto wszystko.

Filmy moje rozumieją zarówno chińczycy, jak i murzyni, francuzi i niemcy. Jestem przekonany, że obrazy moje będą miały większe powodzenie, niż kiedykolwiek, albowiem w ogólnym przewrocie *ja jeden zachowałem przytomność umysłu.*

W ostatnich latach otrzymałem ze wszystkich części świata listy, w których proszą mnie abym kontynuował film niemy. Proszę się nie obawiać: nie zawaham się i będę czynił to, co uważam za swój obowiązek. W całym świecie istnieje może *25 do 30 miljonów ludzi, opłakujących zanik niemego filmu.* Gdybym przyjął, że tylko oni przyjdą zobaczyć mój obraz, w takim razie żaden z dźwiękowców nie zdobyłby tak wielkiego sukcesu. Niektórzy powiadają, że boję się mikrofonu. Próby, dokonane w tym kierunku udały się znakomicie, a przez długie lata przebywałem wszak na deskach scenicznych.

Matka moja, Lili Harley, i ojciec byli cenionymi aktorami. Jestem przeciw filmowi dźwiękowemu, gdyż *jego możliwości artystyczne są nader szczupłe.* Dźwiękowiec jest mechaniczny, bez wdzięku, zabija poezję obrazu. Nie chcę walczyć z mojem przeznaczeniem. Jestem przedewszystkiem mimikiem, a pantomina jest najcudowniejszą formą sztuki, jaka wogóle istnieje.

Charlie Chaplin.

Nr. E. 289/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego i rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości, że w dniu 4 listopada 1930 r. o godz. 10 rano w Konstantynowie, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Grossbart i Heyman, składających się z wirówki mechanicznej do odciągania wody z przędzy, oszacowanej na 1.500 zł.

Na mocy art. 1070 U. P. C. sprzedaż może odbyć się od sumy zniżonej.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 7 października 1930 r.
Komornik Sądowy **P. Pilichowski.**

Do akt Nr. 338 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1930 r. od godz. 10 rano we wsi Domaniewek „A", gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława i Władysławy małż. Sławskich i składających się z inwentarza żywego i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę Zł. 680.—.

Poddębice, dnia 14 października 1930 r.
Komornik: I. HERMANOWSKI.

Do akt Nr. 345 i 346 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w os. Poddębice, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Wawrzynkiewicza i składających się z mebli, krowy i konia, oszacowanych na sumę Zł. 990.—.

Poddębice, dnia 10 października 1930 r.
Komornik: I. HERMANOWSKI.

Do akt Nr. 2660 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piramowicza 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojsze Joskowicza i składających się z mebli i inn., oszacowanych na sumę Zł. 750.

Łódź, dnia 13 października 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2778 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Tyllera i składających się z samochodu osobowego i inn., oszacowanych na sumę 28.610.

Łódź, dnia 13 października 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2861 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza Hamera i składających się z mebli i inn., oszacowanych na sumę Zł. 575.

Łódź, dnia 16 października 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2356 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lokatorskiej 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Kędzierskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.240.

Łódź, dnia 14 października 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszym ostrzega się Sz. Klijentelę naszą, iż D. Manela, który czasowo przebywał u mnie w biurze **próśb po zmarłym ojcu moim Izraelu,** fałszywie podszywa się nazwiskiem swoim, że biuro przeniesione zostało.

Jest to oszczerstwem ze strony wyżej wymienionego **chcąc klijentelę naszą wprowadzić w błąd.**

Nadmieniam, że pociągnę D. Manelę do odpowiedzialności sądowej za nieuczciwą konkurencję, gdyż biuro moje **znajduje się nadal w tym samym lokalu t. j. Piotrkowska nr. 17, II-gie podwórze Zachodnia 52, parter telefon nr. 148-79 i prowadzone jest przez pierwszorzędne siły fachowe.**

CÓRKA TEKLA MANELA.

Do akt Nr. 2360 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 92, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Meisner" i składających się z maszyny przędzalniczej, oszacowanej na sumę Zł. 1.000.—.

Łódź, dnia 14 października 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2104 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do Gustawa Kaffemana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 830.—.

Łódź, dnia 25 września 1930 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 2125 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Szumiraja i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.200.—.

Łódź, dnia 25 września 1930 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 1271 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z 3 biurek oszacowanych na sumę Zł. 530.—

Łódź, dnia 18 października 1930 r.
Komornik: K. SUZIN.

Specjalny ocet do marynat tylko Gustawa Keilicha.

Wystrzegać się podrabiań!

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef; 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8.
Czynne są następujące działy:
1. **chor. skóry i włosów**
2. Beaute
3. **Kuracyj odmładzających**
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja)
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc sollux, kąpiele świetlne)
8. **Chirurgji estetycznej** (blizny żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.) Leczenie odmrożeń

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4.

AMPY

najnowszych modeli
poleca
A. Rejder
Łódź, Piłsudskiego 56
(dawn. Wschodnia)
Tel. 167-64.

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL,
(Dyplomee de l'Universitete de Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 169-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. **Usuwanie włosów elektroliza. Elektroterapja** (Arsonwal galvanorodyzacja). Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.

Warsztaty Akumulatorowe PETEA Sp. Akc.

Zielona 10a, tel. 219-87
Reperacje i ładowanie akumulatorów
samochodowych i radjowych
— PO NISKICH CENACH. —

Pianina i fortepiany

zarówno własnej jak i zagranicznej produkcji na dogodnych warunkach poleca
H. FINSTER.
Łódź, ul. Zakątna 79, Tel. 168-69

Zakład Zoologiczny
JANA HOFSESSA, Główna 14

poleca
Świeżo sprowadzone kanarki (turkoty) z gór Harcu i inne ptaki śpiewające. Rybki złote i ozdobne. Pożywienie dla ryb i ptaków, oraz akwarja i klatki metalowe.
CENY B. PRZYSTĘPNE.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBE
Absolwentka wydz. lekarsk. Un. Odeskiego
Zielona № 17
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotne i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8.

Baczność, Łodzianki!

Znana nauczycielka naucza kroju nowoczesnego szycia, modelizowania najnowszych modeli systemem paryskim i naucza również bieliźniarstwa męskiego, damskiego i pościelowego systemem szkół wiedeńskich, teoretycznie i praktycznie na materjałach w przeciągu jednego miesiąca za 50 zł.

Po ukończeniu kursów kroju każda z pań otrzymuje darmo 2 miesiące praktyki. Za nauczenie daje pełną gwarancję.

UWAGA: Jednocześnie otworzyłam wielką pracownię sukien i działu ubiorów dziecinnych, najnowsze modele i fasony. Za solidne i prędkie wykonanie gwarantuje

F. GRYNBLATOWA.
Żeromskiego 9, pr. ofic. I p. Zapisy od 9—3 i od 4—7-ej.

RYTMIKA DLA DZIECI
w wieku przedszkolnym i szkolnym (od **4** do **15** lat)
przy 7-kl. Szkole i Zakładzie Freblowskim
KACENELSON-NACHUMOW
ul. Pomorska 20

Przyjęcia od 4—7 pp.	tel. 183-40	Przyjęcia od 4—7 pp.

Przyjmuje się również zapisy dzieci obcych szkół za opłatą zł. **20** mies.
Dla dzieci naszej 7-ki. szkoły i przedszkola rytmika BEZPŁATNA.

MOTORY

elektryczne nowe i używane po cenach fabrycznych.
Warsztaty reperacyjne. Przewinięcie motorów i dynamomaszyn. Instalacje elektryczne siły światła, sygnalizacji i piorunochronów wykonywa
PRZED. INŻYN. ELEKTRO-MECH.
M. RAK
ZAWADZKA Nr. 12, tel. 214-11.

MEBLE LAKIEROWANE

nowoczesne
Pokój sypialny . . . 650 zł.
„ panieński . . . 340 zł.
Wielki wybór **urządzeń** kuchennych
Wytwórnia B-CI KOERPEL,
Piotrkowska 114, w podwórzu

UWAGA! Tanio na raty!

Państwowi Urzędnicy-czki!!
Na sześciomiesięczne spłaty
Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, **firanki,** kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanteryjne Swetry, śniegowce, kalosze.
poleca firma **„KREDYT", Nawrot 15,** I p.

Jedyne najtańsze źródło zakupów
RADIOSPRZĘTU
Przeróbki aparatów po niskiej cenie.
Radjo-Splendid
Piotrkowska 61 tel. 159-02
w podwórzu

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jąkałów **S. Żyłkiewicza,** Warszawa, Chłodna Nr. 22. — Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Tanio! **FUTRA** Tanio!
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
J. Opatowski, Nowomiejska 5
Tel. 146-08.
UWAGA! Dla pp. krawców i kuśnierzy specjalny rabat!

RADJO H. DRUTOWSKI Kilińskiego 78 T. 180-59
poleca aparaty lampowe, detektorowe wszelkie części. Ładowanie akumulatorów z dostawą do domu

Trimeros PREZERWATYWY

RATUJCIE ZDROWIE

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75 proc CHORÓB POWSTAJE Z POWODU OBSTRUKCJI.
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób - zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji
SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE
ZIOŁA Z GÓR HARCU, D-RA LAUERA
jak to stwierdzili prof Berlin Uniwersytetu Dr. Martin, Dr Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra **LAUERA** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. LAUER od osób wyleczonych
Cena 1/2 pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprez na Polskę: „PROTON", Warszawa, ul Św. Stanisława 9/11

Sekcja Wychowania Przedszkolnego

PRZY
ZAW. ZRZESZENIU NAUCZ. SZK. POWSZ. (POŁUDNIOWA 3)
komunikuje, że
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
czynne codziennie w godz. 6—8 wiecz.

Niebywała okazja!

Z okazji 20-cia Jubileuszu f-my „IMPERIAL" postanowiłem na krótki okres czasu dać możność Sz. Publ. fotografowania się w moim zakładzie po cenach znacznie zniżonych, a mianowicie:
6 pocztówek c. f wraz z portretem art. wyk. **tylko** **5** zł.
Z poważaniem
fot. „IMPERIAL"
Plac Wolności 2, wejście frontowe

Gustaw Simm

Biuro Architektoniczne i Przedsiębiorstwo Budowlane
zostało przeniesione
z ul. Radwańskiej 51 na ul. **Gdańska 134.** Telefon 128-24
Wejście z ul. RADWAŃSKIEJ № 30.

Zioła Lecznicze

OSKARA WOJNOWSKIEGO
są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego" (rej. Nr. 1149) zn. tow. **„Irotan".**
„Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszek" (rej. Nr. 1148) zn. tow. **„Gara"**
„Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy" (rej. Nr. 1153) zn. tow. **„Elmisan"**
„Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza" (rej. Nr. 1147) znak tow. **Urotan"**
„Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze" (rej. Nr. 1150) zn. tow. **„Artrolin"**
Kąpiele Siarkowo - Roślinne (stosują się przy leczeniu: Artretyzmu reumatyzmu, podagry i ischiaszu) (rej Nr 1263) zn. tow. **„Sulfobal".**
„Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym" (rej Nr. 1152) zn. tow. **„Tizan"**
„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji" (rej. Nr. 1151) zn. tow. **„Epilobin"**

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: **Ernest Krause, Skład Apteczny.** Łódź, Główna 69, tel 106.10.
Broszurki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz,** powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL.** Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.
FAGOSOL można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skł. gł. Apteka H. Rozenstadta, Warszawa, Pl. Grzybowski 10.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
Porada 4 złote
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **Porada 3 złote**

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1. pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

DOKTÓR
H. WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy — specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobiet
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
KLINGER
Spec. chor. **wenerycznych skórnych i włosów**
Andrzeja 2, tel. 132-28
od 9—11 i od 6—8 w.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. G. GERSZTAJN
Spec. chor. oczu
Traugutta 12, tel. 175-10
przyjmuje od 11—1 i od 7—8 wiecz.

Dr. med. J. Kahane
choroby wewnętrzne, serca
POWRÓCIŁ.
Radwańska 4, telef. 187-27.
Przyjmuje od 5—7.

Dr. Ludwik Falk
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7, tel. 128-07
od 10—12 i od 5—7.

Dr. med. M. LERNER
spec. chor. dzieci
przyjmuje od 3—5
Zachodnia 64, telefon 113-09.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 18 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było minimalne przy tendencji słabej dla dewiz na Londyn, Pragę i Zurych, dla pozostałych — bez zmiany. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.95 i pół, wypłata telegraficzna na New York 8.921. Notowano dewizy: Amsterdam — 351.44, Belgrad — 15.82, Bukareszt — 5.31, Londyn — 43.34 i trzy czwarte, New York — 8.912, Paryż — 34.99, Praga — 26.46 i pół, Zurych — 173.25, Wiedeń — 125.82, Medjolan — 46.72, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.20, w obrotach prywatnych dolar gotówkowy — 8.96, rubel złoty — 4.77 i pół, rubel srebrny— 1.82, bilon — 0.56, czerwoniec — 5.68, bez odbiorców, przy dużem zaofiarowaniu.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocna dla akcji cukrowych, dla pozostałych była słaba przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski — 152 i pół—152—152 i pół, Częstocice — 33, Lilpop — 23, Ostrowieckie— 51, Starachowice — 11.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych obroty były stosunkowo niewielkie przy tendencji dość słabej. Głównie obracano 3 p. poż. budowlaną oraz 8 proc listami m. Warszawy. Notowano: 1 proc. poż. inwestycyjna — 100 i pół—100—101, 5 proc. poż. dolarowa — 57 i pół—58, 3 proc. poż. budowlana — 50, 5 proc. konwersyjna — 53, 4 i pół proc. listy ziemskie — 50.75—150 8 proc. listy m. Warszawy — 71 i trzy czwarte—71.25 8 p. m. Łodz. — 65, za 4 i pół proc listy m. Warszawy chciano płacić 51.75, za 5 p. listy m. Warszawy — 55 i pół, za 10 proc. m. Siedlec — 75 i pół.

Rynek pieniężny.

Warszawa, 18 października.

W tygodniu ubiegłym sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym weszła w okres poprawy. Wpłynęło na to pewne **uspokojenie wewnętrzno - polityczne w Niemczech.** Papiery procentowe i akcje europejskie na giełdzie nowojorskiej, które na początku jeszcze ubiegłego tygodnia stały bardzo nisko podniosły swe kursy. Jednocześnie nastąpiło uspokojenie na giełdzie berlińskiej, gdzie dolary gotówkowe obniżyły się do 4.22 Rmk.

Na naszej giełdzie pod wpływem sytuacji zagranicznej początek tygodnia sprawozdawczego zaznaczył się tendencją słabą. Przyczyniły się do tego również w pewnej mierze duże partje papierów procentowych, które aczkolwiek były materjałem zbędnym, zostały zabrane z rynku, przez co obniżyły się ceny. Państwowe papiery nie wykazały zmian. Większych obrotów dokonywano 3 proc poż. budowlaną. Poż. inwestyc. z powodu większych sprzedaży z polecenia Krakowa zniżyła się przejściowo do 100.75, następnie jednak podniosła się do 101.50 Z prywatnych papierów 8 proc. L. Z. m. Warszawy podniosły się do 72, a 5 proc. i 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy utrzymały się w cenie, 8 proc. m. Warszawy obrót wyniósł 380 tys., a 5 proc. i 4 i pół proc. m. Warszawy wyniósł — 235 tys., 4 i pół proc. ziemskie zniżyły się do 51, następnie poprawiając się do 51.50. Listy prowincjonalne nie poprawiły się w cenie. Na rynku akcyjnym panował w dalszym ciągu zastój, a w akcjach Banku Polskiego panował ruch daleko większy, jednak wobec dużego zaofiarowania cena zniżyła się do 154. Inne akcje bez obrotów, jedynie drożały dalej Klucze.

Na giełdzie walutowej zapotrzebowanie na dewizy zmniejszyło się do 2 milj. dol., a na dolary got. do 200 tys. Kabel obniżył się o 1 punkt, słabsze były Paryż, Zurych i Wiedeń; Londyn był nieco mocniejszy, a pozostałe bez zmiany. Czerwoniec ustabilizował się na poziomie 5.85.

Dziś, o godzinie 12.30 w poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ubóstwianego synka naszego

B. P.

SZMUELA SZTAJNSZNAJDRA

odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika i nabożeństwo żałobne, na które krewnych przyjaciół i życzliwych zapraszają

Rodzice.

Wiadomości z prowincji.

Telefonem od specjalnych korespondentów Republiki.

Tomaszów-Mazowiecki.

W WALCE Z GRUŹLICĄ.

Sprawa gruźlicy w Polsce jest bardzo doniosła, ze względu na to że najwięcej ludzi umiera ostatnio na tę chorobę. Od szeregu lat urządzane są na terenie całego kraju „Dni przeciwgruźlicze".

W związku z tem odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu magistratu, wydział zdrowia, posiedzenie, celem utworzenia miejscowego komitetu, dla zorganizowania „Dni przeciwgruźliczych" na terenie naszego miasta.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO — UKOŃCZONY.

Jak się dowiadujemy wszelkie prace nad wymiarem podatku dochodowego na rok podatkowy 1930 zostały już ukończone. Nakazy płatnicze z tytułu tego podatku rozesłane będą w najbliższych dniach.

REORGANIZACJA P. P. S. FRAKCJI REWOLUC.

W ostatnich dniach p. Franciszek Turski objął obowiązki organizatora P. P. S. fr. rew. na terenie Tomaszowa.

Dziś, w niedzielę odbędzie się zebranie organizacyjne, na którem dokonany będzie wybór nowych władz tej frakcji.

POŻYCZKI BUDOWLANE B. G. K.

W roku 1929 Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił 8-miu obywatelom Tomaszowa pożyczki, na budowę objektów mieszkalnych na ogólną sumę 59.000 zł. W zestawieniu z rokiem ubiegłym suma udzielonych pożyczek wzrosła

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

Od kilku tygodni czynną jest przy szpitalu miejskim stacja przeciwjaglicza, która przeprowadza bezpłatne badania oczu. W interesie osób chorych względnie zagrożonych jaglicą leży odwiedzenie tej stacji, zwłaszcza, gdy wszelkiego rodzaju leczenie tej choroby odbywa się zupełnie bezpłatnie.

PRZECIW ZAMACHOWI.

W związku z tragicznemi zajściami w Kasie chorych w Częstochowie i wykryciem zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego odbyło się wczoraj w lokalu klubu BB zebranie przedstawicieli związku legjonistów, POW, Zw. strzeleckiego, NPR-lewicy, Zw. młodzieży „Orlę", Zw. „Praca" i PPS fr. rew.

Na zebraniu tem powzięto rezolucję protestującą przeciwko przygotowaniom do zamachu na Wodza narodu oraz terorowi.

Z TEATRU.

We wtorek, 21-go bm. w sali kina „Odeon" odbędzie się gościnny występ słynnej artystki teatru „Morskie Oko" Elny Gistedt wraz ze znakomitym Karolem Hanuszem. Ze względu na bogato zapowiedziany program występ ten wzbudził tu wielkie zainteresowanie.

Częstochowa.

—o—

WYSTĘP ZŁODZIEJSKI.

W dniu wczorajszym zameldował policji Eugenjusz Margasiński, zam. przy ul. św. Barbary Nr. 15, że nieznani sprawcy dostali się na balkon jego mieszkania, otworzyli podrobionym kluczem drzwi i skradli 4.400 zł. gotówką i 125 dolarów. Sprawców nie schwytano.

DZIECKO W DOLE KLOACZNYM.

Stanisław Nowak, Strażacka Nr. 26, wydobył wczoraj z dołu kloacznego noworodka płci męskiej. Dziecko jeszcze żyło i było dopiero po przyjściu na świat. Matką okazała się Aniela Znojek, którą aresztowano.

REPERTUAR KIN:

Casino — „Kobieta z bruku". na scenie rewja.

Odeon — „Karuzela życia". na scenie „Beczka śmiechu".

Nowości — „Rycerze miłostek", na scenie „Nasze migawki".

Nowy — „Złoto pustyni".

Panorama — „Nibelungi".

Uciecha—„Punkt śmierci" oraz dwie komedje.

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują apteki Szostakiewicza, N. Rynek 6 i Włosińskiego, Kordeckiego 27.

Radomsko.

SAMOBÓJSTWO OBŁĄKAŃCA.

H. Judkiewicz, właściciel zakładu stolarskiego był od kilku lat umysłowo-chorym. Podczas gdy zimą był zupełnie normalny, kierując zakładem i nic zdradzając żadnych objawów choroby, latem miewał silne ataki nerwowe. Ginął niekiedy na wiele dni, błąkając się po okolicznych wsiach i miasteczkach. Onegdaj pod wpływem ataku nerwowego, próbował zatrzymać autobus kursujący pomiędzy Radomskiem a Gidlami. Przyczaił się więc w przydrożnym rowie, a gdy autobus nadjechał wyskoczył na szosę. Szofer nie potrafił już zahamować i warjat znalazł się pod kołami wozu. Uległ on silnemu potłuczeniu czaszki i kręgosłupa i w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala. Dzisiaj zmarł z odniesionych ran.

Niedawno była kwestja opieki nad obłąkanymi poruszona na tem miejscu. Apel do miarodajnych czynników pozostał jednak bez echa.

ZGWAŁCENIE.

Józef Lorenc ze wsi Huty dokonał ohydnego czynu na mieszkance tejże wsi Helenie W. Sąd Okręgowy skazał młodzieńca „z temperamentem" na trzy lata więzienia.

Ilość zaprotestowanych weksli w Polsce w miesiącu wrześniu.

Warszawa, 18 października.
(Tel. wł. „Republiki").

Według tymczasowych obliczeń Głównego urzędu statystycznego w Warszawie ogólna liczba weksli zaprotestowanych w Polsce w miesiącu wrześniu wyniosła 417.000 sztuk na sumę 102.349 tys. zł.

Poprawa w przemyśle cementowym.

Warszawa, 18 października.

Wzrost produkcji i zbytu daje się zauważyć ostatnio m. in. w fabrykacji cementu — w niezbyt znacznej jeszcze mierze — przyczem zanosi się na to, że najbliższe miesiące przyniosą dalszy wzrost produkcji i zbytu na rynku wewnętrznym. Eksport cementu, prowadzony wśród ogromnych trudności ze względu na ceny dumpingowe szeregu państw, utrzymuje się na wyższym, niż w poprzednich latach poziomie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Wójcickiego, Napiórkowskiego 27; W. Danieleckiego, Piotrkowska 127; Dr. Klupta, Kątna 54; Cymera, Wólczańska 37; J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kohna, Aleksandrowska 8.

Dzisiejsza niedziela sportowa w Łodzi

przewiduje cztery poważniejsze imprezy, na czoło których wysuwa się decydujący mecz ligowy Ł.T.S.G. — Warszawianka.

Dzisiejsza niedziela sportowa obfituje wcały szereg naprawdę interesujących imprez. Na ich czoło wysuwa się bzesprzecznie mecz ligowy **Ł.T.S.G. — Warszawianka,** wynik którego oczekiwany jest przez polski świat sportowy z niecierpliwością.

Mecz dzisiejszy ma decydujące znaczenie dla drużyny stołecznej, która dla utrzymania się w lidze musi wygrać pozostałe mecze, przy jednoczesnych klęskach ŁTSG.

Warszawianka ma dziś 5 pkt. i cztery mecze do rozegrania, z ŁTSG (dziś na boisku DOK), z Garbarnią (2.11) i Wartą (23.11) w Warszawie i z Czarnymi (9.11) we Lwowie. ŁTSG liczy dziś 11 pkt. i obok dzisiejszego meczu mą jeszcze do rozegrania dwa z Legją (1.11) w Warszawie i z Ruchem (9.11) w Łodzi

Dzisiejsze więc zwycięstwo łodzian rozstrzygnęłoby ostatecznie los drużyny stołecznej, która wygrywając nawet pozostałe trzy mecze miałaby o jeden punkt od ŁTSG. Jak więc widzimy, mecz dzisiejszy jest decydujący dla obu drużyn, to też spodziewać się należy walki bardzo zażartej.

ŁTSG znajduje się dziś w bardzo dobrej formie, ma ustalony skład, jest więc faworytem na zwycięstwo. Jeżeli zademonstruje w dodatku taką grę jaką widzieliśmy na meczu z Polonią, o wynik meczu możemy być spokojni.

Wspólny wysiłek wszystkich jedenastu graczy powinien zwyciężyć. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Meczem kierować będzie p. Nawrocki z Poznania. Spodziewać się należy licznej frekwencji widzów.

Z dziedziny piłki nożnej, należy zanotować dwa mecze: ŁKS Ib — WKS i Turyści — Widzew. Pierwszy, jest ostatnim meczem o mistrzostwo Łodzi, drugi natomiast jest towarzyski. Oba mecze zapowiadają się ciekawie.

Emocjonujący mecz o mistrzostwo Polski wkoszykówce odbędzie się na boisku „IKAPE" przy ul. Ogrodowej 28, między gospodarzami a **Akademickim Związkiem Sportowym.**

Pierwszy mecz, odbyty przed tygodniem w Poznaniu zakończył się po brutalnej walce gospodarzy ich zwycięstwem, przyczem dużo zastrzeżeń budziły orzeczenia sędziego. Rewanżowy mecz dzisiejszy zapowiada się o tyle ciekawie że z jednej strony łodzianie zechcą pomścić swą klęskę poznańską a AZS zechce utrzymać swą wyższość. Na własnym terenie przy swojej publiczności, faworytem spotkania jest drużyna „IKAPE", która wystąpi w pełnym składzie. Osoba sędziego p. Robakowskiego daje gwarancję, że mecz dzisiejszy będzie miał przebieg spokojny i będzie imprezą utrzymaną w ramach przepisów.

Trzecią poważniejszą imprezą dnia będą **wyścigi kolarskie na torze w Helenowie,** organizowane na zakończenie sezonu. Rozegrane będą mistrzostwa poszczególnych klubów, następnie mistrzostwa m. Łodzi i województwa łódzkiego. Na starcie elita kolarstwa łódzkiego z Szmidtem, Zybertem, Raabem i Einbrodtem na czele. Program zawodów starannie ułożony.

Ostatnią imprezą dnia, to międzyklubowe **zawody bokserskie** organizowane przez „Zjednoczonych" w sali własnej przy ul. Przędzalnianej 68. Na ringu, zobaczymy dziewięć par bokserów. Należy podkreślić trafne zestawienie par walczących, przez co impreza zapowiada się interesująco.

Z poważnejszych imprez krajowych zanotować należy cztery mecze ligowe.

W Krakowie, **Warta gra z Garbarnią a Czarni z Wisłą.** Dwaj więc pretendenci do tytułu mistrza Warta i Wisła mają w niedzielę w Krakowie ciężkie zadanie. O ile wynik meczu Czarnych jest właściwie przesądzony na korzyść obecnego lidera, o tyle wynik spotkania Warty stoi pod dużym znakiem zapytania.

Cracovia gra w Królewskiej Hucie z Ruchem. Historja dwu lat zmagań tych klubów wykazuje zdecydowaną przewagę ślązaków, którzy dwa razy zremisowali i dwa razy wysoko zwyciężyli. Z niecierpliwością należy więc oczekiwać wyniku dzisiejszego meczu.

Ostatni mecz odbędzie się w Warszawie między **Legją a Pogonią.** Według obliczeń papierowych, zwycięstwo winna odnieść drużyna warszawska.

Łódzcy automobiliści zaproszeni

na X ralley do Monte Carlo.

Jak się dowiadujemy, już rozesłany został program tegorocznego raidu do Monte Carlo. Zjazd ten, odbywający się tradycyjnie w ostatnich dniach stycznia, odbędzie się w roku 1931 na nowych warunkach. Mianowicie, ustalono dwie osobne kategorje maszyn do 1100 ccm. pojemności i powyżej 1100 ccm. Nagrody są osobne dla każdej z tych grup. W ten sposób będziemy mieli dwuch zwycięsców.

Prócz tego są inne, liczne nagrody, m. in. nagroda dla najlepszej kierowczyni.

Zasadą zjazdu gwiaździstego do Monte Carlo pozostaje — jak dawniej—ilość przebytych kilometrów i dobra przecięt na dla pierwszej kategorji. Wymagana szybkość przecietna — 35 do 38 klm., dla drugiej kategorji od 40 do 43 klm. Przekroczenie szybkości przeciętnej 38, względnie 43 będzie dyskwalifikowało. Za kilometr szybkości będzie się liczyło 3 punkty, a zatem za szybkości maksymalne zdobyć można 105 punktów w 1-szej, a 120 p. w drugiej kategorji.

Liczba pasażerów i regularność nie będą grały roli. Natomiast położono wielki nacisk na próbę samego wozu. Na dystansie 260 metrów dokonana będzie kombinowana próba akceleracji i hamowania, świadcząca o stopniu doskonałości wozu i kierowcy. Tutaj załogi, które nie będą miały za sobą długiej marszruty — będą mogły poprawić swoją klasyfikację.

Konkurs „komfortu" i klasyczna arcytrudna próba wjazdu na Mont des Mules pozostają. Suma nagród — 142.000 franków dla obu kategorji (plus coprawda liczne puhary) wydaje się nam nieco za skromna — jak na środki kasyna w Monte Carlo, które finansuje tę olbrzymią imprezę International Sporting Clubu i Automobilklubu Monaco.

Przypominamy, że w latach ubiegłych zwyciężyli w tym zjeździe: Petit na „Licorne" (z Jass), van Eijk na „Graham Paige" (ze Stockholmu). Bignan na „Fiacie" (z Bukaresztu) i Lefebyre na „Amilcarze" (z Królewca).

Również i Łódzki Automobilklub otrzymał zaproszenie na X rallye do Monte Carlo i jest bardzo prawdopodobne że Łódź, podobnie, jak i w latach ubiegłych będzie również reprezentowana.

Doniosłej wagi uchwały

powzięła międzynarodowa komisja sportowa automobilistów.

Międzynarodowa komisja sportowa, obradująca w Paryżu, powzięła szereg doniosłych dla automobilizmu decyzji. M. in. zdecydowano, że paliwo w Grand Prix powinno zawierać przynajmniej 70 proc. benzyny. Domieszką może być tylko czysty alkohol (najwyżej 10 proc.) i benzol.

Następnie szczegółowo opracowano sprawę nader ważną — regulamin, określającego właściwości „wozu seryjnego". Chodzi o to, żeby różne świetne wyniki dające poszczególnym wytwórniom doskonałą i jedyną okazję dla reklamowania swych wyrobów — były osiągane na wozach istotnie seryjnych, uczestniczących w różnych zawodach szczegółowe warunki, którym muszą odpowiadać — a przedewszystkiem ten najważniejszy — że fabryka musi się wykazać tem, że głównie zajmuje się produkcją tego właśnie przedstawionego na konkursach typu. Propozycje te podlegają jeszcze zatwierdzeniu międzynarodowej organizacji AIACB.

Olympique.

Interesując się dalszym rozwojem sportu motocyklowego, który w upływającym sezonie postąpił u nas tak szybko naprzód, zaczerpnęliśmy w Tow Handl. Przem. „Granit", przedstawicielstwie znanych francuskich motocykli Olimpique kilka ciekawych informacji co do czynników, sprzyjających popularyzacji motocykla, jako środka lokomocji oraz co do kwestji wzajemnego stosunku pomiędzy sprzedawcą a odbiorcą, któremi to wiadomościami dzielimy się z naszego obowiązku dziennikarskiego z naszemi czytelnikami.

Przedstawiciel firmy wyłożył nam swój plan akcji, który w krótkich słowach ma program następujący:

1) Wybór jaknajpełniejszego asortymentu maszyn, któryby zdołał pokryć zapotrzebowanie klijenteli wszystkich klas.

2) Posiadanie na składzie celowo wysortowanego w stosunku do zużycia asortymentu części zamiennych co ma zapewnić klijentom szybkość i pewność remontu

3) Sumienny i tani remont pod odpowiedzialnością firmy.

4) System sprzedaży, udostępniający nabycie nawet drogich maszyn klasie niezamożnej.

5) Uprzejmość w stosunkach z klijentelą, bezinteresowna i wyczerpująca informacja i porada.

6) Szczególna opieka nad niezawodnym ruchem kursujących maszyn, polegająca na perjodycznych bezpłatnych inspekcjach maszyn przez fachowców firmowych.

Słowa naszego interlokutora wzbudzają zaufanie do firmy i wiarę, że w ten sposób zorganizowane i prowadzone zastępstwo motocykli osiągnie powodzenie i zapewni sobie trwałe uznanie klijenteli.

NOWE GAŚNICE.

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej po poł. odbył się pokaz gaszenia ognia nowemi gaśnicami.

Wytwórnia blacharsko-mechaniczna pod firmą Władysław Zieliński w Warszawie, przez swego przedstawiciela, p. Langnera, urządziła ten pokaz na terenie I-go oddziału straży ogniowej przy ul. 11-go Listopada Nr. 4. Licznie zgromadzonym widzom zademonstrowano sposób użycia tych gaśnic, które jako wyższe i znacznie szersze od dawnych gaśnic, są o wiele praktyczniejsze w użyciu. W tym celu podpalono specjalnie zgromadzony w jednem miejscu stos drzewa ze słomą, następnie zaś po oblaniu naftą, wzniecono ogień Powstały olbrzymi pożar rozpoczęto gasić nowemi gaśnicami. Skutki tej akcji były wprost zdumiewające.

Po upływie krótkiego czasu „pożar" został zupełnie ugaszony. Podobne eksperymenty uczyniono z łatwopalnemi materjałami, jak smołą, naftą, benzyną etc.

Należałoby zaznaczyć, iż nowe te gaśnice są znacznie udoskonalone Proszek, którym wypełniona jest gaśnica zmieszany jest z wodą, co wpływa na szybkie i radykalne gaszenie płynów łatwopalnych. (agr.)

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, dnia 19-go października.

Godz 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11 58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie. 12.05—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr. Bronisława Wolfstala i Mieczysława Fliederbauma (skrz.), w programie utwory Piotra Czajkowskiego. 14.00—14.05: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 14 05—15.20: Przerwa. 15.20—15.40: Muzyka (tr. z Warszawy). 15.40—16.00: Program dla dzieci (tr. z Warszawy) 16.00—16 20: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję bieżącą omówi red. Jan Piotrowski. 16 20—16.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.40—16.55: Odczyt p. t. „Polski epik życia zwierząt"—Adolf Dygasiński, wygłosi prof dr. Kazimierz Simm (trans z Katowic). 16.55—17.55: Muzyka z płyt gramofonowych (trans. z Warszawy). 17.15—17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" (trans. z Warszawy). 17.40—19.00: Koncert orkiestry reprezentacyjnej policji państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al Sielskiego (tr. z Warszawy). 19.00—19 25: Rozmaitości 19.25—19.40: Komunikat sportowy. 19.40—22.15: Audycja ku uczczeniu 10-ej rocznicy Zwycięskiego Pokoju — a) Słuchowisko, b) Koncert, c) Feljeton (transmisja z Warszawy). 22.15—22 50: Koncert solistów z Warszawy. 22.50—23 00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny sportowy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20-go października.

Godz 11 58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 21.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa. 15.50—16 10: Lekcje języka francuskiego (trans. z Warszawy). 16.15—16.45: Program dla dzieci starszych i młodzieży (trans. z Warszawy). 16 45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17 15—17.35: Odczyt p. t. „Najliczniejsze zwierzęta na świecie", wygłosi prof. Stanisław Sumiński (tr. z Warszawy). 17.45—18.45: Muzyka lekka z Warszawy 18 45—19.10: Rozmaitości 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny 19.35—19.55: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z Warszawy). 20 00—20.15: Feljeton muzyczny (tr. z Warszawy). 20.15—20.30: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Mościcki (tr. z Warszawy). 20.30—22 00: Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.00—22.15: Dyskusja pp. Stanisława Poraja i Benedykta Hertza pod tyt. „Spóźnił się pan znowu" (trans. z Warszawy). 22.15—22.35: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 22.35—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

SEZON POLSKIEGO RADJA 1930/31 r.

ZRZESZENIE PRZEDSIĘBIORSTW RADJOTECHNICZNYCH W POLSCE

ma zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, że w nadchodzącym sezonie oprócz wszystkich pierwszorzędnych Artystów Polskich, w koncertach nadanych przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja wezmą udział następujący

ARTYŚCI ŚWIATOWEJ SŁAWY

ŚPIEWACY

ELŻBIETA SCHUMANN — **JAN KIEPURA** — JÓZEF MANOWARDA

SKRZYPKOWIE

Paweł KOCHAŃSKI
Jerzy KULENKAMPF
N. MILSTEIN
S.POPOFF
Vasa PRIHODA
Zoltan SZEKELY
Józef SZIGETI
Franciszek VECSEY

KAPELMISTRZOWIE

Herman ABENDROTH
Kresimir BARANOVIC
Oskar FRIED
Jerzy GEORGESCU
Eryk KLEIBER
Otton KLEMPERER
Rudolf NILIUS
Igor STRAWIŃSKI

PIANIŚCI

Aleksander BRAIŁOWSKI
Robert CASADESUS
Alfred CORTOT
Walter GIESEKING
Alfred HOEHN
Jan JOLLES
Mikołaj ORŁOW
Franciszek OSBORN
Maurycy ROSENTHAL
Artur RUBINSTEIN
Igor STRAWIŃSKI

WIOLONCZELIŚCI

Emanuel FEUERMANN
Arnold MARIO FOELDESY
Henryk MAINARDI
Grzegorz PIATIGORSKI
Juro TKALCIC

Kupujcie sprzęt radjowy tylko w sklepach należących do Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych, gdyż te obsługują Was fachowo, solidnie i tanio, oraz z upoważnienia Dyrekcji Poczt i Telegrafów załatwiają bezpłatnie wszelkie formalności związane z rejestracją radjoodbiorników i uzyskiwaniem upoważnień radjowych.

Pamiętajcie, że im więcej Polskie Radjo będzie miało abonentów, tem więcej będzie mogło urządzać takich koncertów. Tępcie radjopajęczarstwo!

Rejestrację uskuteczniają odręcznie wszystkie Urzędy Pocztowe Rzplitej.

Ślub rytualny nie wystarcza

przy staraniach o wizę emigracyjną.

Utartym systemem handlarzy żywym towarem, wywożących za ocean dziewczęta wyznania mojżeszowego, było zawieranie ślubów u rabinów t. zw. prywatnych ze swemi ofiarami i wywożenie ich, jako żon.

Władze oddawna na to zwracały uwagę i wreszcie ukazało sie zarządzenie urzędu emigracyjnego, wydane w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych w sprawie tych ślubów.

Ustalono, że śluby rytualne tylko w tym wypadku mogą być uznawane przez władze emigracyjne, o ile sa potwierdzone przez urzędników stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich.

Według przepisów obowiazujących w Polsce, metryki urodzenia obywateli polskich wyznania mojżeszowego sporządzają oraz legalizują małżeństwa rytualne w Łodzi i innych miastach b. Kongresówki urzędnicy stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich. w Małopolsce specjalni urzędnicy prowadzący metryki izraelickie, w województwach wschodnich rabini urzedowi. którzy są jednocześnie urzędnikami stanu cywilnego.

Wprowadzony obecnie przepis legalizowania małżeństw nie bedzie dotyczył żon tych emigrantów - żydów. którzy przed wydaniem tego zarzadzenia wyjechali do Ameryki.

W razie zamiaru wyjazdu żon tej kategorji emigrantów do meżów. żadne przeszkody nie będą czynione.

We wtorek, dnia 21 b. m. ukaże się Nr. 26 „Republiki Dzieci,"

bezpłatny dodatek do „Republiki" dla dzieci i młodzieży.

Na treść tego numeru złożą się: „Współzawodnicy" — opowiadanie młodego literata warszawskiego, Sydora Rey'a, dalszy ciąg nowelki p. t. „Walusiowe szczęście", ucieszna historyjka obrazkowa „Jak Negrunio rybki łowił, czyli kąpiel mimowoli", „Figielek matematyczny", opowiadanie p. t. „Jej marzenie", kącik radjowy, kącik techniczny, nasz kalendarzyk naukowy, wyniki ankiety: „Czy należy podpowiadać", kącik filmowy, wiadomości ciekawe i pożyteczne, humor, liczne wierszyki — wszystko pięknie i wielobarwnie ilustrowane.

Nadto stały dział korespondencji z małymi czytelnikami i bogaty dział rozrywek umysłowych z nagrodami.

Capitol.

—o—

„Maski".

Oto film, któremu nie można zarzucić banalności. Jest to film kryminalny, nie pozbawiony pomysłowych scen i sytuacyj. Bohaterem filmu jest detektyw — amator, śledzący zbiegłego zbrodniarza. Jak się okazuje ten ostatni, posądzony niesłusznie o napad rabunkowy, został dzięki owemu właśnie detektywowi osadzony w więzieniu, obiecując sobie jednocześnie powrót do uczciwego życia.

Film odznacza się przedewszystkiem zwartym i dobrze skonstruowanym scenarjuszem, wartkiem tempem i — co najważniejsze — każdy akt przynosi nam jakąś niespodziankę sytuacyjną. „Maski" nie są pozbawione wartości artystycznych, jest to film pełnowartościowy, godny obejrzenia. Ilustracja muzyczna — b. dobra.

Przedwiośnie.

—o—

Walka o Różę Marję.

W przepięknym tym obrazie, przynoszącym chlubę współczesnej kinematografji, reżyser w mistrzowski sposób rzucił na srebrny ekran wizję wielkiego miasta. Film zrealizowano zachwycająco. Mistrzowska reżyserja, magja techniki operatorskiej, wreszcie gra demonicznej Jean Crawford, trzymają widza w błyskawicznem napięciu, a jednocześnie wzrusza go i zachwyca.

„Walka o Różę Marję" jest to splot najróżnorodniejszych wrażeń, które składają się na wzruszający dramat i od pierwszej chwili porywa wszystkich niezwykłą potęgą treści i mistrzostwem wykonania.

Pozatem „Damski Pieszczoszek" — doskonała komedja z dziesiątkami pikantnych sytuacji i arcyzabawnych nieporozumień.

Palace.

—o—

Marlena Dietrich w Łodzi.

Marlena Dietrich!

Najpiękniejsza gwiazda europejska, najgłośniejsza aktorka świata...

Ta, o której mówi cała Europa i Ameryka.

Po wielkim sukcesie w pikantnym filmie p. t. „Całuję twoja dłoń, madame..." z Harrym Liedtke, ta niezwykle powabna i kusząco piękna artystka zaangażowana została jako partnerka Emila Janningsa do filmu „Błękitny anioł".

A po tym triumfie zakontraktowana zostaje do największego filmu erotycznego kinematografji p. t. „Cudza narzeczona".

Marlena Dietrich w filmie „Cudza narzeczona" zabłyśnie wkrótce na ekranie kina „Palace" i roztoczy przed nami blaski swego niepospolitego wdzięku, powabu, czaru i talentu.

Miłość w jej interpretacji staje się czemś nieodgadniętem, wprost fatalizmem duchowem, który wyraża się w smutku jej pięknej twarzy i nawpół przymrużonych oczu.

Przy interpretacji scen miłosnych prześciga osławioną Gretę Garbo, tyle ujawnia kobiecości i subtelności, tak rozwija bogactwo swej zmysłowości, nikt tak jak ona, nie potrafi być silny w swej słabości

„ARARAT".

Dziś i dni następnych rewelacyjna rewja p. n. „Dzień dobry, kózko!" pióra Broderzona, Nadira i Oberżanka. Dekoracje W. Braunera, muzyka Bajgelmana i Rubina. — Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45.

WIECZÓR ŚMIECHU I HUMORU.

Dziś, t. j. w niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem w świetlicy Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi, Piotrkowska Nr. 89, odbędzie się wieczór humoru z produkcjami znanego artysty dramatycznego p. Wróblewskiego. — Wstęp dla wszystkich.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY"!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Kawaler -- mąż
Opowieść o człowieku, za którego wziął ślub jego przyjaciel

Dzienniki madryckie podają następującą komiczną nieco historję, która ze względu na swój happy-end nadawałaby się znakomicie jako temat do amerykańskiego dramatu filmowego.

Do biura meldunkowego w Madrycie przychodzi pewien młody człowiek, podchodzi do urzędującego za stołem staruszka i prosi o wydanie mu potrzebnych dokumentów, gdyż jutro pragnie stanąć na ślubnym kobiercu z uroczą, jak sam zapewnia, senoritą N.

Urzędnik długo przewraca karteczki księgi, grzebie drżącemi ze starości palcami w aktach, wyciąga potrzebne dokumenty i unosząc okulary na czoło powiada powoli ale stanowczo:

— Mogę panu wydać te papiery, ale na nic się już panu przydać nie mogą, gdyż jest pan już żonaty.

— Wypraszam sobie podobne żarty — woła porywczo młodzieniec.

— To nie żarty, pan będzie odpowiadał przed sądem za bigamję, małżonka pana senorita X nie puści tego płazem.

— Nic nie pomogły tłomaczenia. Nie pomogły przysięgi i zaklęcia, napróżno młodzieniec dawał słowo honoru, że nie zna panny X, nigdy jej nie widział i nie mógł się z nią żenić. O wydaniu papierów nie można było nawet marzyć.

Na dobitkę dowiedziała się o wszystkiem narzeczona nieszczęśliwego hiszpana. O narzeczeńskich czułościach nie było już oczywiście między nimi mowy. Ojciec senority N. wyrzucił pretendenta do ręki jego córki za drzwi i nie pozwolił mu się więcej pokazywać na oczy.

Nieszczęśliwy, Bogu ducha winny młodzieniec postanowił całą tę sprawę wyświetlić. Póty biegał, póty wypytywał przyjaciół, znajomych i krewnych, aż dowiedział się prawdy.

Oto jeden z jego przyjaciół, żonaty już, zakochał się w czarującej senoricie X. Nie chcąc utracić miłości panny, powiedział jej, że jest kawalerem i że gotów jest z nią w każdej chwili stanąć na ślubnym kobiercu. Nie mogąc, jako raz już żonaty, wziąć ślubu pod własnym nazwiskiem, podszył się pod nazwisko przyjaciela i sfałszowawszy jego papiery ożenił się po raz drugi.

Gdy sprawa się wydała, aresztowano wielbiciela panny X; będzie on odpowiadał przed sądem za bigamię i fałszowanie dokumentów. Naszemu bohaterowi zaś, zgodnie z przewidzianym na początku happy-endem przywrócono godność kawalera i pozwolono się ożenić z ukochaną.

RĘCE MAŁYCH POLAKÓW ZAGRANICĄ WYCIĄGAJĄ SIĘ DO POLSKI PO ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Do WYDZIERŻAWIENIA dobrze urządzoną
Farbiarnię
z aparatami, na luźną wełnę, bawełnę i przędzę, także szlichmaszyna.
Pośrednik nie pożądany. Wszystko w trybie. Of. pod „Farbiarnia 10" do niniejszego pisma.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Józef Kleiner" adwokat Stanisław Rumszewicz, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53, zawiadamia, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi, Wydziału Handlowego, został wyznaczony dodatkowy miesięczny termin zgłaszania pretensji do masy, t. j. do dnia 7 listopada 1930 roku.
Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w obecności Sędziego-Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) w sali Nr. 15 dnia 10 listopada 1930 r. o godz. 12 w poł.
Syndyk Tymczasowy:
Stanisław RUMSZEWICZ, adwokat.
Piotrkowska Nr. 53

NAUKA BIUROWOŚCI systemem nowoczesnym. Buchalterja, arytmetyka handlowa, kontokorenty, korespondencja handl., stenografja (polsko-niemiecka) pisanie na maszynie, uczy szybko Narutowicza 35 m. 14

Lokal
Jednopokojowy z frontu, ewentualnie w podwórzu na parterze poszukiwany bez odstępnego.
Oferty pod WIR.

2 Pokoje z kuchnią
z wszelkiemi wygodami w starym domu poszukiwane od zaraz. Oferty sub „2 pokoje". 14

Samochód
6-osobowy, marki Buick w b. dobrym stanie nadzwyczaj okazyjnie sprzeda Dr. H. Klausner, Łódź, Południowa 9, IV p.

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich wierzycieli upadłego handlującego Dawida Glassa w sprawie Nr. Z. 131/30, że dnia 24 października 1930 roku o godzinie 12-ej w południe w pokoju Nr. 15 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się zebranie wiadomych wierzycieli tej masy pod przewodnictwem p. Sędziego - Komisarza, w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego co do stanu upadłości, dopełnionych w toku postępowania upadłościowego formalności i zaszłych działań, przyczem upadły będzie miał głos w celu zaproponowania ewentualnie układu z wierzycielami. Gdyby układ taki do skutku nie doszedł, zgromadzeni wierzyciele zawrą większością osób przybyłych kontrakt związkowy oraz wybiorą syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy:
WIKTOR PEŁKA, adwokat

Energiczny młody człowiek samodzielny
buchalter-korespondent
zdolny organizator i sprzedawca, obeznany dokładnie z klijentelą prowincjonalną, branży bławatnej i trykotażowej zajmujący obecnie samodzielne stanowisko w wydziale sprzedaży większej firmy włókienniczej,
pragnie zmienić posadę
Odpowiednie referencje na żądanie. Łaskawe zgłoszenia do administracji sub: „Energiczny".

DWA POKOJE z oddzielnem wejściem w nowowybudowanej części domu do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza ul. Przejazd nr. 52 od 2—4ej. 21

Wytrzymałe, — silne podwozie

jest najważniejszą cechą ciężarówek Chevrolet i powodem ich powodzenia w Polsce. Doskonałe w każdym calu - niedościgłe w działaniu na każdym kilometrze. Sześć dzielnie pracujących cylindrów przewozi ciężary szybko i tanio. Mały zadatek - i 1 ½ tonowe podwozie zostanie twym najlepszym wspólnikiem.

CHEVROLET 6 CIĘŻARÓWKA WYRÓB GENERAL MOTORS

Zł. 9.400 LOCO FABRYKA WARSZAWA

Dr. med.
J. Pik
ul. Żeromskiego 36
tel. 175-50,
przy Zielon. Rynku
Chor. nerwowe i wewnętrzne
spec. psycho - nerwice
Przyjmuje od 5½—7

Dr.
Z. Dafyner
UROLOG
powrócił
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2
(daw. Olgińska)
tel. 148-95.
Godziny przyjęć od 8—10 i od 6—9

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8.

LOKAL
składający się ze **sklepu, 2 pokoi i kuchni** z wszelkiemi wygodami i piwnicami **natychmiast do oddania. Wiadomość tel. 180-99.**

A jednak Tysiące!

Klijentów przekonało się, że jedyne **BAJECZNIE TANIE** źródło

KOSMETYKI

Pierwsza Konkurencyjna Perfumerja

S. Buchwajca Piotrkowska 22

Tel. 131-43

UWAGA! Od dziś otrzymuje każdy kupujący 1 flakon perfum i 1 kawałek mydła „Pulsa", lub różne inne rzeczy

GRATIS. **GRATIS.**

FUTRA

w wielkim wyborze w gotowym i surowym stanie PO CENACH PRZYSTĘPNYCH i na dogodnych warunkach polecają

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

2 Zielona 2, telefon 142-38.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż wystąpiłem ze spółki „Herszkowicz, Szlachtus i Breitstein" przy ul. Piotrkowskiej 127 i prowadzę nadal moją

PRACOWNIĘ OKRYĆ DAMSKICH I FUTER

przy ulicy **ZAWADZKIEJ 8** FRONT 1 piętro

STALE ZAOPATRZONĄ w NAJNOWSZE

MODELE PALT FUTER oraz najmodniejsze materjały. —

WYKONANIE WYKWINTNE I SOLIDNE.

Polecając się łaskawym względom Sz. Klijenteli, kreślę się z poważaniem

P. HERSZKOWICZ
Zawadzka 8. TEL. 165-32.

Palta łapkowe nadeszły.

Wytwórnia Mebli i Zakład Tapicersko-dekoracyjny

F. DROZDOWSKI i S-ka, Nawrot 23, tel. 143-14

Rok założenia 1893.

Właściciele: F. DROZDOWSKI i W. ERECIŃSKI.

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara kosztuje Zł. 3.— przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32.

KOMPLET prowadzony syst. MONTESSORI dla dzieci od lat 3—7 w godz. przedpołudn.

Komplet popoł. dla dzieci, syst. MONTESSORI. Pocz. zajęć we wtorek 21 b. m.

pod kierunkiem

W. KAPŁANÓWNY

Przyjmuje się zapisy codz. od g. 11 — 2 popoł. i 4 — 6 Traugutta **12**, front II p. tel. 122-56.

DACHY

kryje blachą papą, dachówką, eternitem, bituminą, cynkolitem, kreolitem oraz reperacje i smołowanie uskutecznia na Łódź i okolice **po cenach przystępnych.**

Wykonanie solidne i fachowe

Zakład Blacharski
Wł. Modrzejewski, Miedziana 4 tel. 220-17

DRZEWKA Owocowe Parkowe Róże

Krzewy, rośliny zimotrwałe i Dalje — Georginje

Hiacynty holenderskie do forsowania poleca w wielkim wyborze **Jerzy Kołaczkowski** Zakład Ogrodniczy

Łódź ul. Piotrkowska 241.

Ceny niskie **Cenniki na żądanie**

Dwa pokoje

z urządzeniem biurowym i telefonem na II piętrze w śródmieściu odnajmę od 1 listopada. Telefon 137-93

Cebulki Kwiatowe

(sprzedaż tylko do 15 grudnia) oraz nasiona dla jesiennego i zimowego siewu, polecają składy L. JASIŃSKIEGO, w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, i w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.

Prezent Prezent

na imieniny na imieniny

Kompletne urządzenie łącznie z instalacją lampami, baterją i głośnikiem

RADJO" za 480 zł.

na spłaty miesięczne

POLSKIE RADJO,

Krzyżanowski, Andrzeja 4.

Do wynajęcia

Skład (z rampą)

murowany 260 mtr. kw. w pobliżu stacji Łódź - Fabr.

Zgłoszenia pod „S. M." do administracji nin. pisma.

---

100 złotych nagrody

znalazcy paczki wagi około 3 klg., pozostawionej dnia 16 października w pociągu pośpiesznym Warszawa — Zbaszyn. Zgłoszenia do „Republiki" pod „S".

SKŁAD FUTER
Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAN
Narutowicza Nr. 42 (sklep frontowy)
Tel. 166 - 31.

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyńcze wszelkiego rodzaju po wyjątkowo niskich cenach na dogodnych warunkach — Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. — P.P urzędnikom państwowym udzielam rabatu.

Czytelnia Powszechna

Piotrkowska 37 w podwórzu.

Poleca ostatnie nowości w czterech językach.

Manipulant

na towary sztreichgarnowe z kilkuletnią pracą zagranicą i w Łodzi, absolwent Wyższej Szkoły Włókienniczej w Belgji, kierownik przędzalni sztreichgarnowej, poszukuje posady. Oferty do administracji „Republiki" sub: „Manipulant — Belgja".

Fabryczne Lokale

w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Dzwonić tel. 161-60 od 9—11 i od 3—5 po pol.

Po rozparcelowanym lesie Łężki pozostało jeszcze kilka

Działek leśnych

przy szosie Łódź — Poddębie.

Sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość — ul. Narutowicza 38, „Wojpol".

B. SCHOOL OF LANGUAGES

(z prawami państwowemi)

Nowe kursy praktyczne języków

Do you speak English?
Parlez-vous francais?
Sprechen Sie Deutsch?

Nauczycielami są rodowici **Anglicy—Francuzi i Niemcy.** Metoda konwersac. Najszybsze rezultaty Małe grupy. Lekcje prywatne. Zapisy od 20-go do 23-go października od 12—1½ i 6—7 w.

PIOTRKOWSKA 39, front II p

KOMPLETY Przygotowawcze

DLA DZIECI OD LAT 3—8
POD KIEROWNICTWEM
D-rowej LANGEROWEJ
SKWEROWA 6. Tel. 215-17.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że Bank Polski w Warszawie i wszystkie jego Oddziały, począwszy od dnia 23 października r. b. opłacać będą kupony od 4 i pół proc., 5 proc. i 8 procentowych listów zast. Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, bez żadnych potrąceń z tytułu prowizji.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe umeblowane lub pojedynczo, niekrępujące, Andrzeja 48. m 10. 19

MAM sklepy do wynajęcia, Rzgowska 33. Wiadomość: Radomska 15, Rzepecki. 19

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Karola 8, lewa oficyna, 2 piętro. 19

POKÓJ słoneczny umeblowany, niekrępujące wejście do wynajęcia Nowo-Cegielniana 66, m. 2. 19

WE WSZYSTKICH dzielnicach miasta, poszukuje i poleca mieszkania, lokale, pokoje umeblowane, biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27. Telefon 141-01.

ELEGANCKIE pokoje umeblowane poleca, biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27. Tel. 141-01.

2—4- POKOJOWE mieszkania, wszelkie wygody, poszukuje biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27. Tel. 141-01.

Kupno i sprzedaż

MAGIEL do sprzedania tanio z mieszkaniem lub bez ul. Napiórkowskiego nr. 95. pod Magiel.

SPRZEDAM szewcą maszynę łatkową, patefon, skrzypce, gitarę. Grabowa 19, m. 33. 19

OKAZYJNIE do sprzedania 8 dębowych krzeseł, gobeliną kryte, stolik do kart. Piotrkowska 145, m. 32, od 10—12. 19

SAMOCHÓD m. Chevrolet podwozie półciężarowe w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania ul. Piotrkowska 287

KTO CHCE kupić lub sprzedać dom, sklep, mieszkanie wielki wybór mamy i przyjmuje: Biuro Próśb, ul. Krucza nr. 24, telefon 125-15. 19

SPRZEDAM tanio byle zaraz! sypialnię, stołowy, maszynę do szycia, gitarę. Karolewska 48, m. 2. 19

DO SPRZEDANIA pół domu drewnianego z ogródkiem o 4-ch mieszkaniach w dobrym stanie przy ul. Żeromskiego nr. 26 w Konstantynowie pod Łodzią — W. Czechowicz

KUPIE motor elektr. 20 konny 3000 volt i 50 konny 3000 volt. Oferty prosze kierować sub „555" do adm. „Republiki" lub telefon 223-19 do 10 rano i od 3—4 po pol. 19

BECZKI żelazne od nafty pojemności 200—400 litrów do sprzedania w Związku Spółdz. Spożywców przy ulicy Naftowej 3. tel. 186-09. 19

FUTRO damskie, francuskie foki tanio do sprzedania. Przejazd 40. m. 10. 19

SPRZEDAM plac głęboki metrów 55/13 szeroki po cenie dostępnej. Wiadomość: Rzgowska 149, Lewy.

SKLEP tytoniowy do sprzedania, Tuszyńska 17. 19

WYSTAWOWA szafkę metalową i gablotkę stojącą sklepową okazyjnie kupię. tel. 157-92. 19

ELEGANCKIE story, kapa filet okazyjnie tanio do sprzedania. Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście. 19

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: materace, otomany, leżanki i krzesła. Solidne wykonanie u tapicera P. Wajsa. Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 18. Uwagać 25 procent taniej. 19

ZAKŁAD tapicerski. Posiada otomany tapczany, materace, krzesła, leżanki, fotel, łóżka. Solidne wykonanie, tanio i na dogodnych warunkach A. Brzeziński, Sienkiewicza 52 róg Nawrot. 19

SPRZEDAM dwie magie wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu. Ulica Piłsudskiego Nr. 26. 19

2 LUSTRA trema jasne i ciemne tanio sprzedam ul. 11-go Listopada 52, II-e piętro, m. 14. 19

BIŻUTERJA zegarki na raty. „Precioaz". Piotrkowska 123. w podwórzu.

RADJO Pogotowie. wł. Nachumow. Pomorska 20, tel. 183-40. wszelkie zlecenia do 9 w. oraz w święta. Budowa, ładowanie, wypożyczanie, baterje, eliminatory, części.

RADJOAPARATY i części, detektory, komplet od 25 zł „Radiola". Piotrkowska 88 tel 105-34. Najtaniej bo w podwórzu

DO SPRZEDANIA biurko i otomana, dwa obrazy ręcznie krdkowane z historji żydowskiej. Obejrzeć: Nowo-Cegielniana Nr. 17, m. 5. 19

OTOMANY skrzynkowe, tapczany, leżanki tanio sprzedam, Kilińskiego 160, Przezdziecki. 19

SPRZEDAM głośnik radjowy, tamże pokój z kuchnią odstąpię, Gdańska 131, m. 2. 19

OKAZYJNIE do sprzedania pokój stołowy i pojedyńcze kredensy garderoby. Jakóba 13. 19

PIANINO w dobrym stanie, zagranicznej marki od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Wólczańska 41 m. 23

NA WYPŁATY! Eleganckie płaszcze damskie, futrzane kołnierze, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty chustki, biały towar i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Tylko u Leona Rubaszkina, Kilińskiego 44. Stałym klijentom nawet bez wkładu. 19

LÓD do sprzedania, Podrzeczna 15.

PARLOFON szafkowy, szwajcarski dwusprężynowy, luksusowy, nowy okazyjnie sprzedam. Andrzeja 47, II piętro, m. 6. 19

Posady

Do lekkiej pracy i artykułu pierwszej potrzeby poszukujemy od zaraz

6 pań

warunek dobrze reprezentujące się i wymowne, któreby się oddały specjalnie tej pracy. Fachowość nie konieczna, wyszkolenie nastąpi na miejscu. Dla uzdolnionych wysokie wynagrodzenie oraz specjalny awans. Posada stała — żadne aparaty dolarówek i książki tylko zupełna nowość.

Zgłoszenia z dokumentami osobistemi w poniedziałek i wtorek od godz. 10—12 i 3—5. ul. Cegielniana 40, 1-sze piętro m. 1.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie, buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

ZDOLNA pomocnica techniki- dentystycznej, poszukuje pracy celem dalszej praktyki. Oferty do adm. Republiki pod „J. L." 19

SZOFER - mechanik, 5-letnia praktyka mechanika, 3-letnia szoferska. Włada językiem polskim i niemieckim, mogę złożyć kaucję do 1000 złotych. Za odstąpienie posady odchodzącym do wojska dam wynagrodzenie. Pabjanice, Wojenna 13. Jan Minetti. 19

KORESPONDENT - maszynista polsko rosyjsko - francuski poszukuje posady Zgłoszenia do adm. Republiki pod „R. K.". 19

WYCHOWAWCZYNI freblanka poszukuje kondycji na pierwsze pół dnia. Oferty do „Republiki" „Wychowawczyni J. 19

POTRZEBNA służąca lub przychodnia do małego gospodarstwa, Zielona 8a, m. 35. 19

PANIENKA inteligentna z pomocą w lekcjach do 2 chłopczyków od zaraz poszukiwana, Kujawski, Narutowicza 5

SKLEP galanteryjny poszukuje młodej panienki izrael. w charakterze sprzedawczyni, mieszkającej w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość: S. Kliger Napiórkowskiego 1. sklep galanteryjny

KRAWCOWEJ zdolnej z pierwszorzędnym szyciem poszukuje się do stałej zupełnie samodzielnej pracy. Oferty sub: „Elegancka pracownia".

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dzieci w godz. popołudniowych począwszy od pół roku wzwyż z kilkuletnią praktyką i znajomością gospodarstwa. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Republiki" pod „K. P.". 19

BIURALISTKA - praktykantka (chrześcijanka) ze skromnemi wymaganiami potrzebna natychmiast „Dotychczasowa praca". 19

SŁUŻĄCA umiejąca gotować z dobremi świadectwami może się zgłosić (2 pokoje, 3 osoby) Zamenhofa 36, III p. m. 7 do 12-ej w poł. i o 4-ej. 19

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady do samotnego pana z dobremi świadectwami. Oferty pod „N. M.".

PANIENKI znające haft bajorkiem mogą się zgłosić Nowo - Zarzewska 20 Górska od godz. 7—9 wieczór, poczynając od wtorku. 19

AKWIZYTORZY, którzy odwiedzają biura do opatentowanego, pierwszorzędnego artykułu biurowego poszukiwani. Süssmann, Andrzeja 24, godz. 5—7. 19

POTRZEBNA panna izr. do dziecka na przedpołudnie. Żeromskiego 18, poprzeczna ofic., II piętro, m. 24 od 11-3

POTRZEBNA dziewczynka do sprzątania do zakładu fotogr. Piotrkowska 84. 19

50—70 ZŁP. dziennie może każdy zarobić, przyjmując zastępstwo przy nowym artykule. Nowocegielniana 12, front. III piętro od 10—1 i 3—7.

POSZUKUJE fachowczyni hafciarki lub dziecinnych ubiorów celem założenia pracowni. Zgł. sub: „Centrum".

SPRZEDAWCZYNI potrzebna z kaucją 1—2 tys. zł. Wiadomość poniedziałek od 1—3. Sienkiewicza 37, Burek. 19

BIURALISTKA - buhalterka biegle pisząca na maszynie chętnie zmieni posadę. Oferty „Rutynowana" do administracji.

POMOCNIK technika dentystycznego poszukuje posady. Oferty pod „Pomocnik" do adm. Republiki. 19

Nauka i wychowanie

R. SZWAJCEROWA
Właścicielka salonu higieniczno-kosmetycznego „JAQUELINE"
POWRÓCIŁA z PARYŻA I WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
ul. NARUTOWICZA 24, tel. 139-04

8-IO-KLASISTA udziela lekcyj w zakresie szkoły średniej oraz hebrajskiego. Oferty sub. „Rutynowany". 19

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Lyońskiego wznowiła lekcje francuskiego, Jochelsonówna, Piotrkowska 26 od 2 i pół—4 albo Wólczańska 7 od 7 i pół do 8 i pół wiecz. 26

UDZIELAM lekcji polskiego języka, literatury, historji, poprawiam wymowę. Zastać można od 2—4, Zachodnia 36, m. 5, I p. front. 22

NIEMKA urodz. udziela lekcji Koresp. Handl., Stenografja, Konwersacja. Tel. 172-54 od 5—7. 19

NIEMIECKIEGO udziela dyplomowana nauczycielka szkół średnich. Tel. 176-83 od 3—5 godz. pp. O. Markusówna. 19

Studentka
wykształ. pedagogiczka poszukuje lekcji w zakresie 8 klas, spec. polski, łacina i francuski. Wiad.: Al. 1-go Maja 19, III p. front u p-wa Weinstein

ANNA FRENKLOWA wznowiła lekcje gry fortepianowej Al. Kościuszki 32, prawa oficyna parter od 10—11 i od 3—5. 22

STUDENTKA udziela lekcji. Specjalność matematyka. Dzwonić 223-57.

STUDENTKA pisząca na maszynie poszukuje posady. Dzwonić 223-57. 19

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metoda praktyczna) w ciągu 25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Uwaga: gwarancja za samodzielność! Wólczańska 41, m. 32. 19

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, handlowa korespondencja. Pomorska 22, front I p. m. 4. lewa strona 2—4 pp. Proszę dzwonić. 19

KTO udziela korepetycji w cenie 1 zł. za lekcję; z jakich przedmiotów? Łaskawe oferty sub. „Eha". 19

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Tenenbaum, Piotrkowska 128. 27

LEKCJE gry fortepianowej. Program konserwatorjum. Dla dorosłych kurs przyśpieszony. Łęczycka 23. przy Napiórkowskiego. Gmach szkolny, I wejście, II piętro. Dojazd trójką. Zapisy w poniedziałki, czwartki i soboty od 3-ej do 6-ej. 19

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego. Kamienna 18, lewa oficyna I-sze piętro. od godz. 1—5. 19

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftu ręcznego, maszynowego i teneryfe, Kaufmanowa, Piotrkowska 18, I piętro. I podwórze pr. of. 19

DR. FIL. Uniwersytetu Paryskiego udziela francuskiego. Adres: Cegielniana nr. 25. m. 1. front. I piętro. g. 2—3. 19

MAG. MAT. udziela matematyki i fizyki. Adres: Cegielniana 25, m. 1, fr. I piętro. godz. 2—4. 19

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją, wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysłowego. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183. I p. ofic. 19

LEKCYJ w zakresie gimnazjum oraz korepetycyj udziela student prawa, rutynowany korepetytor. Konstantynowska 5. m. 8. 23

ANGIELSKIEGO języka, konwersacji udziela wykwalifikowana nauczycielka. Ceny przystępne. Oferty sub: „Lessons" 19

ZŁOTY — godzina angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, Esperanta (dyplom.) Wschodnia 64, m. 18 (dawniej Piotrk. 59). 19

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, m. 29. 19

LADY (esperienced teacher with dipl.) of London Dayschool gives English lessons: Correspondence, conversation, literature at home 3—4. Żeromskiego 15, m. P. Kopciowskiego. 19

STUDENTKA absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj. Specjalność: matematyka, fizyka. Lichtensztajnówna, Napiórkowskiego 9. 21

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Lipsteyn, Lipowa Nr. 1, od g. 1—2.30 i 7—9 wiecz. 19

DYPLOMOWANY nauczyciel po kilku nastoletnim pobycie we Francji udziela lekcji oraz konwersacyj języka francuskiego. Wiadomość: Zawadzka 21. u Bauma. 19

FRANCUSKIEGO udziela absolwent Uniwersytetu Paryskiego. Teorja i konwersacja. Piłsudskiego 23, m. 9. front. II p. od 4—6-ej. 19

NAUCZYCIELKA z wyższem wykształceniem i znajomością języków przygotowuje dzieci do szkół telefon 150-53. godzina 3—6 pp. 19

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę Lekcji francuskiej konwersacji, metodą skróconą nowoczesną w najszybszym czasie, udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent de Lazari.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skrócona. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23. m. 2. front I piętro.

STUDENT odpowiedzialny korepetytor udziela lekcyj w zakresie 8 klas. Gdańska 46. m. 12. 19

ABSOLWENT Gimnazjum Państwowego Kopernika, przysposabia do gimnazjów państwowych i udziela lekcyj. Nowo - Cegielniana 28. m. 4. 19

FRANCUSKIEGO. lekcji w kompletach udziela nauczycielka gimnazjum z dyplomem państwowym i francuskim. Zgłoszenia: Andrzeja 46. m. 8. Telef. 108-27 od 2—5 po poł. 19

NIEMIECKIEGO udziela nauczyciel z dyplomem uniwersytetu niemieckiego. Specjalny kurs korespondencji handlowej w grupach. Oferty: „Dr. L."

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, 6-go Sierpnia 14. m. 28 u p. Kona (lewa oficyna) godz. 6.

MATEMATYKI, fizyki udziela student Politechniki, rutynowany pedagog. Oferty „Delta". 19

WZOROWY komplet freblowski i przygotowawczy dla dzieci od lat 4 do 9. Zajęcia przed i po południu (rytmika, języki, ogród). Zapisy Zakątna 85, m. 3 (przy Andrzeja) 3—5.

MIŁEJ towarzyszki do wspólnej nauki francuskiego, angielskiego poszukuję. Oferty „D. 314".

Rozmaite

Skład mater. aptecznych, nasion i farb „Perfumerja"
Gustaw ROZENTRETER
Tel. 165-64, ul. 11 go Listopada nr. 54, róg Żeromskiego
Poleca po cenach najtańszych: Materjały apteczne, Farby wszelkie, Zioła lecznicze, Nasiona, Żer dla kanarków, Środki lecznicze dla zwierząt, Drożdże do wyrobu wina domowego, Wina lecznicze, Wody mineralne, Pudry, Perfumy i wody kol., Środki na tępienie wszelkiego robactwa i t. p.
UWAGA! Dla W.W.P.P. Fryzjerów Wody kolońskie, Vegetal, Lakier, Proszek do golenia, Brylantyna, Rozpylacze i t. p

PRZYJMĘ na lohn na maszyny Raschel 247. Oferty do adm. Republiki sub. „L. F." 21

INTELIGENTNE małżeństwo z 8-mio-letnią dziewczynką poszukuje pokoju. Jednocześnie pragnę wspólnie otworzyć pracownię dziecinnych ubiorów. Oferty sub. „Spółka" do adm. Republiki". 19

POSZUKUJE wspólnika z 1000 zł. do rozwożenia wody źródlanej po mieście. Oferty sub. „W. B." 19

POSZUKUJEMY. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 800. do 1500. Czynność nie wymaga, żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłosz. piśmienne pod nr. Br. 256 do biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 25

POSZUKUJEMY od 10 do 30 tysięcy złotych dla przedsiębiorstwa przemysłowego. Zabezpieczenie na hipotece wielkiego domu w śródmieściu. Oferty pod L. 1313 prosimy składać w administracji Republiki. 19

POSZUKUJE 3.500 zł., gwarancja 1-sze miejsce hipoteki, procent do obmówienia zgóry na 8 miesięcy. Zgłoszenia do „Republiki" pod „3.500 S. P.". 19

WYKWALIFIKOWANA higjenistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: Bon-Ton, Zielona 6.

OSTRZEGAM przed nabyciem nieruchomości Fr. Pfajfra, Bał Rynek 5. do której posiadam pretensje udziałowe. Sprawa w Sądzie, Aniołkiewicz, Bałucki Rynek 5. 19

OWOCARNIA nadaje się również na inny interes do oddania od zaraz z powodu wyjazdu, Konstantynowska 77.

RYSOWNIK i specjalista na „Spritzdruck" wieloletni pracownik Zakł. Żyrardowskich, wykonywa precyzyjnie szablony i wzory. Zna również Reliefdruck i Rollo, poszukuje posady, Ryszard Olen, ul. Bol. Limanowskiego 28, Łódź. 19

WEKSEL blanco, wystawca Stanisław Gruszczyński na zlecenie Szymche Binema Lemana w Łodzi, unieważniam. 20

AKOMPANJUJĘ (improwizuję także) do gimnastyki i do śpiewu we freblówkach. Oferty z podaniem adresu kierować łaskawie sub: „Pianistka" do „Republiki". 19

INSTALACJE elektryczne wykonywa Inż. Michał Wilner, Piotrkowska 103, m. 37. Tel. 208-16 (Rozenberg) 22

ODDAM dziecko na własność. Wiadomość: Pomorska 4 u dozorcy. 19

PRAKTYKANTKA przyjęta zostanie do żyd. zakładu freblowskiego. Po roku świadectwo, posada, „Pierwszeństwo muzykalnej". 19

WYDAJĘ obiady domowe smaczne, obfite, na maśle. Gdańska 31a, m. 9.

WYKWINTNE obiady prywatne. Przejazd 6. m. 1. 19

POSZUKUJĘ wspólniczki do prowadzenia salonu mód. Of. „Modystka". 19

AKUSZERKA Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, porady bezpłatnie, telefon 123-72. 19

DOMOWE obiady rytualne wydaje Główna 5, m. 10. 19

WYNAGRODZENIE zł. 40.—. Zaginiony został w dniu wczorajszym kapelusz męski w Banku Polskim. Łaskawy zwrot. Al. Kościuszki 27, m. 4.

ZŁOTYCH 15—20.000 oddam na pierwszy numer hipoteki. Oferty „Republika" pod „Pewna hipoteka".

PRACOWNIA bielizny i fartuchów lekarskich, fryzjerskich, robotniczych oraz dla sprzedawców i sprzedawczyń również szkolnych z własnego i powierzonego materjału, ceny przystępne, Żarcka, Cegielniana 43, II brama I piętro. 19

PRZERABIAM aksamitne i filcowe kapelusze damskie 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6 w podw.

ZAGINĄŁ pies rasy wilczej. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Tramwajowa 2. 19

Matrymonialne.

SWAT (KA) ustosunkowani w intel. kołach izr. poszukiwani. Oferty sub. „E. L." 19

INTELIGENTNA swatka obracająca się w kulturalnych zamożnych sferach izraelickich poszukuje kandydatów i kandydatki. Oferty „Dolary". 19

„DLA PANI". Dając dowód pamięci pozdrawiam Panią i sercem całuję Jej dłoń „Ja". 19

KAWALER (25 l. izr.) pozna panią o wielu zaletach i lepszego domu. Oferty „Zet". 19

SEPARATKA lat 37, krawcowa, wyzn. rz.-katol., zapozna pana z własnem mieszkaniem. Oferty pod „Krawcowa" do adm. „Republiki". 19

„IRA" „Różyczka i Lilja" listy do odebrania w adm. „Republiki" Brunet i Blondyn.

INTELIGENTNA rozwódka, pragnie poznać starszego pana, któryby pomagał materjalnie. Oferty sub „Ewangieliczka 38". 19

POZNAM inteligentnego zamożnego pana (izr.) do lat 40 w celu matrymonjalnym, Nieanonimowe oferty sub: „Jesień 1930 r.".

Zagubione dokum.

RYFKA Wolfman, Lutomierska 34 zgubiła legitymację wyd. przez P. U. P.P. za nr. 4596. 19

SKRADZIONO legitymację wyd. przez P.U.P.P. za nr. 14625na im. Marja Natalja Rohr, Gdańska 142. 19

SAMUEL MORGENSTERN, rocz. 1909 zgubił kartę odroczenia oraz kartę rejestracyjną wyd. w Łodzi. 19

ZAGUBIONO 3 weksle blanco 2 po dwieście złotych, jeden na 100 złotych wystawca Józef Lecfich. Weksle niniejsze unieważniam. 21

ZAGINĘŁO świadectwo ukończenia szkoły pow. Nr. 143 na imię Racheli Edelsztajnówny, zam. Cegielniana 11 i dwie karty członkowskie z „Jutrzni".

LEWIŃSKI Alfons, zagubił legitymację zapomogową P. U. P. P. 19

Lokale

DO WYNAJĘCIA, ładny umeblowany pokój, ul. Nawrot Nr. 34, m. 7. 19

POKÓJ duży, frontowy, słoneczny, telefon, łazienka dla eleganckiego pana, Plac Dąbrowskiego 3, m. 6, tel. 178-23 od 3—5. 19

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Piramowicza 2, m. 19. 19

1 LUB 2 pokoje z kuchnią bez odstępnego zaraz poszukiwane. Oferty pod „A. B.". 19

POKÓJ skromnie umeblowany, słoneczny, wejście niekrępujące do wynajęcia, Piotrkowska 109, m. 16. 19

DO WYNAJĘCIA 2—3 umeblowane pokoje z telefonem na I piętrze. Piotrkowska 166, m. 3. 19

ŁADNY pokój z wygodami, niekrępującem wejściem do wynajęcia 6-go Sierpnia 29, front, m. 9. 19

FRONTOWY elegancki pokój niekrępujące wejście dla pana lub bezdzietnego małżeństwa do oddania, Zachodnia 33, m. 6. 19

POKÓJ dwuokienny, słoneczny umeblowany do wynajęcia, pianino na miejscu, Żeromskiego 4, m. 8. 19

DO WYNAJĘCIA 1—2 pokoje frontowe w pierwszorzędnem mieszkaniu Cegielniana 39, m. 9, telef. 129-14. 19

2-OKIENNY pokój umeblow. z zupełnie niekrępującem wejściem, może być dla małżeństwa do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 5, tel. 175-76. 19

Lokale

POKÓJ umeblowany frontowy z używalnością kuchni oddam małżeństwu lub 2-m panom. Narutowicza 35. m. 13. 19

DO ODDANIA pokój dla 1 lub 2 osób, (izr.) z niekrępującem wejściem. Szkolna 17, m. 16. 19

DO WYNAJĘCIA sklep z dwoma wystawami w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. Republiki. 19

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami dla izraelity. Skwerowa 1, m. 11 od 9—4. 19

PRZYJMĘ na mieszkanie 2-ch panów przy rodzinie bezdzietnej zaraz lub od 1 listopada 1930 r. Kilińskiego 129, m. 7, front. 19

ELEGANCKI pokój z wejściem z klatki schodowej dla chrześcijanina zaraz do wynajęcia. Orla 12, m. 17. 19

POKÓJ z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Zielona 42, m. 22. 19

ODNAJMĘ pokój frontowy dwuokienny umeblowany od zaraz. Narutowicza 47, m. 34, tel. 174-39. 19

2 SŁONECZNE frontowe pokoje od zaraz, z używalnością łazienki i telefonu do oddania. Sienkiewczia 37, m. 9

POKÓJ słoneczny do wynajęcia (dla izr.) ul. Nowo-Cegielniana 27, m. 3.

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany oddam solidnemu panu. Mielczarskiego (Szkolna) nr. 6, m. 7. 19

GOSPODARZ odstąpi pokój z kuchnią, również nadające się na biuro przy ul. Gdańskiej 63. Telefonować 152-22 Bieniaszewski

POKÓJ frontowy ładny ew. z umeblowaniem wejście niekrępujące od zaraz (11-go Listopada) dzwonić 129-55 do 10 rano i od 2—6 w.

DO ODDANIA sklep z urządzeniem na ul. Piotrkowskiej między ul. Ewangelicką a Główną. Wiadomość tel. 142-31

SKLEP spożywczy z mieszkaniem sprzedam lub zamienię na prywatne mieszkanie. Wiadomość: Srebrzyńska nr. 35. 19

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Lipowa 25, m. 12.

ODDAM pokój przy sklepie za obsłużnie tego sklepu solidnej rodzinie. Łódź - Chojny. Dogodne dla krawca. Rzgowska 156, Pralnia.

4-o POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami w centrum miasta do odstąpienia. Tel. 196-75, Inżynier. 19

DO WYNAJĘCIA 2 frontowe, ładnie umeblowane pokoje z telefonem, Kilińskiego 63, m. 6. 19

2 DUŻE umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami, ewentl. z używalnością kuchni przy ul. Narutowicza izr. do oddania. Tel. 185-70 między 2—4. 19

NA NAPIÓRKOWSKIEGO 2 pokoje z kuchnią frontowe z wszelkiemi wygodami do oddania. Oferty sub: „Natychmiast". 19

2 ŁADNIE umeblowane pokoje, używalność kuchni zaraz odnajmę, Cegielniana 26, 3 p. pr. oficyna. 19

SAMOTNA przyjmie do wspólnego pokoju panią (-nkę) Konstantynowska 49 fr., II p. Bezbrodowa. 19

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią umeblowane, z wszelkiemi wygodami do odstąpienia. Tel. 144-03. 19

ODDAM nieumeblowany pokój frontowy. Pierwsze piętro. Dom pierwszorzędny. Telefon. Narutowicza 44, m. 22. 19

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Główna 9, m. 16. 19

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i pojedyńcze mieszkania, Pomorska 156.

DO WYNAJĘCIA duży słoneczny pokój przy rodzinie z niekrępującem wejściem z używalnością telefonu. Wiadomość: ul. Cegielniana Nr. 10, m. 8, od godz. 3—5-ej po poł. 19

POKÓJ do wynajęcia umeblowany dla 1-ej lub 2 osób. Kamienna 22, m. 4

POKÓJ słoneczny do wynajęcia. Piłsudskiego 72, m. 6. Tel. 120-87. Do obejrzenia 3—7. 19

POSZUKUJĘ lokalu murowanego na parterze na ślusarnię i mieszkanie w tym samym domu. Zgłoszenia do pisma pod „J. G.". 19

GABINET z poczekalnią do wynajęcia Narutowicza 24, tel. 139-04. 19

2 ODDZIELNE słoneczne umeblowane pokoje do wynajęcia zaraz ul. Orla Nr. 23, m. 38. 19

ŁADNY, duży umebl. pokój w ogrodzie sep. wejście do wynajęcia, Cegielniana 79, m. 1 od 10—12 lub 2—4. 19

SKLEP, pokój i kuchnia do odstąpienia Miedziana 7, dozorczyni wskaże. Wiadomość: ul. Wólczańska 229, A. Korpecki. 19

DWA pokoje, kuchnia przedpokój, łazienka, wygódka zaraz do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

MIESZKANIA 3 (ewentualnie 4 pokoje) z kuchnią w okolicach Andrzeja - Kopernika — Żeromskiego, poszukuje. Oferty sub: „R. A.". 19

POKÓJ umeblowany, słoneczny dwuokienny, wejście niekrępujące do wynajęcia, Piotrkowska 87, m. 10 od 1-ej do 5-ej. 19

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje (sypialnia i stołowy) z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami, telefonem i ewentualnie z używalnością kuchni, Sienkiewicza 52, m. 24.

DWUOKIENNY słoneczny, frontowy umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 135, m. 7 od 12—14. 21

Z KLATKI schodowej pokoje: umebl. oraz pokój bez mebli z maszynką gazową w centrum na prawach sublokatora od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: „Bip", Piotrkowska 93, front, m. 9, tel. 12062 od poniedziałku. 19

DWA elegancko umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Kilińsikego 30, m. 23. 19

POKÓJ umeblowany frontowy z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Cmentarna 3a, m. 4. 19

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Gdańska 37, m. 8 od 10—4-ej. 19

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z kuchnią, z wygodami na miesięczne, słoneczne. Dojazd 14 do Różanej, ul. Żeglina 10. 19

WYNAJMĘ dwuokienny, słoneczny, umeblowany pokój inteligentnemu panu Narutowicza 40, m. 8. Telef. 179-23. 21

SŁONECZNY, ładnie umeblowany pokój do wynajęcia 6-go Sierpnia Nr. 28 front, 3 piętro, m. 11. 19

POKÓJ lub 2 elegancko umeblowane, wygody, możliwie z utrzymaniem od-da. Kilińskiego 30, m. 21. 19

STARSZA podręczna zupełnie samodzielna potrzebna do salonu mód, R. Rogozińskiej, Piotrkowska 62. 19

DO WYNAJĘCIA 2 pojedyńcze pokoje, ładnie umeblowane, pianino, obsługa. Gdańska 31a, m. 9. 19

DUŻY frontowy pokój o 2-ch oknach z wejściem z korytarza do wynajęcia. Gdańska Nr. 33, m. 6. Rabinowicz. 19

MIESZKANIA w starych domach, pojedyńcze, kilkupokojowe, lokale handlowe i sklepy. Pośredniczy, Andrzeja 13, m. 14. 19

SKLEP, 3 pokoje z przedpokojem nadające się na każdy interes tanio odstąpię. Anny 19. Wiadomość: poniedziałek, wtorek i środa 11½ pół—2. 19

POKÓJ z oddzielnem wejściem ew. z poczekalnią z wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia, Nawrot 4, m. 1, tel. 127-31. 19

POKÓJ z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Gdańska Nr. 61, m. 6. 19

1—2 POKOJE słoneczne umeblowane w nowoczesnym domu, telefon, winda. Nawrot 7, m. 22. 19

POKÓJ do wynajęcia przy rodzinie. Główna 9, m. 18, obejrzeć od 10—15 po poł.

PIERWSZORZĘDNY pokój z telefonem od zaraz do wynajęcia, Kilińskiego 50, II p. u gospodarza. Tel. 146-38.

DWUOKIENNY dobrze umeblowany pokój z telefonem, wygodami do wynajęcia, Andrzeja 33, m. 7, od 10—12 i 3—5-ej

DO ODSTĄPIENIA 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Piotrkowska 121, m. 29, od 2—4-ej.

NOWOCZESNE 3-pokojowe mieszkanie w centrum, kompletnie umeblowane modern, z wszelkiemi wygodami (telefon, łazienka, gaz, elektryczność) do wynajęcia. Oferty sub: „P. P." do administracji. 19

POKÓJ frontowy, dwuosobowy umeblowany dla bezdzietnego małżeństwa lub dwuch panów do wynajęcia, Cegielniana 47, m. 7 12—5. 19

SAMOTNA pani odda pokoik umeblowany skromnej, inteligentnej panience Piotrkowska 145, m. 34. 19

SKLEP w ruchu z mieszkaniem i suteryną do odstąpienia zaraz, Andrzeja 48, m. 2. 19

MIESZKANIA 1, 2, 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia od gospodarza. Wiadomość: Różana 10, dojazd 14.

FRONTOWY, słoneczny, ładnie umeblowany pokój do oddania, wejście niekrępujące (telefon) Gdańska 33 m. 1

ODNAJMĘ ładnie umeblowany pokój frontowy, ul. Piramowicza Nr. 5, front I piętro, m. 3 lewe drzwi. 19

POKÓJ umeblowany, słoneczny z używalnością telefonu, I piętro oddam. Andrzeja 33, m. 3 od 10—3. 19

POKÓJ słoneczny umeblowany z wygodami do wynajęcia, 11-go Listopada 72, m. 7. 19

ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią ul. Petersburska 11. Dozorca wskaże. 19

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50 zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Konto P. K. O. 68.148. Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.